

POLICJA

WYDANIE SPECJALNE nr 18

Grudzień 2020 r.

ISSN 2391-4335

www.gazeta.policja.pl

997



rok

POLICYJNYCH JUBILEUSZY

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ



Jeśli chcesz podziękować policjantowi, który pomógł Ci w trudnej sytuacji związanej z przemocą w rodzinie, zgłoś go do konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

Więcej informacji na stronie:

www.policjant.niebieskalinia.pl



Organizator konkursu: Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, 02-121 Warszawa, ul. Korotyńskiego 13

Konkurs pod patronatem Komendanta Głównego Policji i programu „Razem bezpieczniej”



W
A
R
S
Z
A
W
A
**B
B
D
O**



Szanowni Czytelnicy!

Do Waszych rąk trafia właśnie numer specjalny miesięcznika, poświęcony istotnym dla naszej formacji rocznicom, które przypadły w 2020 r. Roku szczególnym, bo naznaczonym piętnem pandemii, a przez to innym niż wszystkie wcześniejsze.

Jeszcze jesienią 2019 r. w harmonogramie imprez Komendanta Głównego Policji zaplanowano wiele uroczystości, które miały upamiętnić rocznice powstania policji kobiecej, związków zawodowych, stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” czy też ustawy o Policji, którą Sejm RP przyjął 6 kwietnia 1990 r. Z nich wszystkich udało się zrealizować galę rocznicową z okazji 95. rocznicy powstania policji kobiecej, która wypadła na początku marca. W organizacji pozostałych przeszkodziła pandemia COVID-19.

Dlatego też rola naszego pisma była szczególna – choćby słowem musieliśmy wypełnić tę pustkę. Tak też zrobiliśmy – przez cały rok na naszych łamach ukazywały się artykuły mające upamiętnić to, co wydarzyło się wiele lat temu. Zaczęliśmy oczywiście od rocznicy policji kobiecej i o niej napisaliśmy najwięcej, bo też przez 95 lat w panteonie polskich policjantek pojawiło się wiele znamienitych postaci. Nie zapomnieliśmy o ustawie o Policji, a także powstaniu pierwszego związku zawodowego funkcjonariuszy Policji. Jego historia sięga lat 80. XX wieku, kiedy to funkcjonariusze ówczesnej milicji podjęli pierwsze próby założenia organizacji związkowej, ale dopiero przełom roku 1989 pozwolił na jego skuteczne powołanie.

Sporo miejsca poświęciliśmy również wybranym szkołom Policji, które w tym roku obchodzą jubileusz, na czele z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie. Zwróciliśmy także uwagę na rocznicę, o której inne media jakby zapomniały – w tym roku minęło sto lat od powstania policji wodnej.

Jej funkcjonariusze mają na koncie setki, jeśli nie tysiące uratowanych istnień ludzi, którzy nie docenili potęgi żywiołu. Policyjny jachtklub Galar dla uczczenia rocznicy powstania tej służby zrekonstruował pierwszą przedwojenną łódź policyjną, która znów wypłynęła na Wisłę. Nie ma sensu we wstępniku omawiać całości numeru, w którym dokonaliśmy kompilacji materiałów z całego roku. Po prostu zapraszam do lektury wszystkich zamieszczonych w nim tekstów. Od deski do deski!

REDAKTOR NACZELNY
insp. dr Mariusz Ciarka

POLICJA 997

30 LAT POLICJI

- s. 4 Najważniejsza była zmiana mentalności – wywiad z Komendantem Głównym Policji gen. insp. Jarosławem Szymczykiem
- s. 6 Trzy dekady Policji

Historia z happy endem

- s. 8 Mentalna (r)ewolucja

30 LAT NSZZP

- s. 11 Utrzymamy linię – rozmowa z asp. szt. Rafałem Jankowskim, przewodniczącym Zarządu Głównego NSZZP

Historia

- s. 12 Piękna rocznica

95. ROCZNICA POWOŁANIA POLICJI KOBIECEJ

Inauguracja

- s. 16 Kobiety w Policji – gala
- s. 17 Dzień kobiet w KGP

Historia

- s. 18 Policjantki bez warkoczy
- s. 20 Zaginione losy

Film

- s. 22 Siła kobiet

Sylwetka

- s. 26 Wiedza i dobro – rozmowa z nadinsp. w st. spocz. Heleną Michalak

„Granda”

- s. 28 Prawda i kłamstwa „Grandy”
- s. 29 E-book „Policja kobieca w Polsce 1925–1939”

SZKOŁY

WSPol.

w Szczytnie

- s. 30 30. rocznica utworzenia WSPol.

75 lat Szkoły

Policji

w Słupsku

- s. 34 Blisko pół miliona absolwentów

30 lat Centrum

Szkolenia

Policji

- s. 38 Policyjna szkoła w sercu Mazowsza

CENTRALNE BIURO ŚLEDCZE POLICJI

- s. 42 Przeciwno gangsterom i „białym kotnierzykom”

100 LAT POLICJI WODNEJ

- s. 44 Rzeka dyktuje warunki
- s. 48 „Komendant II” wypłynął

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE RODZINA POLICYJNA 1939 r.

- s. 50 Pamięć przedwojennych policjantów

Wszystkie artykuły w wydaniu specjalnym nr 18 pierwotnie ukazały się w numerach naszego miesięcznika w 2020 r., a ich treść częściowo zaktualizowano.

Najważniejsza była zmiana mentalności

Z Komendantem Głównym Policji
gen. insp. Jarosławem Szymczykiem
rozmawia Piotr Maciejczak

*Pierwotnie wywiad ukazał się w numerze 7(184)
miesięcznika „Policja 997” w 2020 r.*

Panie Generale, podobnie jak cała formacja obchodzi Pan w tym roku jubileusz trzydziestu lat służby, był więc Pan świadkiem zmian, jakie zachodziły w niej od samego początku. Które z nich uważa Pan za najważniejsze?

W zasadzie wszystkie zmiany i przeobrażenia, zwłaszcza te na lepsze, są ważne, bo w porównaniu z 1990 r. jest to już zupełnie inna formacja. Za najważniejszą zmianę uznałbym jednak zmianę mentalności, która sprawia, że dzisiejsi funkcjonariusze w pełni rozumieją i realizują służebną rolę Policji w demokratycznym społeczeństwie. Zmianę tę zauważyli przede wszystkim obywatele, co widać dzisiaj w sondażach zaufania do nas, najwyższych w historii. Drugim ważnym w mojej ocenie elementem jest dostosowanie się formacji do współczesnych wy-mogów zwalczania przestępczości. Po transformacji ustrojowej pojawiła się przede wszystkim przestępczość zorganizowana, w tym międzynarodowa. Policjanci musieli nauczyć się z nią walczyć, nadrabiając wieloletnie zaległości. I to zadanie zrealizowaliśmy z nawiązką, bo dziś tego rodzaju przestępczość jest w większości przypadków pod kontrolą, o czym świadczą sukcesy jednostek w całej Polsce i Centralnego Biura Śledczego Policji, obchodzącego w tym roku swoje dwudziestolecie. Jego powołanie było naszą, bardzo skuteczną, odpowiedzią na istniejący problem. Rozwinęliśmy też współpracę międzynarodową, dzięki czemu w dzisiejszym, bardzo zglobalizowanym świecie nasza skuteczność jest stawiana za wzór wielu innym organizacjom policyjnym.

Nie sposób zapomnieć o wszystkich moich poprzednikach, którzy niewątpliwie mieli ogromny wpływ na pozytywne zmiany, jakie zachodziły w tym czasie w polskiej Policji. Szacunek i uzna-



nie należą się generalnie wszystkim, którzy służyli i pracowali w ciągu tych trzydziestu lat, bo każdy policjant lub pracownik miał swój wkład w rozwój całej formacji. Dzisiaj polska Policja oceniana jest bardzo wysoko w strukturach międzynarodowych. Nie mamy powodów do wstydu, a wręcz jesteśmy bardzo często wskazywani jako wzór zarówno pod względem organizacyjnym, jak i wprowadzanych rozwiązań.

Wydaje mi się jednak, że wciąż są obszary, które wymagają zmian. Chciałby szkolnictwo policyjne...

Oczywiście, nadal musimy dostosowywać się do zachodzących zmian i są obszary, które wymagają poprawienia. Powiem więcej, nigdy nie będziemy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy już poziom idealny, w którym nic nie trzeba zmieniać i poprawiać. Musimy nadążać za zmianami na świecie i pojawiającymi się chociażby nowymi rodzajami przestępczości. Co do szkolnictwa policyjnego – jak już wspominałem w jednym z wywiadów – rzeczywiście jest to bolączka polskiej Policji. Podkreślam to od dawna. Konieczna jest rozbudowa możliwości szkoleniowych, co już realizujemy – przypomnę chociażby inwestycje w akademik w pińskiej placówce, czy też nową strzelnicę w Katowicach i nowe miejsca w szkole w Słupsku. Docelowo jestem też zwolennikiem wydłużenia trwania szkolenia zawodowego podstawowego, bo pół roku to w mojej ocenie zdecydowanie za krótko, aby skutecznie przygotować policjanta do czekających go zadań. To jednak kwestia przyszłości, bo w tej chwili korzystamy z takiej bazy, w tym miejsc noclegowych, jaka jest dostępna. Musimy również pamiętać o jak najszybszym uzupełnieniu wakatów, aby odciążać na-

szych ludzi, którzy zwłaszcza w większych miejscowościach, w okrojonym etatowo składzie, wykonują z dużym zaangażowaniem swoje obowiązki.

No właśnie, ciągle mówi się o policjantach, podczas gdy częścią składową formacji od początku lat 90. XX wieku są pracownicy Policji, jednak nie słychać o akcjach naboru do pracy. Są mniej ważni?

Może rzeczywiście, zwłaszcza w mediach mniej się o naszych pracownikach mówi, bo tych stanowisk jest – patrząc na całość Policji – mniej aniżeli etatów policyjnych. Proszę jednak nie mówić, że są mniej ważni, bo to całkowita nieprawda. Nasi pracownicy to dziś jeden z fundamentów tej instytucji, bez którego nie mogłaby ona właściwie funkcjonować. Zależy nam na przyjmowaniu najlepszych specjalistów w swoich dziedzinach, choć mam pełną świadomość, że na przeszkodzie stoją zarobki. To również jeden z elementów, których jeszcze nie udało nam się dostatecznie poprawić, ale ze swojej strony pragnę zapewnić, że robię wszystko, aby jak najszybciej sytuacja uległa poprawie. Oprócz pensji poprawiamy też warunki pracy pracowników, szkolimy ich i, jak to tylko możliwe, dbamy o to, aby swoje zadania mogli wykonywać jak najlepiej. Ze strony zarówno mojej, jak i kierownictwa resortu jest jednak ogromna wola znalezienia środków na podwyżkę uposażeń i w kolejnych latach na pewno zarobki pracowników będą rosły. To po prostu konieczność, bo bez doskonale wykształconych finansistów, logistyków czy informatyków nie będziemy w stanie dobrze funkcjonować. Mam nadzieję, że obecna sytuacja związana z kryzysem wywołanym pandemią COVID-19 nie zahamuje naszych planów. Cały czas pozostaję w kontakcie z przedstawicielami związków zawodowych pracowników cywilnych i z ogromną uwagą wsluchuję się w ich propozycje.

Jeżeli rozmowa zesłała na logistykę, to może pomówmy chwilę o tym, co z pewnością jest wyraźnie widoczną zmianą w stosunku do sytuacji sprzed 30 lat – o policyjnym sprzęcie i technice.

Sprzęt modernizowaliśmy przez cały ten okres, oczywiście z różnym nasileniem, zależnym od kondycji budżetu państwa, ale wszyscy kolejni komendanci główni mieli w tym swój udział. Mam to szczęście, że obecnie realizowany jest program modernizacji służb mundurowych resortu spraw wewnętrznych, który jest programem bardzo dla nas cennym, pozwalającym na naprawę znaczące zakupy i wymianę przestarzałego sprzętu. Po raz pierwszy w historii kupiliśmy nowe śmigłowce, bo poprzednie odziedziczyliśmy głównie po wojsku, czy nowe pojazdy dla jednostek kontrterrorystycznych. Tylko w tym roku zaplanowaliśmy zakup przeszło 840 pojazdów, w tym samochodów osobowych oznakowanych i nieoznakowanych, furgonów, pojazdów specjalistycznych i autobusów. Policjanci zostaną wyposażeni też w nowy sprzęt uzbrojenia i techniki policyjnej oraz wyposażenie specjalne. Na mundurach policyjnych pojawiły się kamerki, które również zwiększają bezpieczeństwo i ochronę prawną policjantów.

Mamy nowe mundury, dostosowane wzorami do uniformów innych państw europejskich oraz nawiązujące do przedwojennych tradycji. Zmieniliśmy też oznakowanie radiowozów – te zmiany wydają się może kosmetyczne, ale stanowią widoczną dla obywateli różnicę, podobnie jak filozofia dyżurek w komendach i komisariatach. Starsi mieszkańcy na pewno pamiętają wszechobecne kraty i wąskie okienka, przez które trudno było porozumieć się

z policjantem. To relikty poprzedniej epoki, który odszedł już w niebyt. Dziś żadna jednostka Policji nie straszy petentów swoim wyglądem, zniechęcając w ten sposób do kontaktu z funkcjonariuszami. Kontakt jest dużo łatwiejszy, a osoba poszkodowana może czuć się bezpiecznie.

Wspomniany już program modernizacji bardzo pomógł nam też w poprawie uposażeń, zarówno funkcjonariuszy, jak i pracowników. Przez ostatnie cztery lata średnie uposażenie policjanta wraz z nagrodą roczną wzrosło o 1780 zł, a pracownika Policji – o 1163 zł. Bardzo nam – mnie i kierownictwu resortu – na tym zależało. Jesteśmy też na ostatniej prostej do wprowadzenia dodatku przedemerytalnego, mającego zachęcić doświadczonych policjantów do jak najdłuższego pozostania w służbie. Od objęcia stanowiska komendanta głównego starałem się o to i cieszy mnie, że nie widać obecnie zagrożeń w jego wprowadzeniu. Jest to jedynie kwestia czasu, który wydłużył się w związku ze stanem epidemii i koniecznością skupienia się na innych problemach. Wiem jednak, że minister Mariusz Kamiński również jest zdeterminowany, aby dodatek wprowadzić w życie jak najszybciej, i z pewnością zrobi w tym kierunku wszystko, co tylko możliwe.

Rok 2020 to nie tylko rocznica uchwalenia ustawy odnoszącej się do współczesnej Policji – w tym samym czasie powstały też związki zawodowe policjantów i szkoły Policji, a sto lat wcześniej utworzono policję wodną. Chciałbym jednak nawiązać do innej rocznicy, mianowicie 95 lat kobiet w Policji. Chyba w tej formacji, jak w żadnej innej, panie przebiły już „szklany sufit” i pełniły najwyższe funkcje?

Rzeczywiście, kobiety w naszej formacji sięgnęły już po generalskie szlify, choć obecnie żadna z dwóch naszych policjantek – generałów Policji nie pełni już służby – zarówno pani generał Doroszkiewicz, jak i pani generał Michalak odeszły na emeryturę, ale inne szybko je gonią – są komendantami jednostek terenowych, szkół Policji, dyrektorami biur w komendzie głównej. Z pewnością wkrótce znowu będziemy mieli panią nadinspektora w czynnej służbie, bo kobiety doskonale sprawdzają się w tej formacji. Ze swej strony mogę dodać, że jestem pełen uznania dla ich fachowości i to od bardzo dawna – tak się bowiem złożyło, że wielokrotnie na swej drodze spotykałem policjantki, które pomogły mi zdobywać wiedzę i doświadczenie niezbędne w służbie na różnych stanowiskach. Życzę im jak najlepiej, zarówno tym zatrudnionym na stanowiskach mundurowych, jak i cywilnych, i gratuluję pięknego jubileuszu. To również dzięki nim dzisiejsza Policja jest formacją nowoczesną i cieszącą się ogromnym zaufaniem społecznym.

Podobne życzenia pragnę przekazać także pozostałym jubilatkom – funkcjonariuszom i pracownikom z Wyższej Szkoły Policji, Centrum Szkolenia Policji, szkół w Pile i Słupsku, która w tym roku obchodzi już 75. rocznicę istnienia i jest najstarszą policyjną placówką edukacyjną. Ale także policjantom pełniącym służbę na wodzie, bo w tym roku mija sto lat od powstania ich specjalności w strukturze Policji Państwowej. No i naturalnie policyjnym związkowcom, zarówno z NSZZP, jak i związków pracowników cywilnych, którzy swoją działalność rozpoczęli wraz ze współczesną Policją i mieli ogromny wpływ na jej obecny kształt.

Dziękuję za rozmowę. ■

zdj. Marek Krupa

Trzy dekady Policji

Na palcach można policzyć tych, którzy będąc świadkami wszystkich przemian w Policji, nadal pozostają w jej szeregach. Młodszym warto więc przypomnieć o narodzinach formacji, w której służą.

Polska transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 r. nie mogła pozostawić na uboczu kwestii przebudowy aparatu policyjnego. Przesądzała o tym zarówno mnogość zarzutów wobec funkcjonariuszy, jak i jego dyskredytowany model ustrojowy, z budzącą najwyższy sprzeciw zasadą politycznej identyfikacji ze sprawującą władzę Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą – pisał w kwietniowym magazynie „Policja 997” z 2015 r. prof. Piotr Majer w swych „Rocznicowych przypomnieniach i refleksjach” (z okazji 25-lecia powstania Policji).

Przebudowa była więc niezbędna. Artykułowali ją od pierwszych sesji nowo wybrani do sejmu i senatu parlamentarzyści. Jednak dopiero jesienią 1989 r. podjęto ją na poważnie i realizowano etapami. W pierwszej kolejności zajęto się likwidacją ORMO, czyli Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Zdecydował o tym sejm 23 listopada 1989 r.

Plenarna debata poprzedzająca tę decyzję wywołała jednak burzliwą dyskusję na temat miejsca i roli resortu spraw wewnętrznych w strukturze organów państwa. Posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) postulowali, aby kolejnym krokiem naprawy państwa (po likwidacji ORMO) było dogłębne, szczegółowe zbadanie sytuacji panującej w resorcie spraw wewnętrznych, w szczególności Służby Bezpieczeństwa, jej organizacyjnego, instytucjonalnego usytuowania w kierunku całkowitego oddzielenia jej od milicji albo wręcz likwidacji tej służby.

PAKIET USTAW POLICYJNYCH

W rezultacie gorących i pełnych emocji debat nad koncepcją przebudowy resortu spraw wewnętrznych przyjęto trzy projekty ustaw: o urządzeniu ministra spraw wewnętrznych; o ochronie bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli i organach właściwych w tych sprawach; o zmianie niektórych przepisów ustawy z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

18 stycznia 1990 r. zostały one przekazane marszałkowi sejmu jako projekty poselskie. Nie spełniły jednak oczekiwań wszystkich posłów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego ani członków NSZZ „Solidarność”. Zarzucano im, że są niezmiernie zachowawcze, powielające dotychczasowy model resortu spraw wewnętrznych. Powierzały bowiem wykonywanie funkcji policyjnych strukturom podporządkowanym administracji rządowej, scentralizowanym, poddanym symbolicznej kontroli społecznej.

Najważniejszą w nich zmianą było uznanie urzędu ministra spraw wewnętrznych za cywilny organ sprawujący funkcje nadzorcze nad podporządkowanymi mu formacjami oraz organizacyjne rozdzielenie Policji od Służby Bezpieczeństwa.

Nowe regulacje prawne, które zyskały miano tzw. pakietu ustaw policyjnych, zostały przyjęte przez sejm 6 kwietnia 1990 r. Znalazły się w nim trzy ustawy dotyczące organizacji i działalności urzędu ministra spraw wewnętrznych oraz dwóch podległych mu formacji – Policji i Urzędu Ochrony Państwa. Senat, mimo krytyki tych ustaw, wyrażonej przez członków swojej Komisji Praw Człowieka i Praworządności, przyjął je bez poprawek. Senatorowie zaakceptowali argumentację nowego wiceministra spraw wewnętrznych, senatora Krzysztofa Kozłowskiego (ministra SW w rządzie Tadeusza Mazowieckiego), który skutecznie przekonywał o konieczności jak najszybszego wdrożenia w życie rekomendowanych rozwiązań, aby z jednej strony nie przedłużać procesu legislacyjnego, z drugiej zaś umożliwić trwanie resortu SW w starych strukturach.

Tak też się stało. Ale dzięki temu, że ustawy te weszły w życie z dniem ogłoszenia, przestała też formalnie istnieć Milicja Obywatelska, zastąpiona przez Policję. Fundamentalną innowacją w stosunku do poprzednich rozwiązań było przywrócenie Policji kardynalnej zasady działania jej międzywojennej poprzedniczki – apolityczności. Podstawowe cele Policji zostały określone w art. 1 ustawy w siedmiu punktach. Za naczelné zadanie ustawodawca uznał ochronę życia i zdrowia obywateli oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra. Ustawa składała się z dwóch umownych części, z których pierwsza zawierała zespół unormowań dotyczących organizacji i funkcjonowania Policji jako części administracji publicznej realizującej zadania państwa w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa i porządku.

Druga dotyczyła tzw. pragmatyki służbowej, czyli zbioru przepisów regulujących status służbowy policjanta. Zasady organizacji Policji, określone w umownej cz. I ustawy, wprowadzały po-

dział na tzw. jej rodzaje oraz regulowały jej system w aspekcie terytorialnym. W tym ostatnim na szczyście hierarchii ustawa sytuowała komendanta głównego Policji, którego określiła jako centralny organ administracji państwowej właściwy w sprawach ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

PIERWSZY KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Został nim płk Leszek Lamparski, były komendant wojewódzki MO w Wałbrzychu, a następnie szef Służby Kadr, Szkolenia i Wychowania MSW. Jego kandydaturę na komendanta głównego zaproponowali przedstawiciele związków zawodowych policjantów, poparł też wiceminister SW Krzysztof Kozłowski. 20 maja 1990 r. otrzymał nominację od premiera Tadeusza Mazowieckiego.

– Powołałem specjalną komisję składającą się z posłów różnych opcji i przedstawicieli NSZZ Policjantów, która rozpatrywała m.in. kandydatury na komendantów wojewódzkich Policji – mówił w wywiadzie dla „Gazety Policyjnej” płk Lamparski. – Nastąpiła także gwałtowna zmiana organizacyjna i kadrowa w KGP. Efekt był taki, że od komendanta głównego, przez dyrektorów biur, aż po komendantów wojewódzkich rządu zaczęli sprawować nowi ludzie.

Od podstaw zaczęto budować zaplecze gospodarcze, pion inżyneryjny, własną łączność. Z MSW przejęto całą technikę operacyjną, której Milicji Obywatelskiej brakowało. Informatykę „wygospodarowano” z dawnego Biura C MSW (archiwum), wraz ze sprzętem i budynkami. Ale nowoczesnej techniki było niewiele. Komputery, jak na lekarstwo, faksów tak samo. Łączność radiowa – przestarzała, brak dalekosiężnej. Była, co prawda, resortowa sieć telefoniczna, ale do telekonferencji już się nie nadawała.

Mimo kłopotów logistycznych komendantowi Lamparskiemu udało się ponownie wprowadzić polską Policję do struktur Interpolu (we wrześniu 1990 r. w Ottawie, podczas 59. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Interpolu). Warto przypomnieć, że w 1923 r., w Wiedniu, Polska była jednym z krajów założycielskich tego stowarzyszenia zrzeszającego policje kryminalne całego świata. W 1952 r., na skutek uwarunkowań politycznych, Polska opuściła Interpol, ale nigdy z niego formalnie nie wystąpiła.

Plany komendanta Lamparskiego były znacznie szersze. Postawił sobie ambitny cel modernizacji i unowocześnienia odrodzonej Policji. Chciał przenieść na grunt Polski takie zdobycze policji zachodnich, jak komputerowy system

identyfikacji linii papilarnych, identyfikacji DNA, a także zmodernizować system łączności, usprawnić transport itp. Wówczas nie było to jeszcze możliwe. Policja stawała dopiero na nogi, zaczęła wychodzić z izolacji społecznej i z samoizolacji. Budowała struktury, „czyściła” szeregi, walcząc o swoje dobre imię i większy budżet.

NADAŻAĆ ZA ZMIANAMI

Ustawa była wielokrotnie zmieniana i modernizowana, jednak największe zmiany miały miejsce w 1995 r. Było to związane z wprowadzeniem licznych reform gospodarczo-ustrojowych państwa, dla których zaistniała potrzeba dostosowania zakresu, form i metod działania Policji, jak również jej struktur organizacyjnych. Do roku 1995, czyli do zmiany ustawy, Policja składała się z: policji kryminalnej, policji ruchu drogowego i prewencji, oddziałów prewencji i pododdziałów antyterrorystycznych, policji specjalistycznej, w tym kolejowej, wodnej i lotniczej, oraz policji lokalnej. W następstwie zmian wprowadzonych po 1995 r. cała formacja składała się z następujących rodzajów służb: kryminalnej, prewencyjnej, wspomagającej działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym, oraz policji sądowej.

Doprecyzowana została kwestia składu Policji, w którą weszło również szkolnictwo policyjne, zostały wyodrębnione oddziały prewencji i pododdziały antyterrorystyczne. Likwidacji uległa policja lokalna. Wprowadzone zostały: instytucja zakupu kontrolowanego (tzw. prowokacja policyjna), przesyłka nadzorowana, kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej. Ustanowiono też Święto Policji, które przypada na dzień 24 lipca – tego dnia w 1919 r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o Policji Państwowej.

Ponadto rozszerzono liczbę przypadków użycia broni palnej, jak również stosowania podsłuchu i kontroli korespondencji. Kolejnym istotnym punktem dotyczącym funkcjonowania Policji była reforma administracyjna kraju, która 1 stycznia 1999 r. wprowadziła trzystopniową strukturę podziału terytorialnego. Utworzono 308 powiatów i 65 miast na prawach powiatu, i zmniejszono liczbę województw z 49 do 16. Działając adekwatnie do zaistniałej sytuacji, utworzono nową strukturę policyjnych jednostek, na której czele stanęła Komenda Główna Policji. Niżej w hierarchii usytuowano 16 KWP i KSP, 329 komend powiatowych, z których 316 miało w przeszłości status komend rejonowych, a 13 – komisariatów. Podstawowymi jednostkami policyjnymi pozostały komisariaty w liczbie 20 722. Kolejnym ważnym wydarzeniem w historii Policji było powołanie Centralnego Biura Śledczego (CBS), które formalnie rozpoczęło funkcjonowanie 15 kwietnia 2000 r., w wyniku połączenia Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną oraz Biura ds. Narkotyków. Z założenia CBS było przewidziane



do zwalczania przestępczości zorganizowanej. Historia i efektywność funkcjonowania biura wykazały słuszność decyzji związanej z powołaniem tej jednostki organizacyjnej Policji. W celu możliwie pełnego zoptymalizowania skuteczności zwalczania przestępczości zorganizowanej 9 października 2014 r. nastąpiło wyodrębnienie Centralnego Biura Śledczego Policji.

Kolejna ważna nowelizacja ustawy miała miejsce w 2002 r. W jej efekcie doszło m.in. do odebrania komendantom powiatowym samodzielności finansowej i stworzenia możliwości finansowania przez gminy i powiaty dodatkowych służb, w tym nagród za osiągnięcia w służbie prewencyjnej.

W następnych latach przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, a następnie do układu z Schengen spowodowało kolejne zmiany w funkcjonowaniu Policji, czego następstwem była nowelizacja ustawy z 21 lipca 2006 r. Zostały wówczas stworzone możliwości eksploatacji i utrzymania systemu informacyjnego organom administracji rządowej i organom sprawiedliwości, przekazywanie oraz dostęp do danych gromadzonych w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS), niezbędnych z punktu widzenia funkcjonowania obszaru Schengen. Natomiast konsekwencją realizacji przez Policję zadań wynikających z przepisów prawa Unii Europejskiej były zmiany wprowadzone w 2012 r. w zapisach ustawy o Policji w obszarze przetwarzania i wymiany informacji: Interpol/Europol.

Należy również zauważyć działania Głównego Sztabu Policji KGP, które prowadzone we współpracy z Biurem Łączności i Informatyki KGP i innymi biurami KGP, a także komendami wojewódzkimi (stołeczną) Policji pozwoliły od stycznia 2013 r. wdrożyć System Wspomagania Dowodzenia (SWD). Jest to narzędzie informatyczne, które zgodnie ze strukturą hierarchiczną Policji funkcjonuje na trzech poziomach: powiatowym, wojewódzkim oraz centralnym – w KGP, w zakresie zorganizowania działań Policji w ramach współpracy z obywatelami – kontakt w sy-

tuacjach alarmowych, jak również w zakresie interwencji policyjnych i nadzoru nad działaniami oraz pomiaru wykorzystania zasobów.

Spełniając oczekiwania społeczeństwa, polska Policja wspomagała Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w stworzeniu Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. To innowacyjne narzędzie, mające służyć przede wszystkim poprawie bezpieczeństwa mieszkańców, umożliwiła sygnalizowanie przez nich miejsc zagrożonych (mapa interaktywna), podlegających sprawdzeniu przez funkcjonariuszy, a dzięki temu obywatele w całym kraju mogą przekazywać Policji informacje o miejscach i zdarzeniach, które mają wpływ na poczucie bezpieczeństwa, należące do podstawowych potrzeb każdego człowieka.

Prowadzone z inicjatywy MSWiA konsultacje społeczne wskazały na potrzebę reaktywacji zlikwidowanych w latach 2008–2014 posterunków Policji, które zaczęto odtwarzać, przywracając lokalnej społeczności bezpośredni kontakt z funkcjonariuszami. Przyjęta strategia zbliżenia do społeczeństwa, opierająca się na trzech głównych filarach, czyli Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, nowej formule funkcjonowania dzielnicowego i odtwarzaniu zlikwidowanych posterunków w małych miejscowościach, przynosi bardzo pozytywne efekty, o czym świadczą m.in. przeprowadzone badania przez CBOS, które wykazały rekordowy wskaźnik poczucia bezpieczeństwa. Dokonując ogólnej i wybranej analizy zdarzeń dotyczących polskiej Policji, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich 30 lat, można stwierdzić, że w większości był to czas dynamicznego rozwoju instytucji. Rozwój ten związany był z wydarzeniami zarówno krajowymi, jak podział administracyjny w 1999 r., ale również z tymi o charakterze międzynarodowym, ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i układu z Schengen na czele. ■

nadkom. KRZYSZTOF MUSIELAK
JERZY PACIORKOWSKI
MATEUSZ ZAREMBA
zdj. arch. KGP

Mentalna (r)ewolucja

Wydaje się bezsporne, że współczesne nawiązania do ideałów przedwojennej Policji Państwowej przyniosły pozytywny efekt w postaci wzrostu zaufania społecznego do działań formacji, która przez dziesięciolecia uznawana była za represyjną. Ale trzeba było kolejnego dwudziestolecia, aby zmiany zagościły na dobre zarówno w umysłach funkcjonariuszy, jak i Polaków. To jednak historia z happy endem.

Koniec epoki socjalizmu i przejście na porządek demokratyczny stanowiły prawdziwą rewolucję obyczajów i zasad współżycia społecznego. Na fali zachłystnięcia się wolnością i tworzenia zrębów nowego ładu mało kto zdawał sobie sprawę, jak dokładnie powinna wyglądać praca służb porządkowych. W zasadzie był to jeden wielki eksperyment.

POCZĄTKI

Zaczęto od podziału resortu spraw wewnętrznych i uchwalenia tzw. pakietu ustaw policyjnych, na mocy których powstały Policja oraz Urząd Ochrony Państwa realizujący zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Debata nad powstaniem nowych formacji była bardzo burzliwa i dość dobrze określa ówczesne, czasem dość nieprofesjonalne podejście do funkcjonowania resortów siłowych. Dość wspomnieć, że jedna z propozycji zgłoszonych do ustawy zakładała rozbrojenie funkcjonariuszy Policji i wyposażenie ich jedynie w pałki, zgodnie z rozwiązaniami stosowanymi w policji brytyjskiej. Jednak najważniejszy, odnoszący się wprost do tradycji przedwojennych postulat na szczęście ujęto w nowych przepisach – całkowitą apolityczność formacji.

Niezależnie od sporów sejmowych wewnątrz samego resortu spraw wewnętrznych trwała nieomal walka o podział sił i środków, jakie miały przypaść nowym służbom. Dotychczas bowiem wszystko było scentralizowane pod jednym zarządem ministerstwa i środki wykorzystywano zależnie od potrzeb, bez zastanawiania się nad przydziałem etatowym poszczególnych specjalistów.

Ówczesne kierownictwo Policji musiało zapewnić jej odpowiednie do powierzonych zadań środki techniczne, aby od samego początku struktura formacji była pełna i samowystarczalna. Dobry przykład stanowi tu pion techniki operacyjnej i obserwacji, którego potrzebowały zarówno Policja, jak i UOP – trzeba więc było dokonać sprawiedliwego podziału sił i środków, a jak łatwo się domyślić, jedna i druga służba chciały wziąć jak najwięcej.

Ostatecznie jednak największym problemem Policji w tamtym okresie okazała się diametralna zmiana profilu przestępczości. Pomijając klasyczne kradzieże, rozboje czy zabójstwa, zniknęły nagle takie specjalności, jak obracający walutą cinkciarz czy spekulanci wykupujący dobra z państwowych sklepów, by sprzedać je po zawyżonych cenach na bazarze. W ich miejsce pojawiła się napływająca przez otwarte granice brutalna przestępczość zorganizowana. Ponadto po opuszczających nasz kraj wojskach radzieckich pozostało dużo broni palnej, która błyskawicznie trafiła w przestępcze ręce.

Wielu historyków krytykuje ówczesną decyzję kierownictwa Policji o zlikwidowaniu pionu do walki z przestępczością gospodarczą – co

było niezgodne z prawdą, bo pion ten nie został zlikwidowany, tylko włączony do struktur służby kryminalnej, utracił więc niejako autonomię. Niemniej często jest to przytaczane jako jeden z powodów, dla których Policja w początkowym okresie działania nie odnosiła znaczących sukcesów.

Na wykształcenie specjalistów w nowych dziedzinach potrzeba jednak czasu. Właśnie czas był dla Policji najbardziej deficytowym elementem w latach 90. XX wieku, bo funkcjonująca na Zachodzie przestępczość miała za sobą dziesięciolecia rozwoju, a my dopiero dowiadywaliśmy się o jej istnieniu i sposobach działania.

OTWARCIE NA ŚWIAT

Pomoc potrzebna była szybko, więc naturalnym kierunkiem jej poszukiwania było zwrócenie się do policji państw zachodnich, a przede wszystkim do najstarszej, międzynarodowej organizacji policyjnej – Interpolu. Prócz zmiany nazwy formacji był to jeden z symbolicznych akcentów powrotu do przedwojennych tradycji, bo przedstawiciele Policji Państwowej w 1923 r. uczestniczyli w kongresie założycielskim tej organizacji, lecz w latach 50. XX wieku Polska zawiesiła swoje w niej członkostwo.

Powrót do grona członków Interpolu dał naszym stróżom prawa możliwość nie tylko pozyskania informacji o najnowszych rodzajach przestępstw, ale przede wszystkim dostęp do międzynarodowych baz danych o przestępcach. Kontakty międzynarodowe zyskiwały na znaczeniu również w związku z położeniem geograficznym naszego kraju – Polska stała się najkrótszym szlakiem przerzutowym między Wschodem i Zachodem narkotyków, skradzionych samochodów czy broni. Weszliśmy do świata przestępczości transgranicznej.

Policjanci uczyli się jednak szybko – do więzień trafili najgroźniejsi członkowie słynnych mafii: pruszkowskiej, wołomińskiej czy mokołowskiej. Od chwili uchwalenia w 1994 r. ustawy o ochronie praw autorskich zintensyfikowano walkę z piractwem fonograficznym, czego wyrazem wdzięczności autorów stała się nagroda „Złotej blachy” dla najskuteczniejszej w danym roku jednostki. Coraz lepiej radzono sobie z przestępstwami bankowymi, mimo że pierwsza duża sprawa tego typu, związana ze spółką Art-B, raczej nie może być uznana za sukces. Można powiedzieć, że organa śledcze zapłaciły wtedy „frycowe”...

Co do samej formacji, to zmiany, które w niej zachodziły przez pierwsze 10–15 lat funkcjonowania, trudno nazwać dynamicznymi. Znaczenie miał tu stan polskiej gospodarki, która nie pozwalała na dofinansowanie zakupów sprzętu czy intensywne wprowadzanie nowych rozwiązań w służbach mundurowych. Co nie oznacza, że nie było ich wcale – pojawiały się wolniej, lecz systematycznie. Istotnym *novum* były np. informatyzacja i uruchomienie Zintegrowanego Systemu Informacji Policyjnej.

Do jednostek trafiły słynne terminale w płaskiej obudowie, wyposażone w procesory szesnastobitowe 8088 (XT) i bursztynowe monitory z grafiką Herkules. Do ich włączenia niezbędny był charakterystyczny kluczyk, a obudowa nie zawierała ani dysku twardego, ani stacji dyskietek – wszystkie operacje odbywały się na serwerze z systemem Unix. Pracowano praktycznie tylko w trybie tekstowym, bo karty graficzne wyświetlające czarno-bursztynowy lub czarno-zielony obraz nie pozwalały na obróbkę czy choćby wyświetlanie zdjęć.

Jeśli chodzi o tworzenie dokumentów, to jeszcze do początków XXI wieku w wielu jednostkach dominowały maszyny do pisania.



Wprawdzie w terminalach dostępny był edytor tekstu QR-Tekst, jednak jego obsługa i możliwości pozostawiały wiele do życzenia, a ówczesne pokolenie policjantów nie miało jeszcze doświadczeń z komputerami.

Najważniejsza była jednak możliwość względnie szybkiego sprawdzenia legitymowanego – terminal w jednostkach był obsługiwany najczęściej przez pomocnika dyżurnego, z którym przez radio łączyły się poszczególne załogi, prosząc o „sprawdzenie osoby po PESEL-ku”. Jeśli na mieście dużo się działo, tworzyły się słynne „kolejki na informatyce” i niektóre załogi czekały po kilkanaście minut na odpowiedź.

Kwestia szybkości miała dosłowne znaczenie w kontekście taboru samochodowego. W pierwszych latach dominowały jeszcze polonezy i nysy, lecz z czasem zaczęły się pojawiać wozy zachodnie. Ale rewolucją było dopiero masowe wprowadzenie do jednostek w całym kraju transportowych Volkswagenów T4, bardzo przez policjantów chwalonych za trwałość.

W kategorii samochodów osobowych kamieniem milowym były z kolei Skody Octavie. Wcześniej radiowozami stawały się po prostu seryjnie produkowane wozy, które dostosowywano do wymogów służby przez montaż plastikowej przesłony oddzielającej część pasażerską od kierowcy i przez demontaż pokręteł opuszczania szyb w tylnych drzwiach. Skody miały po raz pierwszy montowane zamiast tylnej kanapy twarde, plastikowe siedzenia z linką do przypinania kajdanek. Nie było to rozwiązanie wolne od wad, szczególnie w sytuacji, gdy zatrzymany miał dwa metry wzrostu, ale dawało policjantom większe bezpieczeństwo i ułatwiał

utrzymanie wozu w czystości – plastikowe siedzenia można było w ostateczności spłukać szlauchem. Nie dało się w nich również niczego ukryć.

U PROGU NOWEGO WIEKU

Pierwszym zwiastunem zmiany nastawienia społecznego do Policji były żądania poprawy warunków lokalowych w jednostkach, do których interesanci czasem bali się wejść. Brak dofinansowania sprawił bowiem, że stan wielu z nich zaczął urągać wszelkim standardom. I dotyczyło to nawet jednostek w centrum stolicy – zlikwidowany ostatecznie niewielki komisariat przy ul. Widok w Warszawie mieścił się na dwóch piętrach zwykłej kamienicy, a w łazienkach zamiast pokręteł w kranach używano kombinerek. Szafki na mundury funkcjonariuszy stały wówczas na korytarzu, obok krzeseł dla interesantów i zatrzymanych.

Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w niewielkich jednostkach terenowych, położonych z dala od większych miast. W budynkach często przeciekał dach, z elewacji opadał tynk, a na ścianach gościł wszechobecny grzyb. Wzrost zainteresowania mediów stanem technicznym komisariatów i komend doprowadził w końcu do stopniowej poprawy. Miały w tym udział również władze samorządowe, które w wielu miejscach wspomagały remonty jednostek Policji na swoim terenie. Trwało to jednak wiele lat.

ODCZAROWANIE WIZERUNKU

O tym, jakie znaczenie ma społeczny odbiór instytucji, czyli jej pozytywny wizerunek, zdawało sobie sprawę od samego początku, ale jak każda nowość, także i powołani w komen-



dach wojewódzkich rzecznicy prasowi musieli wypracować własne, skuteczne metody pracy, zanim zaczęły one przynosić efekty. W stosunku do wcześniejszego okresu ważna była jednak transparentność działań Policji, która dzięki staraniom specjalistów od kontaktów z mediami z wolna przestawała być groźną, tajemniczą instytucją, która czyhać może niemal na każdego obywatela. Z czasem, po 2005 r., rozbudowano jeszcze sieć oficerów prasowych, wprowadzając takie stanowiska na poziomie komend powiatowych, miejskich i rejonowych.

W pierwszych latach XXI wieku pojawiły się też pierwsze, fizyczne zmiany, mające wpłynąć na postrzeganie Policji – chodzi o ideę tzw. dyżurek holenderskich. Przy ich wprowadzaniu największy opór był w głowach funkcjonariuszy, przyzwyczajonych do rozmów z petentami przez zakratowane okienko i bezpiecznych za ciężkimi drzwiami. A „holenderska”, otwarta dyżurka przypominała recepcję w hotelu – za ladą siedział pracownik lub pracownica, która pierwsza rozmawiała z interesantami i kierowała ich do właściwych funkcjonariuszy. Dyżurny i jego pomocnik mogli więc skupić się na swojej pracy, tym bardziej że ich stanowiska były umiejscowione w pewnym oddaleniu od „recepcji” i najczęściej wyglądane szklanym przepierzeniem.

Była to ważna zmiana, którą – po pewnych modyfikacjach – stosuje się do dzisiaj. Słusznie bowiem zauważono, że zakratowane okienka i otwierane z głośnym brzęczeniem elektrycznego zamka drzwi dyżurki bardziej kojarzą się z więzieniem niż instytucją pomocową, w której warto szukać wsparcia w rozwiązaniu własnych problemów. Mimo obaw starszych funkcjonariuszy brak krat nie doprowadził do wzrostu ataków na dyżurnych i rozbojów popełnianych w komendach. Nawet więcej – dzięki temu zabiegowi zmalała liczba zachowań agresywnych. Ludzie po prostu przestali się bać.

Kolejnym prospołecznym działaniem był nacisk na zmianę podejścia funkcjonariuszy do osób zgłaszających różne rodzaje przestępstw. Wszechobecne media często udośćniały swe łamy na historie o lekceważącym podejściu stróżów prawa do ofiar gwałtów lub stosowanie konfrontacji ofiar ze sprawcami podczas procedury okazania bez użycia lustra weneckiego – twarzą w twarz.

Był to ważki problem, którego nie zlekceważono. Wprowadzono odpowiednie przedmioty do programu szkolenia zawodowego podstawowego dla zaczynających służbę policjantów, a już pełniących służbę doszkalano w ramach doskonalenia lokalnego. Zaczęto też organizować pokoje przesłuchań dla dzieci, które były świadkami przestępstwa. W kolorowym pomieszczeniu pełnym atrakcyjnych zabawek i w towarzystwie psychologa można było zminimalizować traumę, jaką dla małoletniego jest ponowne przeżywanie tragedii.

Społeczeństwo zaczęło doceniać zachodzące zmiany. Słupki poparcia w badaniach opinii społecznej zaczęły piąć się w górę, a coraz więcej osób zaczęło deklarować, że czuje się bezpiecznie w swojej okolicy. Zniknęły doniesienia medialne o dzielnicach, w których strach wyjść wieczorem, i o godzinnym oczekiwaniu na Policję lub zgola odmowie przyjęcia zgłoszenia.

W PEŁNI EUROPEJSKA

Po ponad dwudziestu latach od przełomu roku 1989 w Policji zaczęło już w pełni dominować nowe pokolenie funkcjonariuszy, niemające bagażu doświadczeń z poprzedniej epoki. Wejście Polski do struktur Unii Europejskiej dodatkowo przyspieszyło wizualną modyfikację wyposażenia i umundurowania. Zamiast gabardynowych spodni i błękitnych koszul lub „olimpijek” wprowadzono nowoczesne mundury w kolorze granatowym, nawiązujące – rzecz jasna – do tradycji międzywojnia. Przy ich projektowaniu wśluchano się w potrzeby użytkowników i wyposażono je w dużą liczbę poręcznych kieszeni, a zastosowane materiały i krój ułatwiają zachowanie mundurów w czystości.

Największą zmianą był jednak kolor radiowozów – w celu upodobnienia ich do rozwiązań stosowanych w innych państwach UE białe pasy i granatowe karoserie zastąpiły odblaskowe, błękitne pasy z napisami „Policja” i srebrne nadwozia. Zbiegło się to z dostawami kupionych z pierwszego rządowego programu modernizacji służb mundurowych samochodów Kia Ceed, które dzięki masowemu zakupom szybko zastąpiły wszystkie przestarzałe pojazdy, szczególnie wiekowe już polonezy.

Z pewnością duży wpływ na zmiany miał proces przygotowań do operacji zabezpieczenia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Po raz pierwszy w naszym kraju miała się odbyć tak duża impreza masowa z udziałem kibiców z całego świata. Z wizerunkowego punktu widzenia był to ważny sprawdzian dla całego kraju, lecz na pierwszej linii kontaktu z gośćmi byli właśnie policjanci i to ich zachowania oraz profesjonalizm miały mieć największy wpływ na światowy odbiór imprezy.

Recenzje ze strony obserwujących operację przedstawicieli policji innych krajów były bardzo pochlebne, ale największym sprawdzianem tego, jak zmieniła się polska Policja, była operacja zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży w 2016 r. Pielgrzymi to nie kibice, kontakty z nimi wyglądają więc inaczej – często wymagają znacznie większej empatii. Polscy funkcjonariusze zdali ten egzamin, co potwierdzały komentarze i zdjęcia w światowych mediach. Do historii przejdą obrazki, na których policjanci przenoszą niepełnosprawnych uczestników ŚDM przez głębokie kałuże i służą niezbędną pomocą. A kwintesencją zmian, jakie zaszły w Policji, były momenty, w których maszerujący pododdział witany był brawami. To sceny, jakich trudno byłoby oczekiwać w 1990 r.

DOBRA KONIUNKTURA

Co zyskała Policja w przededniu setnej rocznicy powołania Policji Państwowej? Na pewno bardzo dużo w wymiarze finansowym. W 2001 r. sukcesem było samo stworzenie współczesnego lotnictwa policyjnego, ale wiele maszyn już wówczas wymagało wymiany. Jednak zakup nowych to ogromny wydatek, który odkładano osiemnaście lat – aż do 30 maja 2018 r., kiedy to w PZL w Mielcu szef komendy głównej i ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji podpisali umowę na zakup trzech nowoczesnych, przystosowanych do działań *stricte* policyjnych, śmigłowców S-70i Black Hawk. Pół roku później, w styczniu 2019 r. Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk podpisał kolejną umowę, tym razem na dostarczenie 3 śmigłowców jednosilnikowych typu Bell-407GX. Pierwszy

z nich trafił do służby jeszcze 2019 r., a dwa pozostałe w 2020 r.

Śmigłowce – patrząc na kwotę jednostkową – były najdroższe, ale zakupów nowoczesnego sprzętu dokonano znacznie więcej i za znacznie większe pieniądze, liczone w milionach złotych. W jednostkach pojawiło się ponad tysiąc różnego typu pojazdów oraz wiele nowego sprzętu łącznościowego i informatycznego. Równie ważna jest poprawa warunków lokalowych i ujednolicenie fasady jednostek Policji, aby były łatwo rozpoznawalne. Prócz remontów komend i komisariatów przywrócono ponad 100 posterunków w niewielkich miejscowościach.

Sukces zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży pokazał wprawdzie, że polscy policjanci doskonale rozumieją swoją prospołeczną rolę, jednak do skutecznego wykonywania zadań potrzebują jeszcze wsparcia nowoczesnych narzędzi do kontaktu z obywatelami. Opracowano więc aplikację Moja Komenda, która nie tylko wskazuje najbliższą jednostkę, ale ułatwia również kontakt z dzielnicowym, a także Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, dzięki której w sposób anonimowy i bez wychodzenia z domu można zgłosić Policji zauważone w swojej okolicy problemy z bezpieczeństwem, np. częste gromadzenie się osób spożywających alkohol. Wszystkie zgłoszenia są sprawdzane, a coraz więcej z nich jest potwierdzonych, co świadczy o tym, że obywatele naszego kraju uwierzyli w skuteczność tego rozwiązania i zaczęli z niego korzystać.

Przykład sukcesu KMZB i coraz większej roli dzielnicowego w kontaktach z mieszkańcami świadczy też o bardzo ważnej zmianie, która zaszła tym razem w świadomości Polaków – otóż kontakt z Policją nie jest już postrzegany jako donosicielstwo, co stanowiło spuściznę poprzedniej epoki. Niewątpliwie wpływ na to miały zmiany, jakie dokonały się w ciągu ostatnich trzydziestu lat w funkcjonowaniu Policji. Podobnie jak przed wojną, cieszy się ona szacunkiem, a nie wzbudza lęk. Potwierdzeniem tej tezy są również najnowsze badania CBOS – w 2020 r. pozytywna ocena działań Policji sięgnęła 80 proc. To najwyższy wynik w historii.

Wprowadzenie w setną rocznicę powstania Policji Państwowej mundurów wyjściowych nowego wzoru, opartych na przedwojennych wzorcach, jest zmianą niejako kosmetyczną, lecz stawiającą wyraźną „kropkę nad i” – w kolejne stulecie Policja wchodzi jako formacja nowoczesna, mająca jednak swoje bogate korzenie i godne naśladowania wzorce. ■

Utrzymamy linię!



Z asp. szt. Rafałem Jankowskim, przewodniczącym Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów rozmawia Piotr Maciejczak

Panie Przewodniczący, zacznijmy może od tego, jaką kondycję ma związek w dobie swojego trzydziestolecia?

Organizacja zrzesza ponad 50 proc. czynnych policjantów, nie licząc kilku tysięcy emerytów i rencistów policyjnych. Niewiele organizacji związkowych działających w Polsce może się takim uzwiązowaniem pochwalić. Ten poziom prezentuje się okazale nawet w liczbach bezwzględnych, dając nam trzecie miejsce w kraju wśród związków branżowych, chociaż, jak wiadomo, największą grupą zawodową nie jesteśmy. Funkcjonariusze widzą, że wiele spraw zostało już załatwionych, np. podwyżki uposażeń w 2019 r. i 2020 r., płatne nadgodziny, zmiana systemu emerytalnego, zmiana wstydlivej stawki równoważnika za wyżywienie itd. Szczególnie dużo osiągnęliśmy w ostatnim czasie dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu policjantów, jednak do doskonałości droga jeszcze daleka. Licząc na utrzymanie autorytetu i dalszy rozwój, NSZZ Policjantów musi nieustannie dostosowywać swoją strategię do zmieniających się warunków. A te w ostatnim czasie zmieniają się bardzo dynamicznie.

Jest Pan przewodniczącym zarówno NSZZP, jak i Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, ma Pan więc dość szeroką wiedzę o polskich służbach mundurowych. Jakie różnice występują między nimi, jeżeli chodzi o problemy ich funkcjonariuszy?

Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych to tak naprawdę porozumienie organizacji, które służą funkcjonariuszom służb mundurowych. Reprezentuje interesy policjantów, strażaków, strażników granicznych, funkcjonariuszy Służby Więziennej i Służby Celnej. Zastanawiając się nad różnicami, nie licząc oczywiście mundurów i specyfiki zadań – jest ich naprawdę niewiele, więc w obszarze unifikacji tych rozwiązań, które dla funkcjonariuszy są korzystne, zostały drobne sprawy. Mamy ten sam system emerytalny, podobną strukturę stanowisk służbowych i ten sam mnożnik kształtujący przeciętne wynagrodzenie.

Istotne różnice widać na tle wojska i służb specjalnych. Można powiedzieć, że jesteśmy uboższymi braćmi żołnierzy, którzy biją nas na głowę pod względem ilości i wysokości dodatkowych świadczeń pieniężnych, a funkcjonariusze SOP – przeciętnym uposażeniem. To właśnie te różnice stanowią jeden z priorytetów działania Federacji. Powstała ona, ponieważ argumenty poszczególnych organizacji są silniejsze, gdy jesteśmy razem. I z tego też korzystamy. Federacja to wartość sama w sobie i musi być utrzymana.

Rok, w którym przypadło wiele ważnych dla naszej formacji rocznic, stał się jednocześnie rokiem wielkiego kryzysu, jaki spowodował wirus SARS-CoV-2. Jakie działania podejmujecie teraz jako związek zawodowy policjantów?

Gdy nasz kraj i cały świat walczy z pandemią, okrągłe rocznice odchodzą siłą rzeczy na plan dalszy. Pocięszające jest to, że o jubileuszu NSZZ Policjantów pamięta redakcja miesięcznika „Policja 997”. Koronawirus postawił polską Policję przed wielką próbą. Ze zrozumiałych względów tej samej próbie poddawany jest związek. Całe swoje zaangażowanie podporządkowaliśmy obsłudze problemów, z którymi zmagają się codziennie policjanci. NSZZ Policjantów ściśle współpracuje z kierownictwem Policji



i kierownictwem resortu SWiA, co pozwala na szybką reakcję, rozwiązywanie pojawiających się problemów albo na przygotowywanie propozycji rozwiązań, gdy zachodzi konieczność np. zmiany przepisów czy zaleceń wydawanych przez Komendanta Głównego Policji. Dużym wyzwaniem w dobie pandemii są filmiki z fragmentami interwencji, sugerujące rzekomą brutalność policjantów, które po wrzuceniu do sieci biją rekordy popularności. Odpieramy te ataki i w mediach, i w sieci. W takich przypadkach ważne są błyskawiczna weryfikacja takich materiałów i ochrona policjantów przed atakami, na które absolutnie sobie nie zasłużyli. W ostatnim czasie dzięki materiałom, które przekazali nam policjanci, Biuro do Walki z Cyberprzestępczością KGP i inne służby podjęły działania. Wiem, że doszło już do pierwszych zatrzymań.

Zgłaszamy również wnioski w sprawie zmiany przepisów, co pozwala na łagodzenie skutków ciężkiej służby w tym okresie. Tak było w przypadku zasiłku opiekuńczego, który obowiązywał od 8 marca br., a także zmiany art. 65a Kodeksu wykroczeń, dającego prawo wydawania poleceń przez funkcjonariuszy, ale także postulat rozszerzenia katalogu funkcjonariuszy, których mogą objąć płatne nadgodziny. To wszystko nasze postulaty sprzed miesiąca.

Poprzez struktury terenowe NSZZ Policjantów pozyskujemy środki ochrony indywidualnej i są to dość znaczne ilości. U uruchomiliśmy na ten cel – wraz ze związkami pracowników cywilnych – środki w ramach Funduszu Prewencyjnego PZU, którymi związki zawodowe zarządzają. ▶

► To stanowi doskonale wsparcie zakupów realizowanych przez stronę rządową i służbową. Duże słowa uznania należą się przewodniczącym zarządów wojewódzkich i terenowych NSZZ Policjantów, którzy reagują na każdą informację policjantów dotyczącą na przykład środków ochrony indywidualnej i starają się rozwiązywać wszystkie problemy, które pojawiają się w służbie.

A jak widzi Pan przyszłość formacji w kontekście kryzysu gospodarczego, który niewątpliwie spowoduje pandemia? Z terenu docierają do redakcji pełne lęku pytania, czy wywalczone podwyżki nie są tymczasowe i czy grożą zwolnienia lub obniżki płac.

Moim zdaniem tego typu dyskusja może się pojawić w naszym środowisku zawodowym. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w Policji jest prawie 7 tysięcy nieobsadzonych stanowisk, a pracy nam nie ubywa, wręcz odwrotnie – dodaje się nam zadań i będziemy musieli je wykonywać. Jak widzimy, zaraz po służbie zdrowia to właśnie policjanci stoją na pierwszej linii. Trudno sobie wyobrazić, aby służby, od których zależy bezpieczeństwo Polaków, ponosiły koszty kryzysu, który może się pojawić. Mam nadzieję, że dobra współpraca, która zaistniała ostatnio na linii NSZZP – MSWiA – KGP, pozwoli zminimalizować negatywne skutki, z jakimi możemy się spotkać po pandemii.

Na koniec chciałbym zapytać jeszcze o plany na przyszłość, zarówno jeśli chodzi o sam NSZZP, jak i Federację. Czy są już jakieś projekty, które zamierzacie realizować?

Ponad 50 proc. uzwiązkowienia to nie 100 proc., w związku z czym jest jeszcze wiele do zrobienia... Musimy utrzymywać swoją skuteczność i nie stracić zaufania policjantów, bo to najważniejszy element, co potwierdził protest w 2018 r. A w praktyce dopilnujemy m.in., by porozumienie zostało zrealizowane w całości. Ewentualny kryzys po pandemii może tę perspektywę oddalić, ale z postulatów rezygnować nie możemy. Na przykładzie nieszczęsnego art. 15a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym można stwierdzić, że niesprawiedliwości tego przepisu nie zmienia żadne skutki kryzysu. Po pandemii nasz kraj i cały świat wyglądać będą inaczej. Nie wiedząc, jak to wszystko się zakończy, trudno snuć konkretne plany. Jedyne, co powinniśmy w tej chwili robić, to realizować swoje obowiązki najlepiej, jak potrafimy i jak na razie nam się to udaje. Hasło „Trzymamy Linie” obowiązuje.

Dziękuję za rozmowę. ■

zdj. NSZZP

Piękna rocznica

O NSZZ Policjantów można powiedzieć, że jest tak stary, jak stara jest Policja. W sensie formalnym jego początek miał miejsce 30 lat temu, 11 kwietnia 1990 r., pięć dni po powołaniu Policji w III RP, ale w sensie historycznym – 100 lat temu, bo kiedy powołano Policję Państwową w II RP, niemal od razu funkcjonariusze zaczęli tworzyć zręby organizacji reprezentującej ich interesy.

Na historię Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów składają się również dramatyczne losy milicjantów, którzy na niwie solidarnościowego zrywu w roku 1980 chcieli powołać związek i wyrwać Milicję Obywatelską ze struktury stojącej na straży ówczesnego reżimu. Chociaż dwie pierwsze próby okazały się nieskuteczne, nie pozostały bez wpływu na to, co wydarzyło się przy trzecim podejściu.

REAKTYWACJA IDEI

Przygotowania rozpoczęły się już w połowie września 1989 r. Impulsem do nasilenia się inicjatyw wśród funkcjonariuszy MO miały bez wątpienia wcześniejsze działania Jana Jabłońskiego. Jabłoński był działaczem Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, powołanego 1 czerwca 1981 r. W tym samym roku, za swoją działalność został zwolniony ze służby.

W kalendarium powstania NSZZ Policjantów datą początkową jest dzień 12 września 1989 r., kiedy grupa inicjatywna ogłasza „Apel

do funkcjonariuszy MSW”, w którym przypomina historię spacyfikowanego związku z roku 1981 i wzywa milicjantów do podjęcia działalności na rzecz jego reaktywowania. 8 września 1989 r. powstaje w tej sprawie list do premiera Tadeusza Mazowieckiego, Czesława Kiszczaka, Lecha Wałęsy, Episkopatu oraz „Solidarności”. Wokół tej inicjatywy skupia się grupa byłych działaczy i milicjantów z roku 1981. W dniu 5 listopada 1989 r. w mieszkaniu Jana Jabłońskiego zawiązuje się 30-osobowy Komitet Założycielski Ogólnopolskiego NSZZ Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. 20 listopada 1989 r. komitet ten składa w sądzie wniosek o zarejestrowanie Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ FMO. Impulsem o kluczowym znaczeniu okazał się list kapitana MO Romana Huli, zastępcy komendanta MUSW w Piekarach Śląskich. 7 września 1989 r. pod listem tym podpisało się 53 funkcjonariuszy z tej jednostki. Zażądali w nim rozdzielenia MO i SB, likwidacji pionu polityczno-wychowawczego, odpolitycznienia MO oraz poprawy warunków służby i spraw socjalnych.



Zjazd w Kiekrzu, spotkanie z ostatnim komendantem głównym MO Z. Trzcińskim. Za stołem m.in. R. Hula, J. Jabłoński, K. Janiak, L. Lamparski – wkrótce pierwszy komendant główny Policji

ZAWRZAŁO W KIEKRZU

Pierwsze inicjatywy *stricto* związkowe pojawiają się w połowie września 1981 r. w województwach gdańskim, elbląskim, warszawskim i katowickim. Pierwsze komitety założycielskie NSZZ FMO tworzą się w Malborku (RUSW), w Gdańsku (III Komisariat MO) i w Mławie (MUSW).

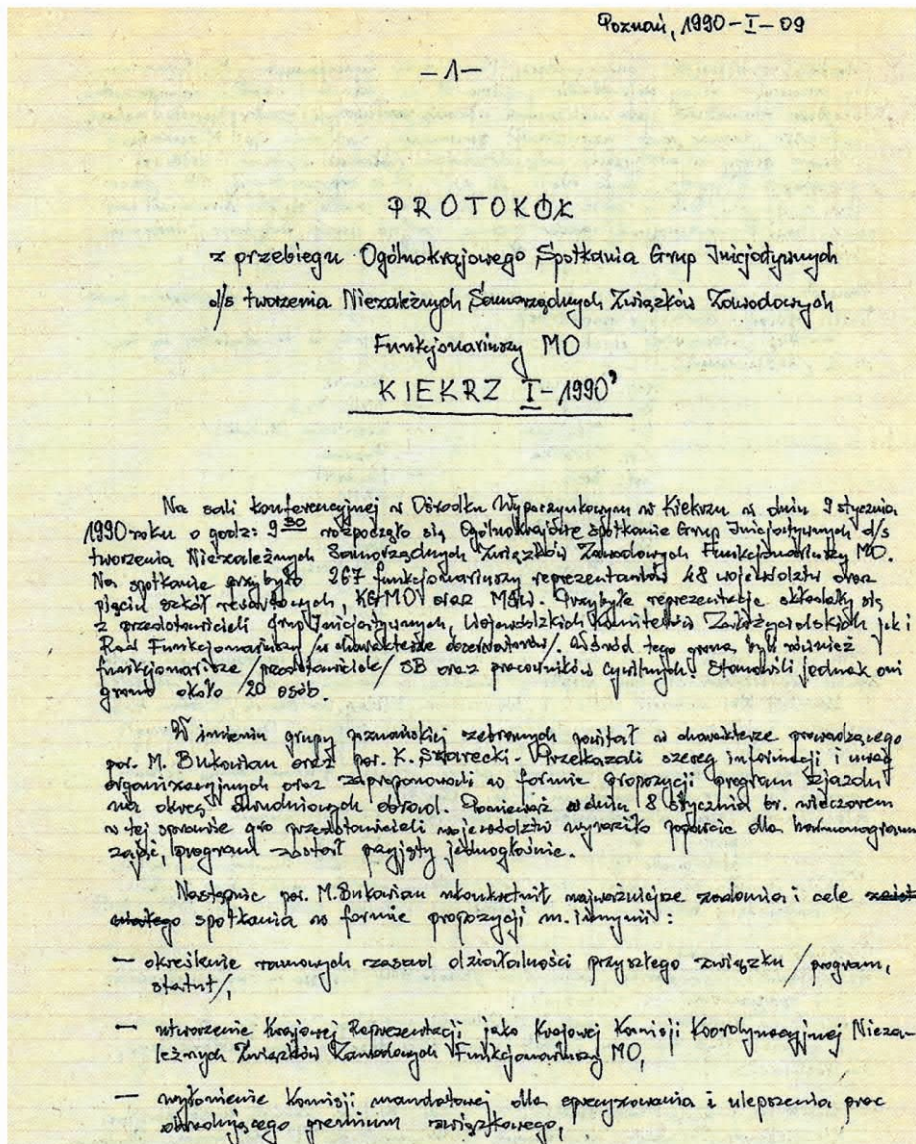
Sądząc, że całą tę związkową „zawieruchę” będzie można kontrolować, a potem podporządkować władzy, ówczesny minister SW Czesław Kiszczak 27 listopada 1989 r. kieruje do podległych jednostek list adresowany do „wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu”. Informuje w nim, że zwrócił się do premiera Tadeusza Mazowieckiego z wnioskiem o podjęcie prac i decyzji umożliwiających działalność związków zawodowych funkcjonariuszy MSW.

Grupy inicjatywne i komitety założycielskie związków zawodowych zawiązują się w całym kraju – niektórzy szefowie wojewódzcy powołują zespoły konsultacyjno-prawne do „udzielania pomocy tym grupom w zakresie tworzenia związków zawodowych”. W dniu 6 grudnia 1989 r. szef Służby Kadry, Szkolenia i Wychowania MSW Leszek Lamparski zapowiada możliwość zorganizowania spotkania „w celu skoordynowania działalności grup inicjatywnych”.

17 grudnia 1989 r. w podwarszawskim Ursusie około stu funkcjonariuszy z całego kraju, w atmosferze emocji, powołuje Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ Funkcjonariuszy MO. Jego przewodniczącym zostaje st. sierż. rez. Jan Jabłoński. Jeden z poznańskich działaczy związkowych rzuca propozycję zorganizowania krajowego zjazdu w ośrodku czasowym MSW w Kiekrzu. Tego dnia w kościele pod wezwaniem św. Brygidy w Gdańsku odbywa się msza pojednania MO ze społeczeństwem – Związek Zawodowy Funkcjonariuszy MO oddaje się pod opiekę Matki Bożej.

W MSW po naradzie zapada decyzja: „chcą Kiekrz, niech będzie Kiekrz, ale to nasz, a nie ich wybór”. Leszek Lamparski 22 grudnia tego roku informuje, że „dalsza dyskusja z udziałem reprezentacji całego kraju” odbędzie się w Kiekrzu w dniach 9–10 stycznia 1990 r.

Spotkanie to nie przebiega po myśli Kiszczaka. Warunki dyktują świetnie zorganizowane grupy inicjatywne. 103 uprawnionych delegatów, spośród 267 uczestników, jednoznacznie powołuje NSZZ Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i tworzy organ kierujący – Krajową Komisję Koordynacyjną. Przewodniczącym 15-osobowego Prezydium zostaje kpt. Roman Hula, wiceprzewodniczącymi: kpt. Ryszard Bernacki z Gdańska, st. kpr. Kazimierz Janiak z Elbląga, st. sierż. rez. Jan



Prezydium KKK NSZZF MO wybrane na zjeździe delegatów w Kiekrzu koło Poznania w styczniu 1990 r. W pierwszym rządzie od prawej: Jan Jabłoński – zastępca przewodniczącego, Roman Hula – przewodniczący, Ryszard Bernacki – I zastępca, Kazimierz Janiak – zastępca, Mirosław Rozbicki (WUSW Poznań)



Rejestracja NSZZ Policjantów

Jabłoński z Warszawy, a sekretarzem Janusz Wawrzekiewicz z Olsztyna. Rzecznikiem prasowym zostaje Ryszard Czerniawski z Gdańska. Na siedzibę władz krajowych Związku wybrano Gdańsk.

26 stycznia Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ FMO spotyka się z kierownictwem MSW i KG MO. Po gorącej dyskusji nowo powstały Związek zostaje uznany „za jedyną reprezentację interesów funkcjonariuszy milicji”. 13 stycznia 1990 r. w obradach KKK NSZZ FMO uczestniczy Lech Wałęsa, który kończy swą wypowiedź: „teraz róbcie spokojnie to wszystko dla siebie, jak potraficie...”.

7 marca 1990 r. wiceministrem spraw wewnętrznych zostaje Krzysztof Kozłowski. Podczas spotkania ze związkowcami mówi m.in.: „Związek ma nie płakać, ale być twardy i zachować zimną krew”. 6 kwietnia 1990 r. Sejm uchwała ustawę o Policji, a 11 maja 1990 r. następuje rejestracja Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i rozpoczyna się proces tworzenia Policji służącej społeczeństwu. Proces, w którym NSZZ Policjantów odegrał znaczącą rolę.

WSPÓLNA HISTORIA

Kilka wyrwanych z kalendarium dat to oczywiście nie wszystko, co można przeczytać o historii NSZZ Policjantów, a w szczególności o ludziach, którzy tę organizację tworzyli i byli tak samo represjonowani, jak działacze „Solidarności”. Tego dowiemy się m.in. z kart „Encyklopedii Solidarności” – najobszerniejszego źródła informacji o polskiej opozycji antykomunistycznej w latach 1976–1989. Sporo miejsca historii NSZZ Policjantów poświęca prof. dr hab. Piotr Majer. Spod jego pióra wyszło kilka bardzo interesujących opracowań i publikacji.

Świadkiem powstawania NSZZ Policjantów i zarazem obserwatorem jego obecnej działalności jest też Sławoj Kopka, autor takich książek, jak: „Niebieski Związek”,



BIULETYN INFORMACYJNY Komisji Koordynacyjnej Komitetów Założycielskich, Grup Inicjatywnych NZZ MO w Gdańsku policjant

NR 1

Grudzień 1989

Od redakcji:

Zmienia się świat, zmienia się Polska. Zmiany dochodzą i tam, gdzie trwałość i niewzruszoność wydawały się być gwarancją bytu. Wyzwanie stojące przed nami niesie niepokój o przyszłość ale i pewność, że tak jak było – być już nie może. Przez wiele lat, na różne sposoby usiłowano utrwalić w nas przekonanie o nieprzekraczalności pewnych granic. Dziś niemożliwe jest możliwe. Nie zwalnia nas to z konieczności wyboru. Czytelnikom naszego biuletynu nie życzymy wyboru "jedynie słusznej drogi", bowiem życie zbyt boleśnie dowiodło nam, że takiej drogi nie ma. Pamiętaj jednakże musimy o tym, aby nasze lęki i obawy nie przekreśliły nadziei na to, że jeszcze będzie normalnie...

Kronika wydarzeń

październik 89

* List otwarty funkcjonariuszy RUSW Piaskary Śląskie i RUSW Lubliniec.
* Powstanie Grupy Inicjatywnej NSZZ funkcjonariuszy MO w województwie śląskim.

listopad 89

* Powstanie Gdańskiego Komitetu założycielskiego NZZ MO.
* Złożenie wniosku o rejestrację NSZZ MO w Sądzie Wojewódzkim dla m.stożecznego Warszawy przez Ogólnopolski Komitet Założycielski.
* Powstanie WKZ NZZ MO w Gdańsku.
* List ministra spraw wewnętrznych do wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych.

grudzień 89

* Akcja protestacyjna funkcjonariuszy MO w województwie gdańskim polegająca na oflagowaniu budynków jednostek i samochodów oznakowanych; cel akcji – odwołanie kierownictwa MWSW oraz wymuszenie przybycia delegacji z MSW w celu podjęcia rozmów na temat zgłoszonych postulatów.
* podjęcie rozmów przez przedstawicieli kierownictwa MSW: szefa Służby Kadry, Szkolenia i Wychowania płka L.Lamparskiego i pełnomocnika ministra spraw wewnętrznych ds. związków zawodowych gen.bryg.J.Chomętowskiego.

* Utworzenie Komisji Koordynacyjnej Komitetów Założycielskich i Grup Inicjatywnych NSZZ MO w kraju z siedzibą w Gdańsku. W skład komisji weszły komitety z woj. gdańskiego, śląskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i tarnowskiego.
* Udział delegacji WKZ NZZ MO w Gdańsku w obchodach 19 rocznicy wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu pod pomnikiem Poległych Stoczniońców.
* Msza św. w intencji pojednania Milicji Obywatelskiej ze społeczeństwem w Kościele św. Brygidy w Gdańsku.
* Spotkanie w Ursusie z Ogólnopolskim Komitetem Założycielskim NSZZ MO.
* Posiedzenie prezydium Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z udziałem przedstawicieli Komisji Koordynacyjnej.
* Rozmowy WKZ NZZ MO w Gdańsku z przedstawicielami służ logistycznych MSW.

* Proboszcz parafii św.Brygidy w Gdańsku ksiądz kanonik Henryk Jankowski przekazał w darze funkcjonariuszom MO województwa gdańskiego zestaw środków zabezpieczających przed zarażeniem AIDS. Pomoc będzie kontynuowaną.

Funkcjonariusze łącznie się!

4 czerwca 1989 r. dla większości Polaków stał się datą przełomową. Wytworzyła się nowa sytuacja społeczno-polityczna w kraju. Odczuli to również funkcjonariusze MO. Piaskary Śląskie, Lubliniec, Elbląg, Jan Jabłoński, Gdańsk to początek działań zmierzających do utworzenia Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego funkcjonariuszy MO. Historia ostatnich lat dowiodła, iż najlepszym nośnikiem zmian jest silny i skuteczny związek zawodowy. Siła i skuteczność związku zawodowego, który ma działać w resorcie spraw wewnętrznych zależy przede wszystkim od jednności i wiarygodności tego ruchu. Jedność i wiarygodność osiągnięta zostanie wówczas, gdy funkcjonariusze MO będą powoływali i inicjowali działalność związkową oddolnie tzn. we wszystkich jednostkach podstawowych. Delegaci tych jednostek, powołując reprezentacje wojewódzkie wyłonią krajową reprezentację NSZZ MO. Zjazd poprzedzony powstaniem krajowej komisji koordynacyjnej (zarządu krajowego) umożliwi stworzenie statutu, którego treść będzie syntezą wielu koncepcji określających założenia programowe i struktury przyszłego związku zawodowego funkcjonariuszy MO.

Komisja Koordynacyjna Komitetów Założycielskich i Grup Inicjatywnych powołana w Gdańsku w dniu 15.12.1989 r. jest przekonana, że przedstawiony sposób organizowania związku zawodowego zgodny jest z zasadami demokratycznego wyłaniania przedstawicielstw. Zasady te w niczym nie osłabiają zachowania pełnej autonomii organizacji związkowych w poszczególnych jednostkach i województwach. Powołanie zarządu krajowego jest niezbędne do reprezentowania związku zawodowego przed MSW, rządem, parlamentem w sprawach natury zarządczej np. struktura MSW, oddzielenie MO i SB, polityka płacowa itd.

Do czasu zmian ustawowych umożliwiających rejestrację związku zawodowego komitety założycielskie i grupy inicjatywne mogą i powinny prowadzić działalność związkową. Dotychczasowa praktyka dowodzi, że organizacje społeczne i zawodowe (mimo braku podstaw prawnych) działające w sytuacji powszechnej akceptacji ich programów i zamierzeń oraz jednoznacznych zapowiedzi oczekiwanych zmian legislacyjnych nie naruszają szeroko rozumianego porządku prawnego.

Redaguje: zespół
Prosimy o nadsyłanie materiałów.
Gdańsk, ul. Okopowa 15

która ukazała się z okazji 15-lecia NSZZP (temu jubileuszowi poświęcono również wydanie specjalne „Związkowego Przeglądu Policynego”); „Zakazany Związek – 10 dni, które wstrząsnęły aparatem”; czy „Spełnione marzenie” – która ukazała się na 25-lecie NSZZ Policjantów z inicjatywy Zarządów Wojewódzkich w Olsztynie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy. Obecnie autor tych książek pracuje nad poszerzoną i uzupełnioną historią NSZZ Policjantów, która prawdopodobnie ukaże się w roku 2021.

TRZYMAMY LINIĘ

Współczesny NSZZ Policjantów to organizacja zrzeszająca ponad 50 proc. czynnych policjantów i kilka tysięcy policyjnych emerytów i rencistów. W rankingu branżowych związków NSZZ Policjantów zajmuje trzecie miejsce w kraju, po Związku Nauczycielstwa Polskiego i Ogólnopolskim Związku Zawodowym Pielęgniarek i Położnych. Ma też rekordowo duże poparcie środowiska, co z pewnością jest zasługą działaczy związkowych reprezentujących interesy policjantów na każdym szczeblu policyjnej struktury.

Domeną NSZZ Policjantów jest zarówno ochrona prawna funkcjonariuszt, ich bezpieczeństwo socjalne, jak i działalność skoncentrowana na integracji środowiska, którą w głównej mierze zajmują się zarządy terenowe. Dzięki swojej „reprezentatywności” NSZZ Policjantów zachowuje ogromny wpływ na kształt praw i obowiązków funkcjonariuszy, a także na ich sytuację materialną.

Ten wpływ był wyraźny na każdym etapie transformacji Policji. NSZZ Policjantów bezpośrednio uczestniczył w fundamentalnych przemianach, jakie zachodziły na początku lat dziewięćdziesiątych, uczestniczy w nich również obecnie, kiedy wciąż zmagać się trzeba z kryzysem kadrowym, skutkami niekorzystnych zmian emerytalnych czy słabymi uposażeniami.

NSZZ Policjantów swoją siłę czerpie z poparcia środowiska. Hasło „Trzymamy Linie” doprowadziło w roku 2018 do podpisania jednego z ważniejszych porozumień zarówno w historii NSZZ Policjantów, jak i w historii Policji. Pandemia koronawirusa, która Polski niestety nie ominęła, realizacji tego porozumienia z całą pewnością nie służy. Dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak odbije się ona na gospodarce i finansach publicznych. Jedno jest jednak pewne – „Trzymając Linie”, pokonamy wszelkie przeszkody i doczekamy kolejnych jubileuszy. ■

ŚLAWOMIR KONIUSZY
zdj. archiwum NSZZP



Gdańsk, msza pojednania

Gdańsk, dnia 1989. 11. 18

UCHWAŁA

GDAŃSKIEGO KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO NIEZALEŻNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MILICJI
OBYWATELSKIEJ POWOŁANEGO W DNIU 1989. 11. 18

Stan tadu i porządku publicznego na terenie Gdańska w ostatnich miesiącach osiągnął poziom, którego dalsze tolerowanie prowadzi w prostej linii do utracenia kontroli nad zjawiskiem przestępczości pospolitej i innych przejawów patologii społecznej.

Od czasu obrad okręgowego stołu jesteśmy świadkami głębokich i nieodwracalnych przemian we wszystkich sferach życia politycznego i społeczno-gospodarczego kraju. W nurci tych przemian jak dotychczas włączyły się niemal wszystkie istotne dla organizacji i funkcjonowania państwa siły, wyrażając tym swoje poparcie przyjętym i społecznie oczekiwanym reformom lansowanym przez rząd. Aktywność Resortu Spraw Wewnętrznych w tej mierze uznajemy za niedostateczną i nie odpowiadającą potrzebom służby na dzień dzisiejszy. Mimo wielu sygnałów wychodzących z podstawowych ogniw służby MO takich np. jak: Kierownicy Śląskie, Lubliniec, Elbląg i inne jednostki.

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku niewycięgnięto z nich właściwych wniosków.

Wniosków a wręcz obok braku zainteresowania tymi inicjatywami blokuje i utrudnia zmierzające w tym kierunku działania. Stwierdzamy jednocześnie, że zachowawczością swojej postawy Kierownictwo MSW i WUSW utraciło zdolność sprawowania podstawowych funkcji kierowniczych, warunkujących prawidłowe realizowanie zadań milicyjnych. Stwierdzamy również, że kierownictwo to utraciło nasze zaufanie i poparcie, a tym samym miało jednoczyć nas wokół spraw służby, zasięło element destrukcji w załodze.

Powaga sytuacji wymaga aby nie czekając na inicjatywy kierownictwa resortu czy WUSW, a jednocześnie wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, mając na celu właściwe zabezpieczenie zarowia, życia i mienia obywateli, za niezbędne uważamy zrealizowanie niżej wymienionych postulatów:

- 1) przyspieszenie prac ustawodawczych mających na celu stworzenie podstaw prawnych do zarejestrowania Związków Zawodowych Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej,
- 2) odwołania z zajmowanych stanowisk, kluczowych postaci naszego aparatu wobec konserwatywnej, kompromitującej i pasywnej postawy kierownictwa resortu Spraw Wewnętrznych i WUSW w gdańsku,
- 3) niezwłocznego podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do wydania nowej odpowiadającej aktualnym warunkom społeczno-politycznym w kraju ustawy o działalności i zakresie działania Milicji Obywatelskiej.
- 4) powołania komisji parlamentarnej w celu zbadania i przedstawienia społeczeństwu faktycznego obrazu warunków pracy, wyposażenia technicznego, stanu i jakości kadr w podstawowych jednostkach MO,
- 5) przeprowadzenie gruntowej i niepozorowanej reorganizacji resortu spraw wewnętrznych wraz z trwałym oddzieleniem Służby Bezpieczeństwa od Milicji Obywatelskiej,
- 6) przywrócenia funkcjonariuszom MO pełni praw obywatelskich gwarantowanych konstytucyjnie,
- 7) do czasu uchwalenia nowej ustawy o służbie milicji wnosimy o natychmiastowe zawieszenie przepisu art. 16 pkt. 2 ust. 6 ust. z dnia 31.07.1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednocześnie zapewniamy o pełnej lojalności wobec rządu Premiera Tadeusza Mazowieckiego, opowiadamy się za apolitycznym aparatem Milicji Obywatelskiej oraz protestujemy przeciwko próbie narzucenia nam związku zawodowego tworzonego ogólnie.

Za Gdański Komitet Założycielski Niezależny
Związków Zawodowych Milicji Obywatelskiej

st. sier. sztab. HENRYK CIERPISZ



Kobiety w Policji – gala



Data 26 lutego 1925 r. jest szczególna – wtedy to bowiem zapadła decyzja o utworzeniu pierwszego w historii Polski oddziału policji kobiecej. Od tamtej chwili minęło już 95 lat. Jak zmieniły się policjantki i ich służba? Na to pytanie staraliśmy się odpowiedzieć na naszych łamach przez cały obecny rok.

Dziś widok kobiety w policyjnym mundurze nikogo nie dziwi. Nasze panie pełnią służbę w jednostkach kontrterrorystycznych, uczą technik interwencji czy strzelania, są dzielnicowymi i dochodzeniowcami. Ale 95 lat temu przyjęcie kobiet do Policji Państwowej było swoistą rewolucją obyczajową, gdyż początek XX wieku na całym świecie zapisał się w historii jako okres emancypacji kobiet i ich walki o równe traktowanie, z przyznaniem praw wyborczych włącznie. Polska była w czołówce państw, które uznały równość kobiet, czego przykładem było m.in. zorganizowanie pierwszego oddziału policji kobiecej.

Obchody rocznicowe zaczęły się oficjalnie 4 marca br. w stołecznym Domu Kultury KADR, gdzie odbyła się gala inauguracyjna

95. rocznicę powołania policji kobiecej, w której udział wzięli: Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, jego I zastępca nadinsp. Dariusz Augustyniak oraz zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Tomasz Szymański, a także przedstawiciele duchowieństwa, resortu spraw wewnętrznych i administracji, komendanci, dowódcy i dyrektorzy z CBŚP, BSWP, CPKP „BOA”, CLKP, komendanci wojewódzcy, stołeczny i szkół Policji oraz przedstawiciele kadry kierowniczej KGP i Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

Dyskretna muzyka z epoki wprowadziła gości w nastrój lat 20. ubiegłego wieku, a wokalistka asp. Alicja Żylińska wykonała utwór „Świat Ordonki”. Prowadzącymi galę byli insp. dr hab. Iwona Klonowska oraz insp. Sławomir Cisowski, którzy prowadzili rozmowy z zaproszonymi gośćmi – historykiem dr. hab. Piotrem Gołdynem oraz pierwszą kobietą w historii, która uzyskała stopień generalski w Policji – nadinsp. w st. spocz. Ireną Doroszkiewicz. Rozmowy przeplatały występy policyjnych wokalistów: sierż. szt. Krzysztofa Chucia i sierż. szt. Estery Chalimoniuk.

Zorganizowanie gali w sali kinowej domu kultury miało swoje uzasadnienie, gdyż po rozmowach wprowadzających odbyła się premiera filmu dokumentalnego o współczesnych polskich policjantkach, zrealizowanego siłami Biura Komunikacji Społecznej KGP. Przeplatany efektownymi ujęciami obraz to

ujęte w formie reportażowej kariery ośmiu funkcjonariuszek z terenu całej Polski, mających różny staż i pełniących służbę na różnych stanowiskach. Film ten jest dostępny na portalu www.policja.pl.

Po przyjętej brawami projekcji na scenę weszły policjantki występujące w filmie: nadinsp. w st. spocz. Helena Michalak, mł. insp. Edyta Witkowitz, podinsp. Żanetta Makowska, asp. szt. Magdalena Maszer, mł. asp. Małgorzata Ozminkowska, mł. asp. Katarzyna Minko, st. sierż. Kinga Zoła i sierż. Magdalena Kawa. Otrzymały one z rąk Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka pisemne podziękowania za udział w filmie i postawę godną tradycji pierwszych policjantek II Rzeczypospolitej. Za wsparcie gali i obchodów rocznicowych pisemne podziękowania otrzymali także prezesi stowarzyszeń „Rodzina Policyjna 1939 r.”.

W swoim przemówieniu szef Policji podziękował i złożył życzenia wszystkim paniom służącym i pracującym w tej formacji. Nie zabrakło też dygresji i odniesień do filmu.





– Jedna z pań powiedziała, że siła jest kobietą – mówił gen. insp. Jarosław Szymczyk. – Święte słowa, ale słyszałem też kiedyś takie stwierdzenie, że Policja jest kobietą, i myślę, że wszyscy tu obecni bez trudu się z nim zgodzimy. Jeszcze wczoraj, przeglądając materiały, zastanawiałem się, czy w 1925 r. pierwsze 30 przyjętych do służby policjantek mogło spodziewać się, że za 95 lat w Policji służyć będzie ponad 16 tys. pań, a kolejne 18 tys. pracować będzie na stanowiskach cywilnych? Czy przyszło im do głowy, że w 2015 r. kobieta zostanie generałem Policji, a dwa lata później pierwsza z pań będzie zastępcą Komendanta Głównego Policji?

Komendant główny wspominał także swoje początki w formacji i to, że miał szczęście spotykać na swojej zawodowej drodze niezwykle kobiety, które były doskonałymi specjalistami w swoich dziedzinach.

– I życzę Wam, abyśmy w jakiejś nieodległej perspektywie czasowej doczekali tego momentu, kiedy kobieta stanie na czele polskiej Policji – podsumował.

Galę inauguracyjną zorganizowały Biuro Komunikacji Społecznej KGP, Gabinet Komendanta Głównego Policji oraz Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP, które przygotowało specjalną wystawę na temat policji kobiecej oraz folder informujący o służbie kobiet w niebieskim mundurze. Logo 95. rocznicy powołania policji kobiecej zaprojektowała Krystyna Zaczekiewicz, grafik redakcji „Policji 997”. ■

czak
zdj. Jacek Herok
i Izabela Pajdała

Dzień Kobiet w KGP

Życzenia Prezydenta RP z okazji Dnia Kobiet nie ograniczyły się tylko do policjantek w Szczytnie – za pośrednictwem zestawu głośnomówiącego zwrócił się tego dnia także do pań zgromadzonych na koncercie w komendzie głównej, który zaszczyliła swoją obecnością Pierwsza Dama RP.

6 marca br. w sali konferencyjnej KGP przy ul. Domaniewskiej zebrało się przeszło 200 pań pracujących i pełniących służbę w komendzie głównej. Specjalnie dla nich przygotowano bogaty repertuar – były zarówno wiersze dla kobiet i o kobietach, jak i przeboje muzyki popularnej wykonywane na żywo przez muzyków z Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Licznie zgromadzone panie powitał I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak, który złożył najszczerze życzenia w imieniu swoim i Komendanta Głównego Policji. Wśród zaproszonych gości byli prezes Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach Irena Zając, komendant Centralnego Biura Śledczego Policji nadinsp. Paweł Półtorzycki, ówczesny komendant Biura Spraw Wewnętrznych Policji insp. Robert Stachera i dyrektor Biura Edukacji Historycznej Policji – Muzeum Policji nadkom. Krzysztof Musielak.

Niespodziewanie dla zaproszonych gości na sali zjawiała się Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. Była to niespodzianka przygotowana przez kierownictwo Policji, o której żadna z zaproszonych pań wcześ-

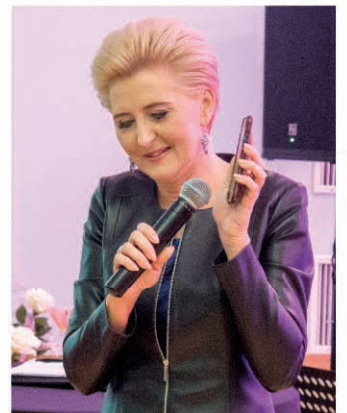


niej nie wiedziała. Po powitaniu przez nadinsp. Dariusza Augustyniaka Agata Kornhauser-Duda wysłuchała pozostałej części artystycznej, zabierając głos pod koniec uroczystości. Wyraziła uznanie dla ciężkiej służby kobiet w Policji i... połączyła się telefonicznie z Prezydentem RP Andrzejem Dudą, który dzięki zestawowi głośnomówiącemu mógł osobiście złożyć życzenia policjantkom i pracownikom zgromadzonym w Komendzie Głównego Policji.

W czasie koncertu zatytułowanego „O kobiecie i dla kobiety...” występ specjalny miał asp. Krzysztof Ciborski, dzielnicy z Rypina, jeden z finalistów popularnego telewizyjnego programu muzycznego. Jego wykonanie piosenki „Pretty Woman” Roya Orbisona zrobiło ogromne wrażenie. Oprócz niego wystąpili również wokaliści z Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, zbierając gromkie brawa.

Koncert zakończyło wspólne zdjęcie pań oraz słodki poczęstunek od Pary Prezydenckiej. ■

pm / zdj. autor





Policjantki bez warkoczy

Od powołania policji kobiecej minęło 95 lat. Z tej okazji sięgamy do pierwszych lat funkcjonowania kobiecej formacji zapisanych przez kom. Stanisławę Filipinę Paleolog w monografii o policji kobiecej.

VI Brygada Sanitarno-Obyczajowa, która działała w Urzędzie Śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie, ze względu na profesjonalizm i osiągnięcia w zwalczaniu przestępczości, a przede wszystkim pomoc udzielaną potrzebującym, uznawana była za jedną z najlepszych w Europie.

We wspomnieniach „The Women Police in Poland 1925–1939” kom. Stanisławy Filipiny Paleolog, która stanęła na czele brygady kobiecej, znaleźć można fragment opisujący wizytę delegacji angielskich policjantek z New Scotland Yardu: *W 1935 r. [w maju – przyp. red.] odwiedziła nas Mary Allen, która przybyła do Warszawy z Anglii w imieniu Służby Pomocniczej Kobiet, aby skontaktować się z organizacją, zapoznać z przepisami i obowiązkami Polek. Swoje impresje opublikowała w artykule zatytułowanym „Bravo Polska”.* Ale już wcześniej, bo w 1929 r. brytyjski „Daily Express” nazwał komendantkę Paleolog „polską Joanną d’Arc”, podkreślając jej wkład w walkę z handlem ludźmi i wykorzystywaniem seksualnym kobiet. Na angielskich policjantkach największe wrażenie wywarło to, że funkcjonariuszki wykonywały wszystkie zadania policyjne, współpracowały z informatorami, przesłuchiwały sutenerów i ofiary handlu oraz – nosiły broń.

TRUDNE OCZEKIWANIA

Dostanie się w szeregi Brygady Kobiecej nie należało do zadań łatwych. Służba była uważana za misję wymagającą dużego poświęcenia, począwszy od obcięcia włosów. Do służby przyjmowano wyłącznie panny lub bezdzietne wdowy w wieku od 25 do 45 lat. Kandydatki musiały odznaczać się nienagannym cenzurem moralnym i fizycznym, mieć co najmniej 164 cm wzrostu, a także musiały się zobowiązać, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie wyjdą za mąż. Atmosferę wokół idei powołania policji kobiecej w strukturach Policji Państwowej S.F. Paleolog tak zapamiętała: *Oczekiwano, że policjantka, dzięki swoim osobistym cechom i odpowiedniemu szkoleniu, wprowadzi do pracy policyjnej nowe metody, jednocześnie bardziej społeczne i humanitarne. [...] W Polsce, podobnie jak w innych częściach świata, ruch ten miał zarówno przeciwników, jak i zwolenników. Ci pierwsi należeli przede wszystkim do tej części społeczeństwa, która zawsze boi się nowych pomysłów i jest nieufna. Do tej grupy należała też większość policji, która obawiała się, że kobiety nie będą równe rygorom pracy policji, a zatem będą bardziej uciążliwe niż pomocne i obciążą całą organizację. Dlatego na wstępie, zakładając, że eksperyment był skazany*

na niepowodzenie, policja przyjmowała sceptyczne podejście do idei kobiet pełniących obowiązki policyjne. Z drugiej strony polski rząd przyjął przychylne nastawienie do propozycji Komitetu [Polski Komitet do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi – przyp. red.] i, uznając za słuszne przedstawione motywy, polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wydanie niezbędnych instrukcji i zabranie się do organizowania kobiecych sił policyjnych.

W zakresie obowiązków funkcjonariuszek znalazły się służba śledcza, obserwacyjno-patrolowa i prewencyjna. Policjantki zajmowały się przede wszystkim zwalczaniem przestępczości skierowanej przeciwko kobietom, młodzieży i dzieciom, w tym m.in. ujawniały nierząd i prowadziły nadzór nad nim, wykrywały domy publiczne i domy schadzek, zwalczały stręczycielstwo, sutenerstwo oraz handel ludźmi. Prowadziły dochodzenia w sprawach o przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, w sprawach o zgwałcenie i czyny lubieżne, „pracowały” także z nieletnimi dziećmi w izbach zatrzymań. Dzięki dekretemi Prezydenta RP z dnia 29 lipca 1927 r. „O karach za handel kobietami i dziećmi oraz za inne popieranie nierządu” służba policjantek stała się skuteczniejsza. Bardzo wysokie wymagania oraz szkolenie rozszerzone o sanitarne i socjalne zagadnienia sprawiły, że w wielu sytuacjach, szczególnie dotyczących przemocy domowej, pracy z nieletnimi i kobietami, czy samej współpracy z organizacjami społecznymi sprawdzały się lepiej niż ich koledzy policjanci. Policja kobieca stanowiła integralną część Policji Państwowej, posiadała te same prawa i obowiązki co policja męska, przysługiwało jej to samo prawo awansów, stosowano w niej również tę samą normę wynagrodzeń. Co ciekawe, policjantki przystępujące do służby musiały mieć ukończone 4 klasy szkoły średniej (czego nie wymagano od mężczyzn) albo 7 oddziałów szkoły powszechnej.

PIERWSZE SZKOLENIE

Funkcjonariuszki bez warkoczy przechodziły to samo szkolenie co policjanci, w którym nie zabrakło technik walki czy obsługi broni. Pierwsze szkolenie dla policjantek rozpoczęło się 16 kwietnia 1925 r. w Państwowej Wyższej Szkole Policji w Warszawie [w roku 1925 nosiła ona nazwę – Główna Szkoła Policyjna w Warszawie i mieściła się przy ul. Ciepłej – przyp. red.], *kurs obejmował te same tematy pracy policji kryminalnej, co w przypadku mężczyzn, ale z dodatkiem przedmiotów sanitarnych i socjalnych. Okres szkolenia był bardzo przyjemny, dzięki dobrej woli i szerokiej kulturze dyrektorów szkoły. [...] Naczelną komendantka i wszyscy zwolennicy kobiecych sił policyjnych obawiali się tego, czy eksperyment się powiedzie, nie tylko dlatego, że kobietom powierzono tak ważne zadania, ale także dlatego, że te pierwsze policjantki miały stworzyć kadre przyszłej policji kobiecej – pisała S.F. Paleolog w wydanej w 1957 r. w książce o policji kobiecej. Komendantka podkreślała, że od umiętności, poglądów moralnych i zachowania tych pierwszych kursantek będzie zależeć, jak kobiety w policji będą postzegane. Pierwszy kurs, na który zakwalifikowało się 30 pań, trwał*

3 miesiące. Po jego ukończeniu 23 policjantki skierowane zostały do wydziału śledczego w Warszawie, a pozostałe siedem wysłano do Łodzi na próbny okres trwający 3 lata. *Dla tych kobiet pierwsze kroki pracy w policji były bardzo trudne. – Niektórymi kolegami czuły się rozczarowane. Wiele jednak policjantek z pierwszego kursu służyło do wybuchu II wojny światowej, a podczas wojny włączyły się w walkę z okupantem* – wspominała komendant Paleolog.

Pomimo tych pierwszych trudności wynikających zapewne ze stereotypowych przekonań *wzajemne stosunki były w większości dobre i przyjazne. Najgorsza pod tym względem była Warszawa; w mniejszych brygadach [koledzy – przyp. red.] byli bardzo dobrzy. Starsi policjanci zachowywali się po ojcowsku do młodszych koleżanek i starali się im pomóc, dzieląc się doświadczeniem.* Pracy dla funkcjonariuszek było dużo, a ich mała liczba zmuszała je do długich godzin pracy. *Były przeciążone rosnącymi obowiązkami* – pisała we wspomnieniach kom. S.F. Paleolog.

Drugi kurs zorganizowany w 1929 r. trwał już 6 miesięcy i ukończyły go 43 policjantki. Kolejne kursy przypadły na lata 1935, 1936 i 1938. Łącznie w II Rzeczypospolitej służyło ok. 300 funkcjonariuszek. Dla porównania (stan do sierpnia 1939 r.) – w polskiej policji służyło ponad 30 000 funkcjonariuszy.

PIERWSZA SPRAWA

Przez pierwsze lata wolności II Rzeczypospolita zmagiała się z wieloma trudnościami. Dominowały głód, bieda i choroby, które dawały grunt do szerzącego się w błyskawicznym tempie nierządu i coraz większej liczby sierot na ulicach. Zadania Brygady Sanitarno-Obyczajowej pod dowództwem asp. Stanisławy F. Paleolog (późn. komisarz) skierowane były przede wszystkim na działania prewencyjne – nadzór nad prostytutkami i nieletnimi przestępcami, co w rezultacie miało prowadzić do eliminowania zagrożenia przestępczością dzieci, młodzieży i kobiet. Wykorzystując w swojej pracy siatki agenturalne, uczestniczyły w akcjach przeciwko sutenerom i stręczycielom, tropiły i likwidowały nielegalne domy publiczne oraz domy schadzek. W tym okresie Polska była jednym z największych „dostawców” kobiet wywożonych za granicę w celach seksualnych.

Pierwsza sprawa, którą zajęły się policjantki, miała związek z międzynarodowym handlem kobietami, który wówczas należał do bardzo częstych zjawisk. Sprawa, którą funkcjonariuszki miały rozwiązać, dotyczyła I.D., warszawskiego Żyda, i została przeprowadzona na wniosek Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej w Wiedniu. I.D. przed pierwszą wojną światową poślubił 18-letnią R.G., córkę bogatych warszawskich Żydów. Zabrał ją do Argentyny, gdzie sprzedał do burdelu za 3000 dolarów. R.G. spędziła tam kilka lat, nigdy nie widząc męża. Ponieważ była jeszcze młoda i ładna, zwróciła uwagę pewnego mężczyzny, który postanowił ją poślubić. Pragnąc rozwiązać swoje pierwsze małżeństwo, R.G. poprosiła policję argentyńską o odnalezienie jej męża. Władze Argentyny z kolei zgłosiły się do Centrum w Wiedniu z prośbą o udzielenie wsparcia w poszukiwaniach, z racji tego, że strona argentyńska nie była w stanie odnaleźć w Argentynie nikogo o podanym przez R.G. nazwisku. Dochodzenia przeprowadzone przez Brygadę ujawniły, że I.D. był handlarzem żywym towarem, który początkowo prowadził swój interes, żeniąc się ze swoimi ofiarami zgodnie z żydowskim rytuałem, używając do tego celu różnych fałszywych nazwisk – czytamy w książce Paleolog.

SŁOWO OD KOMENDANTA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Gen. insp. Kordian Józef Zamorski, ostatni Komendant Policji Państwowej, tak wspominał początki włączenia kobiet w struktury policji: *Dla dziewczyn w policyjnych mundurach dzień, w którym śpiewając zdały egzaminy zawodowe, był dniem głębokich emocji. Podczas tych lat służby w społeczeństwie zdobyły zasłużone uznanie, ale co naj-*



ważniejsze, otworzyły serca, zwykle nieufnych, mieszkańców slamsów i ulicy. Było to z pewnością bardzo trudne zadanie, szczególnie że postrzeganie działań policji nie było, ogólnie rzecz biorąc, pozytywne, jak pisze komendant Zamorski. *Policja nie była popularna. Społeczeństwo? Tylko wyjątkowo pomagało i prawie zawsze występowało po stronie winowajcy, tych którzy łamali prawo. W najlepszym wypadku pozostawało całkowicie neutralne i pasywne. Przyczyna kryła się w naszym niesfornym charakterze narodowym, ale też głęboko zakorzenionym i pozostałym po ponadstuletniej niewoli negatywnym stosunku do policji, kiedy najeźdźca topił polską krew [...].*

Jakie byłyby wyniki działania policji kobiecej w przyszłości? Trudno powiedzieć, zważywszy na to, że wojna, która wybuchła w roku 1939, oraz późniejsza okupacja przez dwa mocarstwa – Niemcy i ZSRR – zakończyły działalność wszystkich organów państwowych. W każdym razie można stanowczo powiedzieć, że popularność policjantek z dnia na dzień rosła, także społeczeństwo lubiło je w coraz większym stopniu – wspominała Paleolog. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Cytaty pochodzą z książki: Stanisławy Filipiny Paleolog, *The Women Police in Poland 1925–1939*, The Association for Moral and Social Hygiene, London 1957, tłum. autor.





Po powstaniu listopadowym car Mikołaj w korespondencji z Paskiewiczem pisał: „Lękam się kobiet! Ten szatański naród zawsze działał przez nie (...)”. W historii Rzeczypospolitej kobiety wielokrotnie odegrały znaczącą rolę, choć nie pojawiały się w niepodległościowych opracowaniach. Żeby służyć w Legionach, przybierały męskie nazwiska i zakładały męskie mundury. Wywalczyły prawa polityczne, zmiany w kodeksie cywilnym i częściową niezależność, nie musiały np. mieszkać już przy mężu. W tej grupie odważnych i ofiarnych kobiet nie brakowało policjantek, choć ich zaginione losy ciągle czekają jeszcze na odkrycie. W 95. rocznicę powołania policji kobiecej warto przypomnieć choć kilka sylwetek wplecionych w wir historii.

Zaginione losy

Pierwszeństwo przyjęcia do policji kobiecej miały kandydatki, które w czasie I wojny światowej lub w okresie walk o granice II Rzeczypospolitej przeszły odpowiednie przeszkolenie wojskowe i miały do czynienia ze służbą wywiadowczą. Po powołaniu policji kobiecej w 1925 r. na łamach tygodnika ilustrowanego dla kobiet „Bluszcz” rozgorzała dyskusja na temat roli kobiet i ich udziału w obronie porządku i prawa. „Dotychczas nie wykorzystywały społeczeństwa tych wartości kobiety, wykorzystywały raczej jej słabość fizyczną, odsądzając ją niejednokrotnie od praw człowieka i obywatela. Może to nie wyłącznie wina mężczyzny, może to tylko okres przewagi siły fizycznej nad siłą moralną, może to i współwina kobiety. Jest w tem dużo prawdy, że dopóki kobieta sama nie wyzwoli się, trudno będzie ją wyzwolić społeczeństwu. Tak mówi polskie społeczeństwo, które pragnie widzieć w kobiecie towarzyszkę mężczyzny, matkę rodziny i obywatelkę Państwa bez żadnych ograniczeń i które pragnie, by kobieta była duszą jego rycerskiej duszy”. Jednocześnie, od momentu powstania i udziału ponad 2500 kobiet żołnierzy w wojnie 1920 r. podkreślano ich dodatni wpływ na poziom ogólnego morale wojska. O waleczności kobiet zaświadczyć może też przyznanie 319 z nich najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego – Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

SPÓŹNIONA MOBILIZACJA

„A więc wojna! Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie, publiczne i prywatne, przedstawiamy na specjalnej tory. Wszliśmy w okres wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami! Musimy myśleć tylko

o jednym: Walka aż do zwycięstwa!” – usłyszeli Polacy 1 września 1939 r. w radiowym komunikacie.

System policyjny II RP należał do najsprawniejszych w Europie. Decyzja o wcieleniu policji do zadań wojskowych nastąpiła bardzo późno, bo dopiero 10 września 1939 r. Historycy próbują wyjaśnić tę destabilizację i opóźnianie decyzji istnieniem dywersji niemieckiej w kierowniczych kręgach ministerstwa spraw wewnętrznych. Zablokowano bowiem gwarantowane prawem (na mocy rozporządzenia z 6 marca 1928 r.) włączenie policji do wojskowego systemu obronnego kraju. Wyjątek stanowił stołeczny garnizon policyjny, którego szefowie – podinsp. Marian Kozielski i mjr Bolesław Buyko – odmówili posłuszeństwa i próbowali zahamować ewakuację policji, ryzykując sądem wojennym. Na podstawie decyzji premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego większość okręgów policyjnych została ewakuowana na wschód. Początkowo punktem koncentracji funkcjonariuszy z okręgów północno-zachodnich był Chełm, a później Kowel. Z kolei policjanci z województw południowo-zachodnich wycofywali się w kierunku Tarnopola. A co z policjantkami, które rozmieszczone były w 15 miastach? We wrześniu 1939 r. Stanisława Paleolog wraz ze sztabem Komendy Głównej Policji Państwowej została ewakuowana na Wołyń. Policjantki z VI Brygady wcielono do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleberga, którego pierwsza policjantka Rzeczypospolitej była kurierką, a jej adeptki – sanitariuszkami.

– W drodze na Kowel – podaje w swojej relacji gen. dyw. Władysław Jagiełło, wówczas podchorąży i dowódca plutonu ckm 83. pp – doszła do nas wiadomość o wkroczeniu wojsk sowieckich na nasze tereny wschodnie. Cofające się oddziały z Pińska i Kowla opo-

wiadały, że bolszewicy rozbijają naszych żołnierzy i zamykają do obozu. Wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich przyjęliśmy z wielkim wzburzeniem. „Nóż wbity w plecy” – te słowa były na ustawach wszystkich (CAW, Kolekcja Kleeberczyków, rel. Nr 646).

W sierpniu 1939 r. korpus PP liczył ponad 30 000 funkcjonariuszy (oficerów, szeregowych, kandydatów kontraktowych). Lata 1939–1945 przeżyła niespełna połowa z nich.

ZAGINIONE LOSY

O chaosie mobilizacyjnym może poświadczyć historia funkcjonariuszki Aliny Godlewskiej (z d. Fabian), o której pisaliśmy kilka lat temu („Policja 997” 2009, nr 3):

– Mama, idąc w tłumie uchodźców, uświadomiła sobie nagle bezsens tej wędrówki – opowiadała córka policjantki. – Powiedziała do koleżanki: gdzie my właściwie idziemy? Mamy iść na wschód, ale ja nie mam rozkazu miejsca, gdzie mam się zgłosić, do kogo? Zdecydowała, że wraca do Legionowa, gdzie mieszkała. Alina Fabian została powołana do *Polnische Polizei*. Przez całą okupację pracowała w obyczajówce. Nie nosiła munduru, ale miała odznakę. Pomogła wielu ludziom, np. schwytanym podczas łapanek. W 1942 r., już po ślubie ze Zdzisławem Godlewskim, na strychu domu w Legionowie ukrywała Żydówkę z dzieckiem. Wszystko było tak zakonspirowane, że nikt niczego się nie domyślił. W ogrodzie przy domu był punkt przerzutowy, gdzie dostarczano olej do maszyn poligraficznych, swoje zbiórki organizowali harcerze. Dzięki temu, że mama pracowała w *Polnische Polizei*, był to bezpieczny teren do takich działań.

W utworzonym przez Niemcy Generalnym Gubernatorstwie wszyscy byli funkcjonariusze Policji Państwowej mieli bezwzględny

nakaz podjęcia pracy w *Polnische Polizei*. Również Stanisława Lenk, której syn Hubert uczestniczył w akcji pod Arsenalem w marcu 1943 r. i został zakatowany przez Gestapo, służyła w wojennej formacji policyjnej. Podczas wojny funkcjonariuszki zajmowały się najczęściej sprawami obyczajowymi. Większość z nich równolegle działała w konspiracji.

Szefowa policji kobiecej Filipina Paleolog w swojej książce „The Women Police of Poland. 1925 to 1939” wspomina krótko Wandę Rutkowską, która odpowiadała za stołeczną izbę zatrzymań dla dzieci. „Warszawska instytucja była dla innych wzorem zastosowanych metod i panującej tam przyjemnej atmosfery. Spokojna, opanowana, lubiąca swoją pracę i dzieci, pracowała z największym oddaniem i dołożyła wszelkich starań, aby uratować jak największą liczbę dzieci” – pisze F. Paleolog. Wanda Rutkowska, według opisu szefowej policji kobiecej, podczas niemieckiej okupacji działała w Armii Krajowej. Na listach proskrypcyjnych funkcjonariuszy Policji Państwowej sporządzanych przez NKWD, pojawia się nazwisko st. przodownik Wandy Rutkowskiej urodzonej 11 lipca 1903 r., z domu Makowska, z miejscem zamieszkania Wilno, ul. Łakrełowa 5 m. 1. Na tej liście przeciwników politycznych ukaranych śmiercią lub objętych innymi represjami, z okręgu warszawskiego, białostockiego

i wileńskiego, jest 68 nazwisk funkcjonariuszek, pracowników kontraktowych, registrarów i kancelarstek Policji Państwowej.

Z kolei dwie inne policjantki z Wilna już we wrześniu były internowane, najprawdopodobniej w Wilejce, mieście powiatowym województwa wileńskiego.

Losy powojenne funkcjonariuszy i funkcjonariuszek Policji Państwowej, którzy przeżyli, również nie należały do łatwych. Wiele osób się ukrywało, wiele wyemigrowało z powodu aresztowań. Szefowa przedwojennych funkcjonariuszek ukrywała się przed Urzędem Bezpieczeństwa, pracując w Instytucie Higieny Psychiczej w Zagórze-Dworze i jako nocna dozorczyń w szpitalu dla dzieci w Zakopanem. A w sierpniu 1946 r. wyemigrowała najpierw do Włoch, a później do Anglii. Alina Godlewska pracowała jako nauczycielka języka angielskiego i prowadziła świetlicę dla młodzieży w Legionowie.

W dodatku do książki napisanej przez komisarz Filipinę Paleolog znalazły się wspomnienia policjanta o inicjałach E.R. z Wydziału Kryminalnego, który w 1935 r. pracował w Brygadzie Kobiecej w Wilnie:

„Teraz, kiedy piszę te słowa, wspomnienia wywołują łzy w moich starych oczach. Kiedy czasem kilka młodszych dziewcząt się klóciło, biegły do mnie od razu, a ja cierpliwie słuchałem jednej i drugiej, i cierpli-



Jadwiga Wiliamowska, funkcjonariuszka policji kobiecej Centralnej Służby Śledczej w Łodzi, 1937 r.

wie nakłaniałem je do nadrobienia zaległości. Kto wie, w jakich okolicznościach teraz żyją, być może potrzebują pomocy. Choć muszę pomagać swojej rodzinie w Polsce, zawsze udałoby mi się znaleźć coś, żeby pomóc koleżankom”.

IZABELA PAJDAŁA
zdj. NAC



Zakończenie kursu dla funkcjonariuszek Policji Państwowej. Odprawa z komendantem głównym PP gen. Kordianem Zamorskim, 1939 r.



Siła Kobiet



– Mundur jest częścią mnie – mówi jedna z bohaterek filmu dokumentalnego „Siła kobiet”, zrealizowanego przez Biuro Komunikacji Społecznej KGP, którego premiera odbyła się podczas gali inauguracyjnej 95. rocznicy powołania policji kobiecej. Osiem bohaterek z różnym stażem służby, różnym stopniem i z różnych pionów opowiada o swojej służbie. I o tym, że kobiety też są silne.

Dokument filmowy o policjantkach przygotowany jest w formie reportażu telewizyjnego. Realizacja zdjęć odbywała się w różnych częściach kraju, tam, gdzie policjantki pełnią służbę. Bohaterki reportażu łączą skuteczność w służbie z wysokimi wynikami w swoich specjalnościach: sztukach walki, strzelectwie, mozolnych badaniach śladów biologicznych, logistyce, bezpieczeństwie w ruchu drogowym, w resocjalizacyjnej służbie w policyjnej izbie dziecka czy w Kompanii Reprezentacyjnej Policji i zwalczaniu przestępczości gospodarczej. Reportaż zaczyna się jak dobry film sensacyjny, szybko i tajemniczo. Z każdą minutą widz wchodzi coraz głębiej w historię każdej z policjantek. Nie zabrakło również w dokumencie historii powołania policji kobiecej i ważnej postaci dla Policji Państwowej komisarz Stanisławy Filipiny Paleolog – bohaterki filmu oglądają wystawę „Początki policji kobiecej w Polsce” prezentowaną w Biurze Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP.

Z PERSPEKTYWY CZASU

Dzisiaj policjantki wykonują zadania we wszystkich rodzajach służb: prewencyjnej, śledczej, kryminalnej, sądowej, wspomagającej, spraw wewnętrznych oraz kontrterrorystycznej. Patrolują ulice, czuwają nad bezpieczeństwem w ruchu drogowym, pracują w laboratoriach kryminalistycznych, wykładają w szkołach Policji, prowadzą prelekcje dla uczniów, uczą strzelać, a także



są dzielnicowymi, przewodniczkami psów służbowych i jeźdźcami konnymi. Pełnią służbę na wszystkich stanowiskach – od korpusu szeregowych po korpus generałów Policji.

Film rozpoczyna się przypomnieniem, że kobiety w polskiej policji służą od 1925 r. Zajmowały się zwalczaniem przestępstw skierowanych przeciwko kobietom, rodzinie, małoletnim i nieletnim. W 1939 r. w Policji Państwowej zatrudnionych było ponad 30 000 funkcjonariuszy Policji, w tym około 170 policjantek.

Kobiety stanowiły wtedy 0,5 proc. stanu Policji Państwowej. Dziś na wszystkie etaty policyjne 16 363 zajmują policjantki (stan na 1 listopada 2020 r.).

W dwudziestoleciu międzywojennym na czele 6. Brygady Sanitarno-Obyczajowej stała komisarz Stanisława Filipina Paleolog. Mężatki o służbie nie miały co marzyć, podobnie jak kobiety obdarzone potomstwem. Kandydatki zobowiązywały się, że przez 10 lat od rozpoczęcia służby nie wyjdą za mąż. Musiały mieć wzrost powyżej 164 cm, dobrą kondycję fizyczną i krótko obcięte włosy – dowiadujemy się z filmu. Dziś kryteria doboru są inne.

MĘSKI ŚWIAT?

Wydawałoby się, że 95 lat policji kobiecej zweryfikowało już negatywne stereotypy o potrzebie służby kobiet w Policji. Zdarza się jednak, mimo upływu lat i wielu zmian społecznych, że pojawiają się jeszcze sceptycy.

– Kto lepiej strzela? Wbrew pozorom kobiety. Dlatego, że bardziej słuchają, co się do nich mówi. Mężczyznom najpierw trzeba udowodnić, że nie potrafią, żeby w końcu

zaczęli słuchać – opowiada w filmie o swoich doświadczeniach w służbie asp. szt. Magdalena Maszer z Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP. I dodaje: – To nie jest tylko i wyłącznie męski świat. Prosty przykład mojej osoby. Uczę strzelać. Ale nawet jak byłem instruktorem wiodącym, to jeżeli były jakiegokolwiek problemy, słuchacze przychodzili do kolegi, instruktora wspomagającego, bo tak się utarło, że to mężczyzna może mieć wiedzę o broni, a kobieta nie. Dobry rok mi zajęło, żeby zmienić takie myślenie – mówi instruktorka strzelania.

Jej zdaniem odczarowywać takie mity jest najtrudniej, nie tylko w tzw. męskich czy kobiecych zawodach, dotyczy to też np. kobiet za kierownicą. Z pewnością w przełamywaniu tych stereotypów pomagają profesjonalizm, odwaga, otwartość i upór.

– Na początku służby odczułam, że jestem... kolejna baba i po co? Ale z czasem się przekonali, że kobieta może zastąpić niejednego mężczyznę – wspomina początki służby mł. asp. Małgorzata Oźminkowska z Policyjnej Izby Dziecka w Poznaniu.

Z kolei sierż. Magdalena Kawa (w momencie kręcenia filmu służyła w warszawskim Oddziale Prewencji Policji, – obecnie – w Wydziale ds. Ceremoniału Policyjnego GKGP) opowiada o dużym wsparciu, jakie dostaje od kolegów.

– Na pewno jest to męski świat, nie ukrywajmy, ale żadna z nas nie próbuje mężczyznom niczego udowodniać. Znamy

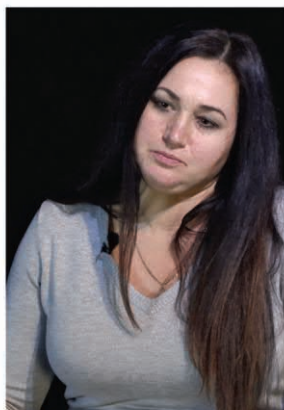
swoją wartość i to, co wnosimy do Policji. Wydaje mi się, że tak naprawdę to się uzupełniamy. W kompanii reprezentacyjnej mam najlepszych kolegów na świecie. Nikt nigdy nie powiedział, że nie nadaję się do tego albo nie dam sobie rady. Zawsze słyszałam: „Madzia, poczekaj, zobaczysz, nam też na początku było trudno. Dasz radę”. Robię tak jak koledzy, może delikatniej, ale nie gorzej.

W Policji przydają się różne cechy charakteru.

– Badając ślady biologiczne, muszę być niesamowicie spostrzegawcza i uważna. To musi być na tyle dociekliwe i skrupulatne, żeby niczego nie przeoczyć – to jest niesamowicie istotne – tłumaczy widzom filmu podinsp. Żanetta Makowska z Zakładu Biologii CLKP, biegła sądowa z zakresu genetyki sądowej.

KWESTIA CHARAKTERU

Kobiety służące w Policji muszą być silne i są silne, twierdzą wszystkie bohaterki filmu – stąd właśnie tytuł projektu „Siła kobiet”. I nie chodzi tu nawet o siłę fizyczną, bo wiadomo, że ograniczenia są naturalne, bardziej chodzi o składowe odporności psychicznej i radzenia sobie w krytycznych sytuacjach. Ale czy dotyczy to tylko kobiet?





▶ – Nie ma znaczenia, czy jest się kobietą, czy mężczyzną, jeśli jest się dobrym w tym, co się robi – mówi z przekonaniem podinsp. Zanetta Makowska z CLKP.

A mł. asp. Katarzyna Minko z Wydziału do Walki z Przesłępczością Gospodarczą w KSP dodaje:

– W wydziale do walki z przestępczością gospodarczą nie ma różnicowania i podziału na pleć. Nie jest ważna siła fizyczna, ale inne cechy, jakie predysponują osoby do takiej pracy. Sumienność, skrupulatność, systematyczność. A te cechy posiadają tak samo i kobiety, i mężczyźni.

– Wszystko zależy od predyspozycji charakterologicznych, a nie od płci – podsumowuje asp. szt. Magdalena Maszer.

Obiegowo już mówi się, że kobieta łagodzi obyczaje. W filmie też padają kilkakrotnie te słowa. Kiedy przydaje się ta łagodność?

– Kobieta jest potrzebna w Policji. Są stanowiska typowe dla kobiet, gdzie w niektórych sytuacjach potrzeba więcej empatii, więcej zrozumienia. Policjantka wtedy potrafi otworzyć daną osobę i uzyskać lepsze wyniki – odpowiada mł. asp. Małgorzata Ożminkowska z PID w Poznaniu.

WYZWANIA DUŻE I MAŁE

Jest takie powiedzenie, które mówi, że siłę budujemy, pokonując trudności. Bohaterki filmu opowiadają również o wyzwaniach związanych ze służbą, które musiały pokonać.

Dla mł. insp. Edyty Witkiewicz – w czasie kręcenia zdjęć zastępcy kierownika Zakładu Interwencji Policyjnych w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie – trudnością na początku było podporządkowanie się dyscyplinie na szkoleniu zawodowym podstawowym w Szczytnie. I dodaje, że policjantki muszą być mocne, wytrzymałe, silne i zdecydowane. Ważne jest ich przygotowanie fizyczne, żeby umieć użyć siły jako środka przymusu bezpośredniego. Często muszą włożyć w tre-

ning dwa razy więcej wysiłku, żeby zrobić to skutecznie i bezpiecznie.

Każda z nich najbardziej przeżywa zdarzenia z udziałem dzieci. Ale czy dotyczy to tylko kobiet?

– Kiedyś, gdy byłam jeszcze w służbie patrolowej w Łodzi, zostałam skierowana na interwencję domową. W mieszkaniu było zimno, brudno i troje dzieci. Najstarszy, 5-latek, opiekował się dwójką młodszego rodzeństwa. Jak zapytałam, co jedli ostatnio, powiedział, że... sąsiadka mleko kotom wystawiła – wspomina z troską w głosie sierż. Magdalena Kawa.

– Najgorszym momentem w pracy był pierwszy wypadek śmiertelny. Tak się potem bałam, że musiałam spać z włączonym światłem – wspomina swoje pierwsze zdarzenie st. sierż. Kinga Zoła z Wydziału Ruchu Drogowego w KMP w Rzeszowie, która teraz jeździ w „ekipie wypadkowej” jako jedyna kobieta.

BLASK KOBIECOCI

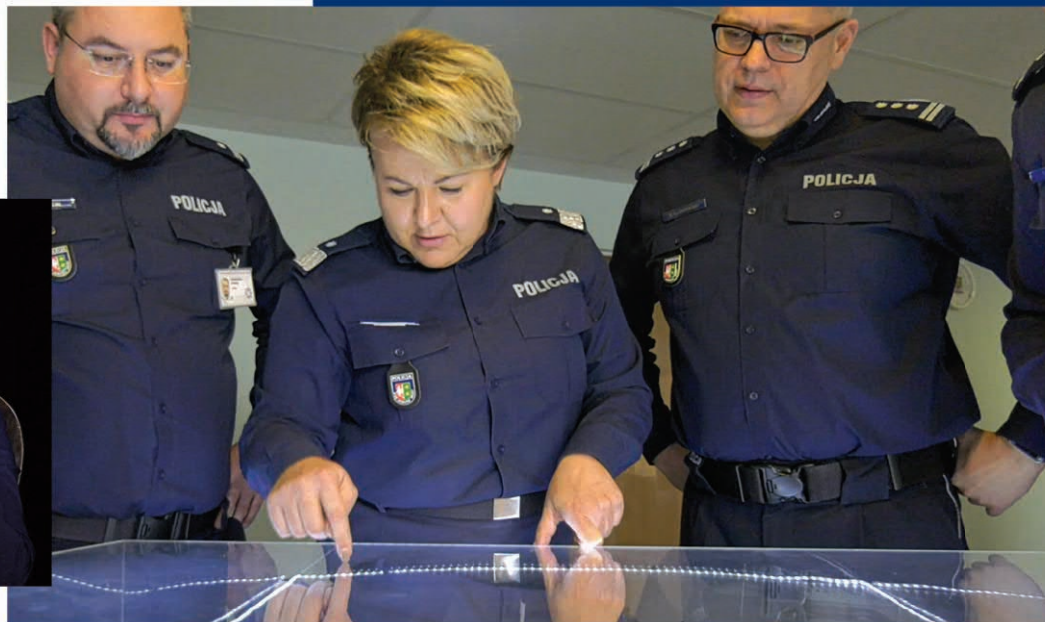
Kiedyś ktoś zadał nadinsp. w st. spocz. Helenie Michalak pytanie, czy to, że jest na takim stanowisku i ma taki a nie inny stopień, to dlatego, że jest kobietą, czy pomimo tego, że jest kobietą?

– I dlatego, i pomimo – odpowiada ciesząca się estymą, zaufaniem i uznaniem w środowisku policyjnym generał Policji – dlatego, bo jesteśmy kobietami i bardziej się staramy. I pomimo, bo udajemy, że nie jesteśmy kobietami.

– Emocjonalność, opiekuńczość i nastawienie na budowanie relacji z innymi to cechy kobiet, które są dostrzegane z reguły jako pierwsze. Jestem tak samo kobietą w mundurze, jak i w cywilnym ubraniu – mówi w filmie sierż. Magdalena Kawa.

Bohaterki filmu uważają, że kobiecość może być też „bronią”.

– Czasami tą kobiecością więcej wywalczymy niż takim chłodnym, typowo męskim podejściem – przekonuje asp. szt. Magdalena Maszer.



A mł. insp. Edyta Witkowicz podsumowuje:
– Kobiety w Policji – to bardzo dobrze. Jest tylko kwestia, żeby trafiły na odpowiednie stanowiska, na których w pełni będzie można wykorzystać ich predyspozycje.

Pogodzić życie rodzinne ze służbą to dla kobiet też nie lada wyzwanie.

– Byłam 2 lata i 7 miesięcy zastępcą Komendanta Głównego Policji. Z jednej strony, jeśli chodzi o pracę i rozwój, to wspaniały czas. Ale jeśli chodzi o rodzinę, to ciężko. Z młodszym synem odrabiałam zadania domowe przez Skype'a, a to jest wyzwanie – wspomina przed kamerą generał Helena Michalak.

Mimo tych wszystkich cieni i trudności wszystkie bohaterki nie żałują swojego wyboru wstąpienia do służby:

– Gdybym miała wybierać swoją przyszłość i swój zawód, przyszedłabym do Policji na pewno. W życiu nie przypuszczałam, że wszystko co w życiu osiągnęłam, to tak naprawdę zawdzięczałam pracy w Policji. Wszystko, męża też – mówi z uśmiechem nadinsp. w st. spocz. Halina Michalak, ówczesna komendant wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp. ■

IZABELA PAJDAŁA
kadry z filmu „Siła kobiet”

Film dokumentalny „Siła kobiet” zrealizowany przez Biuro Komunikacji Społecznej KGP

Wystąpili:

- nadinsp. w st. spocz. Helena Michalak – ówczesna komendant wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp.
- mł. insp. Edyta Witkowicz – w czasie kręcenia filmu zastępca kierownika Zakładu Interwencji Policyjnych w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, obecnie radca Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP
- podinsp. Żanetta Makowska – Zakład Biologii CLKP, biegła sądowa z zakresu genetyki sądowej
- asp. szt. Magdalena Maszer – instruktor strzelania, Biuro Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP
- mł. asp. Małgorzata Ożminkowska – Wydział Konwojowy KWP w Poznaniu, Policyjna Izba Dziecka
- mł. asp. Katarzyna Minko – Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą KSP,
- st. sierż. Kinga Zoła – Wydział Ruchu Drogowego KMP w Rzeszowie
- sierż. Magdalena Kawa – w momencie kręcenia filmu Oddział Prewencji Policji w Warszawie, obecnie Wydział ds. Ceremoniału Policyjnego GKGP

Scenariusz i reżyseria:

- Mariola Daszkiewicz-Konopczyńska – BKS KGP

Zdjęcia:

- Konrad Bucholc – BKS KGP
- Rafał Marczak – BKS KGP
- Beata Wójcik – Błil KGP
- nadkom. Małgorzata Sokołowska-Makarowska – BKS KGP
- kom. Marcin Szymański – w momencie kręcenia filmu BKS KGP, obecnie WSPol.

Koordynacja projektu:

- insp. dr hab. Iwona Klonowska – ówczesna dyrektor BKS KGP, obecnie komendant rektor WSPol.
- mł. insp. Monika Florczuk – ówczesna naczelniczka Wydziału Promocji Policji BKS KGP, obecnie WSPol.
- kom. Marcin Szymański – w momencie kręcenia filmu BKS KGP, obecnie WSPol.



Wiedza i dobro

Ciesząca się estymą, zaufaniem i uznaniem w naszym środowisku nadinsp. w st. spocz. Helena Michalak 8 maja 2020 r. pożegnała się ze służbą w Policji. Zapisła się w historii formacji jako pierwsza kobieta, która pełniła funkcję zastępcy komendanta głównego. Przez dwa lata sprawowała nadzór nad wielomiliardowym budżetem oraz zakupami sprzętu dla niemal stu tysięcy policjantów. Zajmowała się również programem modernizacyjnym. Sprawdziła się także jako komendant wojewódzka.

Pani General, 24 lata służby to jednocześnie dużo i mało, szczególnie biorąc pod uwagę drogę do pełnienia najwyższej funkcji w formacji. Przyszł ci czas na zmianę?

Historia mojej służby właśnie zatoczyła koło. Wydaje się, że zaledwie wczoraj wstępowałam w szeregi lubuskiej policji, a nie wiadomo kiedy nadszedł dzień pożegnania. Cieszę się, że zarówno początek mojej drogi zawodowej, jak i jej zakończenie miały miejsce w moim rodzinnym mieście, w Gorzowie Wlkp. Jestem dumna,



Nadinsp. w st. spocz. Helena Michalak odbiera nominację generalską z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy



że mogłam służyć Ziemi Lubuskiej oraz naszej Ojczyźnie, przechodząc przez wszystkie etapy życia zawodowego – od pracownika cywilnego Wydziału Finansów w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., przez stanowiska kierownicze, aż po zaszczytne funkcje zastępcy Komendanta Głównego Policji i komendanta wojewódzkiego Policji. Jako początkująca policjantka nie przypuszczałam też, że kiedyś założę spódnicę z generalskimi lampasami. Patrząc wstecz, widzę moją służbę jako pełną wyzwań misję, ale i przygodę życia. Ludzie, z którymi miałam przyjemność współpracować, pozostawili po sobie bezcenną wartość, trwałe ślad... Podobnie jak poczucie odpowiedzialności i świadomość zaufania, jakim obdarzyło mnie społeczeństwo, współpracownicy i przełożeni. Honorem było temu sprostać. I choć nie było łatwo, dziś już wiem, że trudne drogi prowadzą do pięknych miejsc. Ale... w życiu każdego człowieka przychodzi chwila, w której chcemy postawić kropkę. Choć ja stawiam raczej przecinek, bo policjantką będę zawsze...

Co było najtrudniejsze przez 24 lata służby?

Sprostanie wszystkim zadaniom na najwyższym, profesjonalnym poziomie. Uważam, że praca i służba na każdym etapie drogi zawodowej są tak samo ważne – wymagają zaangażowania i rzetelnego podejścia. Bez względu na to, czy dopiero się uczymy, czy wykonujemy już w pełni odpowiedzialne zadania. Policja jest formacją przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz utrzymania porządku publicznego. Podobnie jak inne służby mundurowe stanowi fundament stabilnego państwa, jest instytucją zaufania społecznego. To po-

ważne zobowiązanie. Dlatego tak ważne jest, by wychodzić naprzeciw ludzkim potrzebom, otwierać się na społeczny dialog, współpracę z samorządami, instytucjami i partnerami zewnętrznymi, by tego zaufania nie zawieść.

Służba w Policji to wielość obszarów działań. Nie sposób być specjalistą od wszystkiego, dlatego bardzo ważne są współpraca, wymiana dobrych praktyk oraz umiejętność słuchania, wypracowywania kompromisów i poszukiwania natychmiastowych rozwiązań. To trudna sztuka, której uczymy się przez całe życie. Niezwykle cenne, ale także skomplikowane potrafią być relacje międzyludzkie. Niestety – ilu ludzi, tyle charakterów i punktów widzenia, które często trzeba spiąć w jedną, spójną wizję. Szef musi być niejednokrotnie mediatorem, negocjatorem, psychologiem... Na nim spoczywa też ciężar osta-



tecznej decyzji. Myślę więc, że największym wyzwaniem jest powzięcie odpowiedzialności oraz zawierzenie sobie – swojemu doświadczeniu i umiejętnościom.

A co sprawiało najwięcej radości?

Bez wątplenia praca z ludźmi. Roosevelt mawiał, że „Ludzie pracujący razem jako jedna grupa potrafią dokonać rzeczy, których osiągnięcie nie śniło się nikomu z osobna”. Bardzo lubię ten cytat, bo oddaje on istotę policyjnej służby – to zdecydowanie praca zespołowa. 24 lata pracy w Policji pokazały mi, że wielkie sukcesy rodzą się ze szczerzej, solidarnej współpracy. Dziś mogę powiedzieć, że cieszą mnie także zrealizowane cele i przezwyciężone trudności, zwłaszcza te w sferze osobistej, jak rozłąka z bliskimi.

Nadinspektor w st. spocz. Helena Michalak urodziła się w 1969 r. w Gorzowie Wlkp. Jest magistrem finansów i bankowości – absolwentką Uniwersytetu Szczecińskiego. W 2012 r. ukończyła studia podyplomowe w zakresie logistyki w bezpieczeństwie kraju w Szkole Głównej Służby Pożarniczej. Służbę w Policji pełniła od 1996 r. Szlify oficerskie zdobyła w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, którą ukończyła w 2000 r. Od początku swojej kariery zawodowej związana była z Komendą Wojewódzką Policji w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie też zdobywała i doskonaliła swoje umiejętności zawodowe, pełniąc służbę m.in. w pionie zajmującym się zwalczaniem przestępczości gospodarczej oraz w Wydziale Finansów tej jednostki. Od 2001 r. piastowała stanowiska kierownicze – została najpierw kierownikiem Sekcji I Wydziału Finansów, a rok później kierownikiem Sekcji do spraw Budżetu i Wydatków Osobowych. Kolejnym etapem było objęcie w 2003 r. stanowiska zastępcy głównego księgowego – naczelnika Wydziału Finansów tej jednostki, później w 2004 r. naczelnika Wydziału Zaopatrzenia i Inwestycji, naczelnika Wydziału Gospodarki Materiałowo-Technicznej, aż wreszcie w 2011 r. została zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim. Służbę na tym stanowisku pełniła do 14 stycznia 2016 r.

W latach 2016–2018 piastowała stanowisko zastępcy Komendanta Głównego Policji. 23 sierpnia 2016 r. została mianowana nadinspektorem Policji. Jest drugą kobietą w historii Policji mianowaną na stopień generalski. Od 24 lipca 2018 r. do 8 maja br. pełniła funkcję Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp. ■

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Rozpaczam nowy rozdział życia i oczywiście mam kilka pomysłów na to, czym go zapisać. Ale póki co nie będę zdradzała szczegółów. Najbliższy czas w pełni poświęcę rodzinie, moim synom i mężowi. Przez ostatnie lata trochę stęskniliśmy się za sobą, więc będziemy nadrabiać zaległości. Kiedy człowiek jest w wirze pracy zawodowej, obiecuje sobie, że jak tylko będzie mógł zwolnić tempo, odda się swoim pasjom, przeczyta zaległe książki, zrobi porządki w ogrodzie, czy po prostu usiądzie z filiżanką kawy na tarasie. Jednak intuicja podpowiada mi, że chyba na to wszystko zabraknie mi czasu... Własnego temperamentu nie oszukam. Póki co będę jednak odpoczywać.

Czy będzie Pani wspierała Policję swoją wiedzą i doświadczeniem?

Oczywiście, że tak. Jak już wspomniałam, policjantem będę zawsze – służbę mam we krwi. Jeśli tylko będę mogła wspomóc, merytorycznie lub dobrą radą, zawsze jestem do dyspozycji. Wiedza, podobnie jak dobro, jest jedną z nielicznych wartości, która się pomnaża, gdy jest dzielona. I tego zawsze będę się trzymać. ■

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę realizacji wszystkich zamierzonych planów. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. Jacek Herok, Piotr Maciejczak (1)



PRAWDA i kłamstwa „Grandy”

Tegoroczna, szósta edycja Poznańskiego Festiwalu Kryminatu „Granda”, pomimo trwającej pandemii, odbyła się od 18 do 20 września br. Hasłem przewodnim festiwalu był oksymoron: prawdziwe kłamstwo. Kłamstwo, bez którego dobra powieść kryminalna nie może się obejść. Ale podczas festiwalu można było też wysłuchać prawdziwych historii, ponieważ wraz z Biurem Programu Niepodległa program festiwalowy obejmował uczczenie 95. rocznicy utworzenia policji kobiecej.

CO TAM SIĘ DZIAŁO?

Festiwal zgromadził wielu znanych autorów powieści i opowiadań kryminalnych, aktorów oraz ekspertów różnych dziedzin kryminalistyki i kryminologii. Wśród zaproszonych autorów był m.in. Vincent V. Severski, który na „Grandzie” mówił:

– Każdy trochę w życiu kłamie. Kłamstwo było moim narzędziem pracy, ale nie nazywaliśmy tego kłamstwem, tylko legendowaniem. W gruncie rzeczy to jest to samo, z tą różnicą, że wykorzystywane do dobrych celów. Szpiegostwo stało się dzisiaj globalnym zawodem. Przez dostęp do świata wirtualnego nie ma dzisiaj wyraźnych granic. Kłamstwo zawsze było ważnym narzędziem, ale dzisiaj – dzięki internetowi – jest wszechpotężnym narzędziem.

Program festiwalu był bardzo bogaty. Atrakcji, spotkań, rozmów oraz gier i quizów, zarówno na poważnie, jak i z przyrzużeniem oka, nie zabrakło.

W ramach bloku „Stacja Sensacja” można było obejrzeć wystawę historyczną w holu Biblioteki Raczyński pt. „Dzieje grzechu. Głośne zbrodnie przedwojennej Wielkopolski”. Z kolei Grupa Rekonstrukcji Historycznej III Okręgu Policji Państwowej – Komisariat w Radomiu (w swoich szeregach posiada już dwie umundurowane panie) zaprezentowała wystawę pamiątek po Policji Państwowej: zdjęcia, dokumenty, książki, dowody osobiste z okresu dwudziestolecia międzywojennego, oryginał ustawy o Policji z 1919 r., odznaki, insygnia mundurowe, drobne elementy wyposażenia mundurowego, w tym „środki przymusu bezpośredniego”. Na wystawie dużym powodzeniem cieszyła się prezentacja broni długiej używanej w okresie dwudziestolecia międzywojennego przez Policję Państwową.

Pojawił się też wątek wielkopolski:

– Policja kobieca została powołana na wniosek ówczesnego ministra Cyryła Ratajskiego, czyli poznaniaka – przypomina Małgorzata Sikorska, rzeczniczka prasowa festiwalu „Granda”. Cyryl Ratajski w rządzie był zaledwie pół roku – od 17 listopada 1924 r. do 14 czerwca 1925 r. Zarówno wcześniej, jak i później był prezydentem Poznania. Dokładnie 26 lutego 1925 r. polecił utworzyć policję kobiecą.

MAM W DOMU POLICJANTKĘ

Festiwalowa niedziela 20 września br. poświęcona była policjantom. Zaczęło się od parady na cześć 95-lecia kobiet w Policji, która przeszła po Starym Rynku w Poznaniu przy dźwiękach Orkiestry Dętej z Chłudowa. Potem odbył się panel dyskusyjny „Wszystkie twarze policjantek. O serialach, książkach, stereotypach i prawdziwym życiu”, w którym wzięli udział Magdalena Schejbal, Igor Brejdygant i Jan Zachciał – prezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Oddział Wojewódzki w Poznaniu. Dyskusję poprowadził, znany naszym czytelnikom z ubiegłorocznego konkursu „Stulecie Polskiego Kryminału”, pisarz Marcel Woźniak.



– Policjantki ożywiają i ocieplają wizerunek Policji. Łatwiej jest przecież przyjąć mandat od pięknej policjantki niż od mężczyzny. Ale kobieta policjantka to jest też życiowe wyzwanie, ponieważ to jest bardzo wymagająca służba. Nie każdy partner będzie miał tyle wyrozumiałości do specyfiki tej pracy. Kobiety z całą pewnością dodają uroku formacji – mówił Jan Zachciał.

Podczas festiwalu funkcjonowało studio nagrań, w którym każdy z uczestników festiwalu mógł się wypowiedzieć na temat: „Mam w domu policjantkę”. Zebrany materiał jest jeszcze w przygotowaniu, ale kilka wypowiedzi udało nam się wyciągnąć:

– Policjantki potrafią stonować mężczyzn, z którymi pracują. To bardzo odpowiedzialna i ciężka praca. Kobiety muszą też często pogodzić kilka funkcji – matki, żony i policjantki.

– Policjantki są niezastąpione w sytuacjach trudnych, szczególnie takich traumatycznych z udziałem dzieci.

– Jak widzę policjantkę, od razu czuję się pewniej i spokojniej, nawet wtedy, kiedy mam przyjąć jakąś uwagę lub mandat.

– Znam rodzinę policjantów i gdybym nie wiedziała, że to są policjanci, myślałabym, że są to ludzie pracujący z dziećmi. Są bardzo mili i ciepłi. Otaczają wszystkich dookoła wielką dobrocią, a pracują w wydziale kryminalnym. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. Maciej Nowaczyk

E-book „Policja kobieca w Polsce 1925–1939”

Biuro Programu „Niepodległa”, wspólnie z Komendą Główną Policji, przygotowało pierwsze wydanie tekstu Stanisławy Filipiny Paleolog w języku polskim.

Na stronie internetowej Biura Programu „Niepodległa” dostępny jest darmowy e-book przetłumaczonej książki S.F. Paleolog „The Women Police in Poland 1925–1939”. Jest to pierwsze polskie wydanie tego tekstu. Oryginał ukazał się w Londynie w 1957 r. Książka pierwszej policjantki Policji Państwowej jest cennym źródłem wiedzy o historii policji kobiecej i historii społecznej II RP. E-book dostępny jest dla wszystkich.

26 lutego 1925 r. komendant główny Policji Państwowej inspektor generalny Marian Gorgoniusz Borzęcki podpisał dokumenty zezwalające na przyjmowanie kobiet do pracy w policji. 15 kwietnia 1925 r. rozpoczął się pierwszy, 3-miesięczny kurs policji kobiecej, na który przyjęto 30 pań. W lipcu tego samego roku 25 absolwentek kursu zostało przydzielonych do Urzędu Śledczego m.st. Warszawy, gdzie pod dowództwem Stanisławy Paleolog stworzono kobiecą Brygadę Sanitarno-Obyczajową. Pozostałych pięć policjantek skierowano do pracy w policji kryminalnej w Łodzi. W czasie II wojny światowej Stanisława Paleolog brała udział w działalności Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej. Walczyła w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie, w 1946 r., wyjechała z kraju.

„Komisarz Stanisława Filipina Paleolog oddaje nam w tej książce swój wycinek tamtego świata, który może nie stanowi szerokiej perspektywy historycznej, ale za to jest bardzo osobistym ujęciem tych ważnych dla naszej policyjnej tożsamości wydarzeń, dzięki któremu wielu ludzi i miejsc ocalało w naszej ułomnej pamięci. Niech więc i tym razem wspomnienia Stanisławy Filipiny Paleolog zachowają dla nas tych wszystkich, którzy byli, odeszli lub zostali zapomniani, a którzy wtedy tworzyli policję kobiecą w Polsce i w znacznym stopniu ukształtowali jej obecny charakter. Niech przywołają nastroj i styl czasów, które zdeterminowały naszą teraźniejszość, a tak przecież nieodległe, już stały się historią” – napisał we wstępie do długo oczekiwanej lektury gen. insp. Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji. ■

ipk

Kod QR do e-booka:





Wyższa Szkoła Policji z siedzibą w Szczytnie – taką dokładnie nazwę nadano uczelni 1 października 1990 r., na mocy podpisanego 10 września 1990 r. rozporządzenia Rady Ministrów. Od początku – jako jedyna szkoła w kraju – kształciła kadry oficerskie Policji.

rocznica **utworzenia WSPol.**



Dwa miesiące później, 8 listopada 1990 r., odbyła się pierwsza inauguracja roku, podczas której 109 słuchaczy złożyło ślubowanie. Tak okres ten wspomina insp. w st. spocz. dr hab. Mieczysław Goettel, komendant rektor WSPol. w latach 1990–1997:

– Mówimy tu o okresie szczególnym, bogatym w doniosłe wydarzenia – one zakotwiczyły się w mojej pamięci na zawsze. Początki Wyższej Szkoły Policji wiążą się z procesem transformacji ustrojowej w Polsce, procesem, który objął prawie wszystkie dziedziny życia, objął także służby mundurowe, no i będące częścią ich struktury organizacyjnej instytucje, ośrodki kształcenia funkcjonariuszy.

Pierwsza promocja oficerska absolwentów odbyła się 20 czerwca 1991 r. Wręczono wówczas akty nominacyjne na pierwszy stopień oficerski 298 funkcjonariuszom.

OTWARCIE NA ŚWIAT

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jako jedyna polska szkoła policyjna przynależy od 2003 r. do Stowarzyszenia Europejskich Szkół Policji (AEPC). Ważnym aspektem funkcjonowania uczelni jest nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z zagranicznymi szkołami i akademiemi policyjnymi, dzięki temu współpracuje z partnerami m.in. z: Czech, Słowacji, Węgier, USA czy Francji. Uczelnia bierze aktywny udział w licznych przedsięwzięciach organizowanych przez Agencję Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania (CEPOL).

– W tym okresie zintensyfikowaliśmy bardzo mocno współpracę z krajami, które dla nas były do niedawna jeszcze zamknięte – wspomina insp. w st. spocz. dr hab. Wiesław Pływaczewski, komendant rektor WSPol. w latach 1999–2003. – Rozpoczęły się pierwsze wyjazdy stażowe policjantów ze szkoły – osobiście kierowałem drugą misją, pierwszą kierował pan Goettel. Te wyjazdy dawały nam najwięcej. Pokazały, jak można zorganizować szkolnictwo wyższe. Po tym okresie współpracy z Bramshill House Police College w Wielkiej Brytanii, Saint-Cyr-au-Mont-d'Or – uczelnią kształcąca kadry wyższe francuskiej policji, innymi prestiżowymi uczelniami, chociażby z niemiecką PFA, czyli Police Federal Academy, mieliśmy naprawdę już duże doświadczenia, wie-dzieliśmy, w jakim kierunku pójść.

STUDIA CYWILNE

Niewykle istotnym momentem w historii uczelni był 14 czerwca 2007 r., kiedy to Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie uzyskała uprawnienie do prowadzenia studiów pierwszego stopnia na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, otwierając się na studentów cywilnych. 14 października 2008 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego nadał WSPol. uprawnienie do prowadzenia studiów drugiego stopnia na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Od 26 września 2011 r. Wydział Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

W tym okresie (lata 2008–2012) komendantem rektorem był dr hab. Arkadiusz Letkiewicz, dziś inspektor w st. spocz.:

– Za wielki sukces uważam zebranie odpowiedniej liczby i jakości kadry naukowo-dydaktycznej, dzięki której mogliśmy uruchomić studia II stopnia, a potem uzyskać uprawnienia do nadawania stopnia doktora. Miałem też świadomość, że nie będzie łatwo, jeśli nie będziemy mieli odpowiedniego zaplecza, a zatem kolejnym krokiem (dokonaniem) było uzyskanie środków po to, żeby wybudować dwa potężne i nowoczesne obiekty w uczelni, czyli Centrum Analityczno-Badawcze i nową bibliotekę. Nie było to proste, ponieważ wtedy





insp. dr hab.
IWONA KLONOWSKA
komendant rektor
WSPol. w Szczytnie

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie to

jedyna szkoła Policji, która oprócz kształcenia funkcjonariuszy realizuje także studia cywilne. Nieprzerwanie od 30 lat WSPol. wzbogaca swoją ofertę szkoleniową i edukacyjną. Obecnie prowadzimy studia na kierunkach: bezpieczeństwo wewnętrzne, kryminologia, informatyka i nauka o Policji. Kształcimy na studiach I i II stopnia, a także studiach podyplomowych, wśród których wymienić można:

- kontrolę w administracji publicznej,
- zarządzanie jednostką organizacyjną w administracji publicznej,
- studia podyplomowe w zakresie zarządzania kryzysowego.

Uczelnia ma także uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie. Nasze studia realizowane są w systemie dziennym, zaocznym i przemiennym. Skierowane są zarówno do osób cywilnych, jak i funkcjonariuszy. Jedynie nauka o Policji zarezerwowana jest dla funkcjonariuszy Policji. Obecnie w Wyższej Szkole Policji studiuje blisko 1400 funkcjonariuszy na studiach I i II stopnia (z tzw. skierowaniem), w tym także na kierunku nauka o Policji, oraz ponad 600 osób cywilnych. Ponadto w 2019 r. na różnego rodzaju kursach, w tym szkoleniach dla absolwentów szkół wyższych, wzięło udział około 6700 policjantów. Wyższa Szkoła Policji to także wspaniałe zaplecze logistyczne, imponująca infrastruktura.

O wyjątkowości tego miejsca poza jego bogatą ofertą i zapleczem decydują cała kadra WSPol. – policjanci i pracownicy cywilni.



- byłem prorektorem w uczelni i nie za bardzo mieliśmy pomysł, skąd zebrać środki zewnętrzne, bo tych ministerialnych jak zawsze brakowało. Pozyskaliśmy środki unijne, dzięki temu udało się wybudować te obiekty. To zaplecze było niezbędne, żeby można było przestać mówić o szkole, a zacząć mówić o uczelni – wspomina.

ERASMUS+

W 2014 r., wraz z uruchomieniem programu Erasmus+, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie otrzymała kartę Erasmusa dla szkolnictwa wyższego (Erasmus Charter for Higher Education), tym samym uzyskując uprawnienia do uczestnictwa w działaniach tego programu. Dzięki temu możliwa jest wymiana studentów uczelni partnerskich, którzy mogą odbyć część studiów oraz praktyk w innej zagranicznej uczelni lub instytucji partnerskiej. Podobnie jest w przypadku kadry uczelni partnerskich, która ma możliwość udziału w przedsięwzięciach szkoleniowych lub prowadzić zajęcia w innych instytucjach posiadających Kartę Erasmusa.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów (obecnie Rada Doskonałości Naukowej) przyznała z dniem 28 listopada 2016 r. Wydziałowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

W latach 2012–2017 komendantem rektorem był insp. w st. spocz. dr hab. Piotr Bogdalski: – Warto zaznaczyć, że osiągnięcie uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w naukach o bezpieczeństwie jest taką szczególną sytuacją w historii tej uczelni, przede wszystkim dlatego, że to już jest najwyższy poziom, jaki może osiągnąć szkoła wyższa. Uprawnienia habilitacyjne powodują, że szkoła nabywa status akademicki, czyli tak naprawdę można byłoby obecnie nawet zmienić nazwę szkoły z Wyższej Szkoły Policji na akademię.

NOWE KIERUNKI

28 września 2018 r. decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego Wydział Policjnych Nauk Stosowanych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie uzyskał uprawnienie do prowadzenia studiów pierwszego stopnia o profilu praktycznym na kierunku nauka o Policji. Studia są skierowane do osób, które przeszły pozytywnie dobór do służby w Policji i zostało zakończone wobec nich postępowanie kwalifikacyjne. Absolwent studiów otrzymuje tytuł zawodowy licencjata. Ponadto ukończenie studiów umożliwia przystąpienie do egzaminu oficerskiego, którego pozytywny wynik będzie stanowił podstawę do mianowania na pierwszy stopień oficerski w korpusie oficerów młodszych Policji.

Od 9 stycznia 2019 r. Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jest członkiem Forum Edukacyjnego Służb Mundurowych. Jego głównym celem jest wymiana wiedzy, umiejętności, materiałów szkoleniowych i dobrych praktyk w zakresie szkolenia żołnierzy, funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych, w szczególności związanych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii kształcenia.

Wysoka jakość usług świadczonych przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie została doceniona nadaniem

certyfikatów: ISO 9001:2015, PN-EN ISO 22000:2006 (HACCP), Natowskiego Kodu Podmiotów Gospodarki Narodowej – NATO Commercial and Government Entity Code (NATO CAGE 2671H) oraz certyfikatu „Uberrima Fide”.

Obecnie Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jest uczelnią publiczną – uczelnią służb państwowych w rozumieniu ustawy z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz jednostką organizacyjną Policji w rozumieniu ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji.

MISJA

Misją uczelni jest odkrywanie i przekazywanie prawdy z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego, przez prowadzenie badań, kształcenie kadr naukowych, studentów, uczestników studiów podyplomowych, kursów i szkoleń, oraz jej upowszechnianie.

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie stanowi centrum wydarzeń naukowych i sportowych polskiej Policji. Co roku odbywają się tu liczne – krajowe i międzynarodowe – sympozja, konferencje, wykłady znanych i cenionych w środowisku naukowym osób. To tu odbywa się najważniejsza dla policjanta uroczystość – promocja mianowania na pierwszy stopień w korpusie oficerów młodszych – podkomisarza Policji. Ponadto na terenie WSPol. są organizowane często narady roczne kadry kierowniczej polskiej Policji i uroczystości Święta Policji. Nie brakuje również wydarzeń sportowych, do których należy zaliczyć Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Pływaniu oraz Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Biathlonie Policijnym. Niemniej popularne są wydarzenia charytatywne z udziałem społeczności akademickiej, m.in.: akcje krwiodawstwa, biegi charytatywne oraz innego rodzaju imprezy tego typu.

BAZA DYDAKTYCZNA

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie posiada doskonałą bazę dydaktyczną, w tym ponad 90 sal wykładowych wyposażonych w nowoczesny sprzęt audiowizualny i specjalistyczny. Są to



POCZET KOMENDANTÓW REKTORÓW

1990–1997:

insp. dr hab.
MIECZYŚLAW
GOETTEL

1997–1999:

nadinsp.
EDWARD PIETKIEWICZ

1999–2003:

insp. dr hab.
WIEŚLAW
PŁYWACZEWSKI

2003–2004:

insp.
RYSZARD DROŻDŻ

2004–2005:

insp. dr
WIEŚLAW
MĄDRZEJOWSKI

2006–2008:

nadinsp.
KAZIMIERZ
SZWAJCOWSKI

2008–2012:

insp. dr hab.
ARKADIUSZ
LETKIEWICZ

2012–2017:

insp. dr hab.
PIOTR BOGDALSKI

2017–2020:

insp. dr hab.
MAREK FAŁDOWSKI

2020– :

insp. dr hab.
IWONA KLONOWSKA

m.in.: Centrum Badań i Rozwoju Kompetencji w Policji, aula im. Władysława Stasiaka, aula im. insp. P.P. dr. praw W.M. Sobolewskiego, aula im. ks. prałata Zbigniewa J. Peszkowskiego, nowoczesne symulatory: symulator kierowania pojazdami uprzywilejowanymi podczas działań typowych i ekstremalnych, a także symulator działań Policji w sytuacjach kryzysowych. Ten ostatni przeznaczony jest do prowadzenia zajęć symulacyjnych realizowanych w formie treningu sztabowego z wykorzystaniem wirtualnego systemu symulacji komputerowej. Treningi procesów decyzyjnych wspomaganymi multimedialnie w ramach funkcjonowania symulatora umożliwią m.in. identyfikację błędów i luk w opracowanych planach działań, doskonalenie umiejętności kierowania (w szczególności dowodzenia) siłami i środkami Policji, a także podmiotów współdziałających, czy

doskonalenie umiejętności autokontroli czynności oraz natychmiastowej reakcji na popełnione błędy

W bazie edukacyjnej WSPol. znajdują się również: pracownie specjalistyczne, w tym analizy kryminalnej, języków obcych, zwalczania cyberprzestępczości, sala konferencyjna z pełnym wyposażeniem do tłumaczeń simultanicznych, Centrum Symulacji WSPol. (pomieszczenie do interwencji w ruchu drogowym i udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków, sklep, bar, mieszkanie). Ponadto Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie dysponuje: kompleksem strzelnic, w tym strzelnicą do strzelań sytuacyjnych z użyciem amunicji barwiącej, krytą pływalnią, bazą hotelowo-noclegową, stołówką, Ośrodkiem Konferencyjno-Wypoczynkowym Wałpusz z bazą noclegową oraz salą konferencyjną wyposażoną w sprzęt multimedialny, a także wypożyczalnią sprzętu wodno-rekreacyjnego. Uczelnia mieści się łącznie na powierzchni blisko 37,5 ha.

Dysponuje też biblioteką z unikalnym księgozbiorem – blisko 220 tys. woluminów, 176 tytułów czasopism krajowych i 19 tytułów zagranicznych. Ponadto do dyspozycji słuchaczy w obiekcie znajdują się 72 stanowiska komputerowe, z dostępem do internetu i katalogów bibliotecznych, umiejscowione m.in. w: holu, czytelni, wypożyczalni, pracowni internetowej. Szkoła ma własne wydawnictwo i drukarnię, dzięki temu prowadzi działalność wydawniczą (kilkadziesiąt tytułów rocznie). Publikowane są zarówno skrypty, podręczniki przeznaczone dla słuchaczy, jak i pozycje kierowane do szerszego grona czytelników. Wydawane są dwa kwartalniki: „Przegląd Policyjny” i „Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji”, a także półrocznik „Internal Security”, w którym zamieszczane są artykuły o zasięgu międzynarodowym. W 2019 r. dwa periodyki: „Internal Security” i „Przegląd Policyjny” zostały zakwalifikowane do udziału w ministerialnym programie „Wsparcie dla czasopism naukowych”. ■

WOJCIECH NOWAK

Rektorat WSPol. w Szczytnie
zdj. archiwum WSPol.

Blisko pół miliona absolwentów



Szkoła Policji w Słupsku jest najstarszą szkołą policyjną w Polsce. Powstała już 1 czerwca w 1945 r., czyli ma 75 lat!

Na początku było to Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej. Nowa władza, nowa nazwa służby, więc nie ma co się dziwić. Tak było. Placówka była zespołem, w który wchodziły szkoły: oficerska, szeregowych oraz przewodników i tresury psów służbowych. Faktycznie była spadkobierczynią i kontynuatorką tradycji przedwojennej Szkoły Posterunkowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich niedaleko Lwowa.

BEZ GROSZA PRZY DUSZY

Pierwszym komendantem został mianowany pułkownik Jan Płotnicki, były przedwojenny komendant wojewódzki Policji Państwowej w Łucku i Tarnopolu oraz adiutant Komendanta Głównego PP.

Milicja na potrzeby centrum uzyskała od miasta wydzielony kwartał terenu. Najważniejszym i najcenniejszym elementem tej darowizny była posesja poniemieckiego liceum wraz z okazałym budynkiem szkolnym, który w czasie wojny Niemcy przekształcili w szpital wojskowy.

Komendant Płotnicki przejął całą infrastrukturę i przystąpił do organizacji centrum. Początki były niezwykle trudne. Poza terenem i budynkami nie posiadał nic więcej. W piśmie do komendy głównej pisał m.in.: „Przecież to śmieszne powierzyć komuś prowadzenie odpowiedzialnego zadania, wymagającego wkładu materialnego i nie dać mu ani grosza, chociażby zaliczkowo, jak to jest wszędzie przyjęte. Mało tego, wysłać jego samego bez grosza na osobiste wydatki! Przecież ja tu po prostu głoduję. Nie mam co jeść, nie mam co palić, a moja żona w Warszawie tak samo”.

Nie zrażając się tymi trudnościami, zatrudnił odpowiednią kadrę, złożoną w głównej mierze z przedwojennych policjantów. Do prowadzenia zajęć z zakresu prawa karnego zatrudnił miejscowych prawników z sądu i prokuratury. Dzięki dobrze ułożonym stosunkom z miejscowym komendantem radzieckiego garnizonu wojskowego otrzymywał żywność do stołówki szkolnej.

W organizowaniu remontów i wyposażenia sal uczestniczyli sami kursanci. Przy pomocy posiadanej ciężarówki zwożono niezbędny sprzęt i wyposażenie. Od końca 1945 r. centrum prowadziło własne gospodarstwo rolne, dzięki czemu nie było już kłopotów z żywnością na odpowiednim poziomie.

Ówczesni słuchacze, pomimo niedostatecznego wykształcenia ogólnego, do nauki zawodu milicyjnego podchodzili z wielkim entuzjazmem, który pozwalał nie dostrzegać trudności, przede wszystkim tych bytowych.

Centrum rozwijało się pomyślnie. Płotnicki był nie tylko jego komendantem, ale również jego duszą. Wprowadził wiele rytuałów,

które zanikły po jego odejściu. Cieszył się niebywałym autorytetem i szacunkiem wśród kadry i słuchaczy. Osobiście, w czasie wolnym od służby, prowadził zajęcia dodatkowe dla przyszłych oficerów, uzupełniające ich braki w zakresie bon tonu.

Centrum aktywnie uczestniczyło w życiu miasta i regionu. Posiadało własną orkiestrę, która cieszyła się dużą popularnością nie tylko dzięki wykonywanym utworom muzycznym, ale również poprzez osobliwość – „członka zespołu” – specjalnie przeszkolonego psa, który ciągnął wózek z wielkim bębniem. Duże sukcesy sportowe odnosił klub sportowy „Gwardia CWMO”. Szczególnie bokserzy brylowali w rozgrywkach pierwszoligowych i międzynarodowych. Piłkarze z kolei z powodzeniem rywalizowali w II lidze.

W 1947 r. centrum otrzymało sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta Słupska.

Na fali represji stalinowskich pułkownik Płotnicki został zwolniony ze stanowiska. Niedługo potem jego los podzielili pozostali byli funkcjonariusze przedwojennej Policji Państwowej. Ciemne chmury PRL-u końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych zawisły również nad centrum. Nie zaważyło to jednak na procesie szkolenia. Mury opuszczali kolejni absolwenci.

W lutym 1950 r. Szkołę Przewodników i Tresury Psów Służbowych przeniesiono do Sulkowic, gdzie jako Zakład Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji funkcjonuje dzisiaj.

PO RAZ DRUGI OD NOWA

Z nieznanych do dziś przyczyn Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego 20 września 1954 r. rozwiązało Centrum Wyszkożenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku. Szkołę oficerską przeniesiono do Szczytna (dzisiejsza Wyższa Szkoła Policji), natomiast część szkoły szeregowych – do Piły (dziś tamtejsza Szkoła Policji).

W miesiąc później, w opuszczonych obiektach centrum, Komendant Główny Milicji Obywatelskiej polecił zorganizować nową szkołę – Ośrodek Szkolenia Szeregowych Milicji Obywatelskiej.

Podjęto na nowo trud budowy placówki dydaktycznej w Słupsku. Po byłym centrum pozostały jedynie budynki. Cały sprzęt podzielono pomiędzy szkoły przeniesione do Szczytna i Piły. Zadanie to powierzono nowemu komendantowi – Bolesławowi Piwowarowi. Wyposażono ośrodek w niezbędny sprzęt, pomoce dydaktyczne, sprowadzono kadrę. Pozwoliło to na uruchomienie kilkumiesięcznych kursów kształcących specjalistów służby patrolowej i konwojowej.

Ambicje były jednak większe i od 1 sierpnia 1957 r. podniesiono rangę szkoły. Komendant Główny MO nakazał przekształcenie ośrodka w szkołę podoficerską. Po reorganizacji słupska placówka na dziesięciomiesięcznych kursach kształciła podstawowe kadry służby prewencji dla jednostek w całym kraju. Poprawiono jakość nauczania przez zmniejszenie liczebności grup szkoleniowych, podniesienie poziomu wykształcenia kadry dydaktycznej, doposażenie sal wykładowych w nowszy sprzęt i pomoce dydaktyczne. Od 1963 r., przez kolejne 25 lat, komendantem szkoły był Karol Kubalica.

Dużą wagę przywiązywano do pracy wychowawczej oraz działalności kulturalno-oświatowej i sportowej. Gwardyjski Klub Sportowy „Gryf” szczylił się wieloma sukcesami, szczególnie w lekkoatletyce, judo i strzelectwie.

Oprócz wielu osiągnięć nie sposób pominąć milczeniem również smutnych kart historii szkoły. Kadra i słuchacze uczestniczyli w wydarzeniach Grudnia '70, Sierpnia '80 oraz wielokrotnie byli wykorzystywani do pilnowania i przywracania porządku prawnego w Gdańsku, w czasie trwania stanu wojennego oraz w latach późniejszych.

Dla równowagi warto również zauważyć te jaśniejsze strony pozadydaktycznej działalności szkoły. Kadra i słuchacze czynnie brali udział w wielu wydarzeniach na terenie kraju, wspomagając inne

jednostki w pilnowaniu porządku. Zabezpieczali liczne wielkie imprezy sportowe (np. Wyścig Pokoju), wizyty czołowych osobistości ze świata (np. papieża Jana Pawła II, prezydenta Francji de Gaulle'a, prezydentów Stanów Zjednoczonych), brali udział w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych. Słuchacze wykonali wiele prac społecznych w Słupsku i regionie. Byli jednymi z najaktywniejszych honorowych krwiodawców. Wielokrotnie wspomagali służbami patrolowymi słupską komendę.

Od 1976 r. w szkole prowadzone były również kursy chorążych. Wzrosły ranga i prestiż słupskiej placówki. Już wówczas znana była ze swojego wysokiego poziomu nauczania. Sprzyjała temu również gruntowna modernizacja sal dydaktycznych, przeprowadzona na





► początku lat siedemdziesiątych. Zbudowane wówczas wyposażenie sprzętowe i dydaktyczne służyło przez wiele lat i ze względu na wykorzystanie zostało wymienione niedawno przy okazji gruntownego remontu bloku szkolnego.

W związku ze zmianą profilu kształcenia w 1985 r. podjęto decyzję o zmianie nazwy na Szkołę Milicji Obywatelskiej.

Pięć lat później, na fali przemian ustrojowych i przekształcenia Milicji Obywatelskiej w Policję, zaszła konieczność kolejnej zmiany nazwy – od 10 sierpnia 1990 r. jest ona Szkołą Policji, jedną z pięciu tego rodzaju placówek w kraju.



NOWOCZESNA I OTWARTA NA ŚWIAT

2020 r. to dla Szkoły Policji w Słupsku jubileusz 75-lecia działalności. Aktualne przygotowanie policjantów do podejmowania ustawowych zadań Policji w jednostkach terenowych odbywa się nie tylko w ramach szkolenia zawodowego podstawowego, ale również kursów specjalistycznych. Obecnie szkoła realizuje 27 takich kursów, w tym m.in.: dla instruktorów technicznych środków wzmocnienia, policjantów wykonujących zadania obronne, policjantów podejmujących interwencje wobec osób agresywnych i niebezpiecznych, policjantów służby kryminalnej w zakresie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych, służby dyżurnej jednostek organizacyjnych Policji i wiele innych. Jako jedyna jednostka szkoleniowa w Polsce słupska Szkoła Policji realizuje kursy specjalistyczne dla kadry dowódczej i policjantów pełniących służbę poza granicami kraju w ramach misji stabilizacyjnych Unii Europejskiej.

Placówka organizuje również turnieje i zawody o zasięgu ogólnokrajowym: Turniej Oddziałów Prewencji Policji, Finał Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”, Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Służb Mundurowych w Strzelaniu, czy w końcu Zawody Policyjnych Ratowników z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Szkoła Policji w Słupsku od wielu lat utrzymuje kontakty z policjami państw sąsiedzkich. Najściślej współpracuje z Wyższą Szkołą Zawodową Policji Landu Brandenburgii, mieszczącą się w Oranienburgu, do której cyklicznie wyjeżdżają na zajęcia warsztatowe zarówno grupy wykładowców, jak i słuchaczy.

WSPÓŁPRACA Z AMERYKANAMI

Dzięki podpisaniu umowy o współpracy z Dowódcą Bazy Amerykańskiej w Redzikowie, w słupskiej Szkole Policji goszczą marynarze US Navy, którzy wspólnie z polskimi policjantami doskonalą swoje umiejętności m.in. w zakresie: pierwszej pomocy na polu walki, strzelania i technik interwencji. Podobną współpracę prowadzimy też z Batalionem Ochrony Bazy, którego częścią jest komponent amerykański.

W słupskiej szkole gościli już kilkakrotnie studenci amerykańskich uniwersytetów, którzy studiują na kierunkach związanych z bezpieczeństwem narodowym.

Swoją wiedzę dzielą się także z policyjnymi wykładowcami agencji NCIS, którzy prowadzą międzynarodowe warsztaty na terenie placówki, oraz agencji FBI, którzy również kilkakrotnie gościli w Słupsku.

Tradycją w kontaktach międzynarodowych stały się już cykliczne, polsko-amerykańskie zmagania sportowe i wyjazdy do Niemiec, między innymi na brandenburskie biegi przelajowe i berliński maraton.





JAK NA SŁUŻBIE

Szkolący się w Słupsku policjanci mają również możliwość korzystania z wiedzy pracowników naukowych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, z którym współpracuje Szkoła Policji.

Praktyczne szkolenie policjantów odbywa się w nowoczesnych pomieszczeniach symulacyjnych, które dają możliwość prowadzenia działań w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistości. W kompleksach „Przyziemie 1” i „Przyziemie 2” można prowadzić najbardziej skomplikowane interwencje, w czasie których można nawet zmieniać układ ścian w pomieszczeniach. Towarzyszy temu kompleksowy system zapisu obrazu i dźwięku, co umożliwia szczegółowe omówienie podjętych działań.



Bardzo cenne dla słuchaczy są zajęcia w szkolnym Komisariacie Policji, w którym odtworzono wszystkie komórki jednostki terenowej Policji, łącznie z Pomieszczeniem dla Osób Zatrzymanych i Niebieskim Pokojem.

Mocnym punktem policyjnego szkolenia są zajęcia strzeleckie, które odbywają się w jednym z najnowocześniejszych w Polsce, zamkniętym kompleksie strzelnic, pozwalającym na prowadzenie ognia z broni maszynowej, krótkiej i długiej.

Każdego dnia w ramach ćwiczeń policjanci prowadzą interwencje w: mieszkaniu, pubie, piwnicach budynku mieszkalnego, melinie, garażach, labiryncie czy pomieszczeniach przejściowych.

Ponieważ słupska Szkoła Policji zajmuje wydzielony fragment miasta, działania z zakresu ruchu drogowego, zakłócania porządku publicznego czy łamania przepisów na przystankach komunikacji miejskiej odbywają się w realnych warunkach.

Układ urbanistyczny szkoły pozwala także na szkolenie jednostek specjalnych polskiej Policji, które przygotowują się w Słupsku do międzynarodowych misji stabilizacyjnych. Plutony policjantów ćwiczą m.in. eskortę VIP-ów, przywracanie zbiorowego naruszenia porządku czy też odpowiedź na ostrzał prowadzony ze stojących przy ulicy budynków.

Szkolenie policjantów odbywa się nie tylko w samej szkole, ale również na poligonie morskim wojsk NATO w Wicku koło Ustki.

Doskonałym wprowadzeniem młodych policjantów w arka kryminalistyki są zajęcia w Izbie Historii Kryminalistyki, gdzie można zobaczyć, w jaki sposób ewoluowała nauka zabezpieczania śladów i przygotowywania różnych materiałów, na przykład rysopisu sprawy.

Sztandarowym przedsięwzięciem, które do dziś nie znajduje swojego odpowiednika w działalności innych jednostek Policji, jest trwająca od 2012 r. realizacja programu z zakresu twórczej profilaktyki i readaptacji „Sport moją tarczą”, adresowanego do trudnej młodzieży powiatu słupskiego.

Z SERCEM DO LUDZI

Bardzo ważnym aspektem kształtowania etosu służby wśród młodych policjantów jest wolontariat. Wymiernym przykładem są cotygodniowe wizyty policjantów na oddziale dziecięcym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku. W środy po południu, po zakończonych zajęciach policjanci rozmawiają z małymi pacjentami, bawią się i czytają bajki; z młodzieżą rozmawiają natomiast o problemach nurtujących nastolatków.

Inną formą wolontariatu, w który mocno zaangażowani są słuchacze, jest honorowe krwiodawstwo. Dzięki zaangażowaniu członków klubu HDK PCK przy Szkole Policji donatorzy w policyjnych mundurach w kilkudziesięcioosobowych grupach systematycznie odwiedzają Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. Jana Pawła II w Słupsku.

Służba na rzecz innych ludzi to także przygotowywanie paczek z pomocą dla niezamożnych rodzin powiatu słupskiego na Wielkanoc i Boże Narodzenie. W przygotowanie tych paczek angażują się kadra i słuchacze szkoły.

W roku jubileuszu 75-lecia istnienia placówki warto też podkreślić, że od 1945 r. różnego rodzaju kursy i szkolenia ukończyło łącznie w słupskiej Szkole Policji prawie pół miliona funkcjonariuszy. Od 8 lat komendantem szkoły jest insp. Jacek Gil. ■

PIOTR KOZŁOWSKI
zdj. archiwum SP w Słupsku i „Policji 997”



Policyjna szkoła w sercu Mazowsza



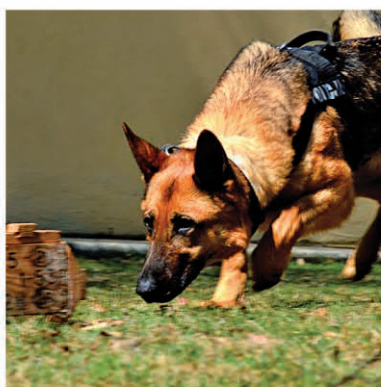
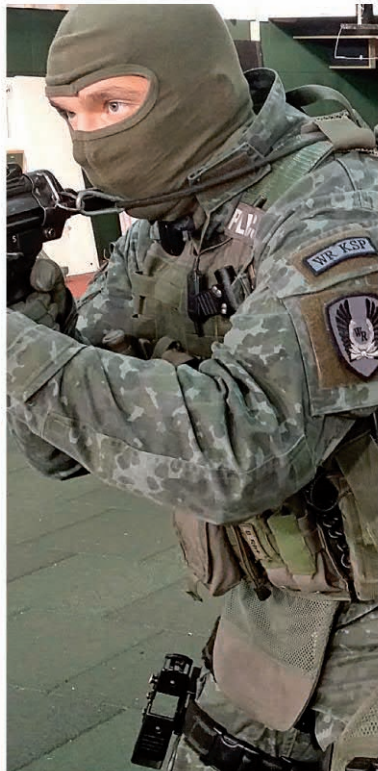
Trzydzieści lat temu nadinsp. Zdzisław Wewer z rąk ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Kozłowskiego odebrał pełnomocnictwo do utworzenia i organizacji szkoły Policji w Legionowie. Zwieńczeniem prac pełnomocnika było powołanie do życia 27 sierpnia 1990 r. Centrum Szkolenia Policji, które zostało utworzone na podstawie zarządzenia nr 85/90 ministra spraw wewnętrznych. Głównym zadaniem jednostki było przygotowanie wyspecjalizowanych kadr do zadań związanych z ochroną bezpieczeństwa obywateli oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

POCZĄTKI

Centrum Szkolenia Policji w Legionowie powstało z wykorzystaniem czterech zlikwidowanych szkół resortu spraw wewnętrznych. W pierwszych miesiącach funkcjonowania praca jednostki koncentrowała się głównie na przygotowaniu i uruchomieniu kursów, kompletowaniu kadry szkoły, opracowaniu projektu statutu oraz porządkowaniu spraw związanych z przejmowanym majątkiem zlikwidowanych szkół i tworzeniu podstawowej bazy dydaktycznej. Działalność dydaktyczna została podjęta już we wrześniu 1990 r., a do końca pierwszego roku funkcjonowania Centrum Szkolenia Policji mury szkoły opuściło 500 absolwentów.

Głównymi ogniwami strukturalnymi w systemie funkcjonowania CSP były cztery szkoły: Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW, Szkoła Ruchu Drogowego, Szkoła Techniki Kryminalistycznej oraz Szkoła Techniki Operacyjnej i Obserwacji. Były to niewielkie kadrowo komórki organizacyjne, które odpowiadały za organizowanie, wyodrębnionej dla każdej z nich, grupy kursów i które pełniły funkcje dowódcze wobec przebywających na tych kursach słuchaczy. Zadania dydaktyczne na potrzeby szkół realizowały specjalistyczne zakłady.

30 września 1992 r. do CSP została włączona Szkoła Policyjna Przewodników i Tresury Psów w Sulkowicach. W strukturze organizacyjnej CSP wyodrębniono dwie nowe komórki: Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów oraz Wydział Obsługi Zakładu Szkolenia i Tresury Psów. W roku 1997 do CSP włączono Centralny Ośrodek Doskonalenia Zawo-



dowego Policji Wodnej w Kalu k. Węgorzewa.

Główna siedziba Centrum Szkolenia Policji mieści się w Legionowie i zajmuje obszar o powierzchni ponad 61 ha. Jednostka dysponuje bazą szkoleniową, modernizowaną w latach 2009–2012, obejmującą m.in. halę sportów walki, halę sportową, pływalnię, pracownie specjalistyczne, symulatornie oraz zespół strzelnic.

Historia obiektu w Legionowie sięga 1936 r., kiedy to została utworzona szkoła kolejowa. Prawdopodobnie w placówce odbywali szkolenia żołnierze zajmujący się wówczas wywiadem i kontrwywiadem. W okresie II wojny światowej, przed rozpoczęciem przez Niemcy kampanii wschodniej, obiekt pełnił



► funkcję zaplecza materiałowo-technicznego wojska, a w następnych latach – szpitala wojennego. Po wyzwoleniu cały kompleks został przejęty przez ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

POLICYJNE CENTRUM DOWODZENIA

W Legionowie zlokalizowany jest również budynek Policyjnego Centrum Dowodzenia, w którym podczas ogólnokrajo-



wych operacji policyjnych funkcjonuje centralny system zarządzania bezpieczeństwem i wymiany informacji. Utworzenie Policyjnego Centrum Dowodzenia w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie było jednym z kluczowych elementów przygotowania Policji do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Obiekt został wyposażony w sprzęt i systemy teleinformatyczne wspomagające dowodzenie podległymi siłami w trakcie operacji policyjnych oraz w narzędzia do wymiany informacji z podmiotami pozapolicyjnymi i służbami innych państw. Jest wykorzystywany przede wszystkim w czasie operacji policyjnych o zasięgu ogólnopolskim. Najważniejszymi przedsięwzięciami koordynowanymi z Policyjnego Centrum Dowodzenia była operacja policyjna pod kryptonimem „HAT TRICK 2012”. Trwała ona od 15 maja do 2 lipca 2012 r. i była związana z zabezpieczeniem Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

DZIAŁALNOŚĆ SZKOLENIOWA

Centrum Szkolenia Policji jest jedną z pięciu jednostek szkoleniowych Policji. Istotę jej działalności stanowi prowadzenie procesu edukacyjnego policjantów i pracowników Policji. Najważniejszym celem jednostki jest przygotowanie policjantów do wykonywania zadań zawodowych – zgodnie z obowiązującymi przepisami, z poszanowaniem zasad etyki zawodowej i praw człowieka. W CSP organizowane i prowadzone jest szkolenie zawodowe podstawowe oraz doskonalenie zawodowe centralne w formie kursów specjalistycznych oraz innych przedsięwzięć. Od początku

istnienia do końca 2019 r. szkolenie zawodowe podstawowe ukończyło ponad 31 000 absolwentów, a w pozostałych formach doskonalenia uczestniczyło ponad 118 000 policjantów.

CENTRALNA BIBLIOTEKA POLICYJNA

Ważnym elementem mającym istotny wpływ na efektywność procesu dydaktycznego jest Centralna Biblioteka Policyjna będąca w strukturze jednostki. Wartość i przekrojowy charakter zbiorów, które obejmują wszelkie zagadnienia policyjne, a także prawne, psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne i ekonomiczne, powodują, że Centralna Biblioteka Policyjna pozostaje w kręgu zainteresowań czytelników nie tylko policjantów i słuchaczy, ale także osób niezwiązanych z resortem spraw wewnętrznych. Stan księgozbioru na dzień 31 grudnia 2019 r. wyniósł 238 828 egzemplarzy.



„KWARTALNIK POLICYJNY”

Od 2007 r. Centrum Szkolenia Policji wydaje „Kwartalnik Policyjny” – czasopismo będące forum wymiany wiedzy i doświadczeń zawodowych środowiska policyjnego. Kwartalnik stanowi platformę edukacyjną, która odpowiada na aktualne potrzeby służby, umożliwia prezentowanie dobrych praktyk w obszarze wielu specjalności policyjnych oraz przedstawia kwestie istotne dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w różnych aspektach, w tym również z perspektywy nauki użytecznej na rzecz praktyki codziennej służby.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Od wielu lat Centrum Szkolenia Policji prowadzi współpracę z zagranicznymi szkołami policyjnymi, Agencją Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania (European Union Agency for Law Enforcement Training) – CEPOL-em, a także realizuje unijne projekty edukacyjne. Ponadto jest jednostką szkoleniową polskiej Policji często odwiedzaną przez delegacje zagraniczne przybywające na zaproszenie m.in. ministra spraw wewnętrznych i administracji czy Komendanta Głównego Policji. W trakcie wizyt prezentowany jest model szkolenia polskiej Policji, wyposażenie pracowni i sprzęt wykorzystywany w toku realizacji zajęć dydaktycznych.

Budowanie potencjału międzynarodowego Centrum Szkolenia Policji, nadanie mu europejskiego charakteru i podniesienie jego wartości jako ośrodka edukacji, a także poprawa jakości pracy instytucji, z uwzględnieniem aktualnych kierunków europejskich, stanowią priorytety długofalowego rozwoju jednostki. Centrum Szkolenia Policji prowadzi współpracę międzynarodową w obszarach kształcenia zawodowego policjantów, realizowaną przez nauczycieli policyjnych. Daje to możliwość poszerzenia wiedzy i rozwijania

umiejętności oraz wzbogacania doświadczenia zawodowego, tak aby w jak najlepszy sposób dostosować szkolnictwo policyjne do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Udział w międzynarodowych projektach umożliwia też podnoszenie poziomu znajomości języków obcych w obszarze słownictwa zawodowego i pozazawodowego oraz poznawanie kultury i historii krajów partnerskich. ■

W dniach 26–27 sierpnia 2020 r. w Centrum Szkolenia Policji odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 30-lecia.

źródło: publikacja opracowana z okazji jubileuszu 30-lecia CSP przez zespół pod przewodnictwem zastępcy komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie ds. logistycznych insp. Anny Gołąbek zdj. archiwum CSP

Przeciwko gangsterom i „białym kołnierzykom”



14 lat funkcjonowania Centralnego Biura Śledczego KGP i 6 lat Centralnego Biura Śledczego Policji pokazało, że powołanie tej struktury do walki z przestępczością zorganizowaną było słuszne i przyniosło spodziewane efekty.

Bandyckie napady, wymuszenia, harace, rozboje, przemyt i handel narkotykami, walka o strefy wpływów, przemoc, fizyczne eliminowanie konkurentów, strzelaniny na ulicach, wybuchające samochody – tak wyglądała przestępczość w Polsce pod koniec lat 90. Zwalczali ją policjanci przede wszystkim z Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną i Biura do Spraw Narkotyków, funkcjonujących w Komendzie Głównej Policji.

POLSKIE FBI

Obszary działania tych biur coraz częściej się ze sobą ząbały, co powodowało spory kompetencyjne, a bywało też marnotrawstwem sił i środków. Dlatego kierownictwo Komendy Głównej Policji uznało, że lepiej sprawdzi się jedna struktura kompleksowo zajmująca się wszystkim, co stanowi przestępczość zorganizowaną, w tym narkotykową. Tak powstała decyzja o połączeniu dotychczasowych biur: ds. narkotyków i dw. z PZ, i utworzeniu z nich nowego biura, nazwanego Centralnym Biurem Śledczym, które rozpoczęło funkcjonowanie 15 kwietnia 2000 r.

Inicjatorem i realizatorem tego przedsięwzięcia był komendant główny Policji gen. insp. Jan Michna, a patronował mu ówczesny minister spraw wewnętrznych Marek Biernacki.

Dyrektorem Centralnego Biura Śledczego KGP został insp. Andrzej Borek, wcześniej dyrektor Biura dw. z Przestępczością Zorganizowaną.

W chwili powstania Centralne Biuro Śledcze liczyło około 1200 ludzi: 800 z „pezetu” i 400 z „narkotyków”. To byli doświadczeni, sprawdzeni w bojach policjanci, do służby w tych strukturach przyjmowano bowiem najlepszych.

Pierwszym zadaniem biura miało być opracowanie przestępczej mapy Polski z zaznaczonymi strefami wpływów m.in. „Pruszkowa” i „Wołomina”, ustalenie liderów, członków i struktur grup, szlaków przemytniczych, a następnie eliminowanie zorganizowanej przestępczości.

Pomysł nazwy Centralne Biuro Śledcze wziął się od amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego, które miało podobny, choć znacznie szerszy zakres działania. Nazwę „polskie FBI” wymyślili z kolei dziennikarze.

OD RAZU DO OFENSYWY

Najstarsi policjanci CBŚ twierdzą, że rok 2000 to był ostatni moment na podjęcie kompleksowej batalii ze zorganizowaną przestępczością. Grupy rosły w siłę i coraz brutalniej walczyły ze sobą o strefy wpływów, zwłaszcza największe z nich – pruszkowska i wołomińska. Policjanci pracujący wcześniej w biurach PZ i PN mieli dobre rozpoznanie co do działalności tych grup, w ich zwalczaniu odnosili też sporo sukcesów, potrzebna jednak była zmasowana akcja, zwłaszcza przeciwko „Pruszkowowi”.

Nowo powstała formacja od razu przystąpiła do ofensywy. Kilka miesięcy od chwili swego powstania Centralne Biuro Śledcze przepro-

wadziło operację „Enigma”, która była kompleksowym uderzeniem w gang pruszkowski. Gang został rozbity, a pozbawiony zarządu już nigdy nie odzyskał swojej siły. Procesy pruszkowskich gangsterów trwały kilka lat. Osłabiona została także druga co do wielkości przestępcza struktura, zwana mafią wołomińską.

W pierwszym roku od chwili powstania CBŚ pełniący w nim służbę policjanci w całej Polsce uderzali w grupy przestępcze działające na ich terenie. Między innymi w Gorzowie Wielkopolskim rozbito grupę zajmującą się napadami na tiry, we Wrocławiu zlikwidowano grupę handlującą narkotykami, w Bydgoszczy zlikwidowano plantację konopi indyjskich i zatrzymano bandę trudniącą się uprowadzeniami dla okupu, w Katowicach rozpoczęto rozbijanie gangu „Rzeźnika” – Ryszarda B., mającego na koncie zabójstwa, uprowadzenia, wymuszenia itp., a w 2001 r. został zatrzymany domniemany szef mafii wołomińskiej Henryk N., ps. „Dziad”.

WEDŁUG NAJLEPSZYCH WZORÓW

CBŚ od początku korzystało z najlepszych wzorów i wprowadzało nowe metody i formy nie tylko w swoich działaniach, ale było też prekursorem dla całej Policji. Nowe wzory pracy operacyjnej policjanci CBŚ poznawali podczas szkoleń w USA, m.in. w siedzibie FBI, pracy „pod przykryciem” z kolei uczyli się w Wielkiej Brytanii, a analizy kryminalnej w Holandii. Ci policjanci szkolili później kolejnych funkcjonariuszy CBŚ.

Najważniejszymi metodami pracy operacyjnej wykorzystywanymi w nowo powstałej formacji były zakup kontrolowany, przesyłka niejawnie nadzorowana i operacja pod przykryciem. Policjanci podglądali, jak przepro-



wadza się takie operacje w Anglii, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie modyfikowano je, dostosowując do polskiego prawa.

Ponieważ prognozy wskazywały na szybko postępujący rozwój przestępczości ekonomicznej, w strukturze biura oprócz wydziałów do zwalczania zorganizowanej przestępczości kryminalnej, narkotykowej, wydziału wsparcia i realizacji, analiz oraz współpracy międzynarodowej, a także ochrony świadka koronnego powołano również wydział do zwalczania zorganizowanej przestępczości ekonomicznej.

W 2011 r. utworzono w CBS Wydział Operacji Pościgowych (obecnie Wydział I Zarządu III CBSP), który rok później włączył się do europejskiej sieci ENFAST, zrzeszającej policyjne zespoły „łowców cieni” z całej Europy.

PRZECIWKO „BIAŁYM KOŁNIERZYKOM”

Pierwsze lata działania CBS to także zwalczanie przestępczości tzw. białych kołnierzyków, związanej z wyłudzeniem podatku VAT, praniem pieniędzy, wprowadzaniem do obrotu nielegalnie produkowanych wyrobów tytoniowych, z hazardem oraz z wyłudzeniami na szkodę banków i instytucji ubezpieczeniowych. Wiele spraw ekonomicznych, zwłaszcza pranie pieniędzy, miało charakter międzynarodowy, w związku z czym niezbędna była międzynarodowa współpraca operacyjna i procesowa zwłaszcza z Europolem i Interpolem.

Pozbawianie sprawców przestępstw korzyści finansowych z przestępczej działalności od początku było priorytetem pionu ekonomicznego. Jednak w pierwszych latach działania policjantów CBS na tym polu utrudniał fakt, że obowiązujące rozwiązania prawne były zupełnie niedostosowane do rzeczywistości. Przestępcy legalnie przenosili majątki na osoby

trzecie lub transferowali je za granicę. Rozwiązania prawne przyszły dopiero po latach.

PRIORYTETY WCIAŻ TE SAME

W ciągu 20 lat funkcjonowania CBS KGP/CBSP zmieniała się struktura, zmieniali się szefowie, ale priorytety zawsze pozostawały te same: walka z przestępczością zorganizowaną i pozbawienie zaplecza finansowego przestępców.

Z chwilą powstania Centralne Biuro Śledcze liczyło ponad 1200 policjantów. Z czasem przybywało etatów (dziś jest ich blisko 2000), a struktura zmieniała się, dopasowując się do potrzeb i coraz bardziej wyspecjalizowanych zadań. Od początku swojego istnienia CBS funkcjonowało jako komórka organizacyjna w strukturze Komendy Głównej Policji, jednak dynamicznie przekształcająca się przestępczość zorganizowana wymagała utworzenia bardziej elastycznych rozwiązań organizacyjnych. W październiku 2014 r. Biuro zostało wyodrębnione ze struktur KGP i dziś pod nazwą Centralne Biuro Śledcze Policji funkcjonuje jako odrębna jednostka. Celem reorganizacji było przede wszystkim przeniesienie uprawnień operacyjnych i procesowych, które dotychczas miał jedynie Komendant Główny Policji, na komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji. Ta zmiana pozwoliła usprawnić zwalczanie przestępczości zorganizowanej.

Ważnym wydarzeniem w historii biura była przeprowadzka w 2017 r. z gmachu Komendy Głównej przy ulicy Puławskiej do nowej siedziby przy ulicy Podchorążych w Warszawie. Rok później, 24 lipca 2018 r. z okazji święta Policji Centralne Biuro Śledcze Policji otrzymało własny sztandar. ■

ELŻBIETA SITEK

zdj. Rafał Marczak (CBŚP), Paweł Ostaszewski

W ciągu 20 lat funkcjonowania Biurem kierowali:

Dyrektorzy Centralnego Biura Śledczego

- insp. ANDRZEJ BOREK (2000–2001)
- nadinsp. KAZIMIERZ SZWAJCOWSKI (2001–2003)
- mł. insp. JANUSZ GOŁĘBIEWSKI (2004–2005)
- insp. JERZY KOWALSKI (2005–2006)
- mł. insp. JANUSZ CZERWIŃSKI (2006–2007)
- insp. JAROSŁAW MARZEC (2007)
- podinsp. MACIEJ STAŃCZYK (2007)
- mł. insp. PAWEŁ WOJTUNIK (2007–2009)
- nadinsp. ADAM MARUSZCZAK (2009–2013)
- nadinsp. IGOR PARFIENIUK (2013–2014)

Komendanci Centralnego Biura Śledczego Policji

- nadinsp. IGOR PARFIENIUK (2014–2015)
- insp. RENATA SKAWIŃSKA (2015–2016)
- nadinsp. KAMIL BRACHA (2016–2019)
- insp. PAWEŁ PÓLTORZYCKI (2019 – do dziś)

Mienie zabezpieczone w złotych





Schowany nad brzegiem prawobrzeżnej Wisły budynek Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie kryje w sobie już prawie 100-letnią historię. Warto ją poznać, bo wiąże się ściśle z historią całej Rzeczypospolitej.

RZEKA dyktuje warunki

123 lata niewoli ziem polskich nie zdołały zniszczyć ducha polskości. Można by powiedzieć, że był on niezniszczalny jak Wisła, która od tysiącleci przepływała przez kraj targany najazdami, wojnami, zaborami. Rzeka ta, płynąc z gór do morza, umożliwiała komunikację z całym światem poprzez tradycyjną żeglugę, czyniąc z I Rzeczypospolitej europejską potęgę militarną, polityczną i gospodarczą na ponad 200 lat. *A że od niepamiętnych czasów po dziś dzień komunikacja wodna jest najtańszym i najmniej kłopotliwym sposobem przewożenia wielu towarów, więc znaczenie dróg wodnych nie tylko się z wiekami nie zmniejsza, ale nawet rośnie, pomimo że wprowadzono inne środki komunikacji, szybsze i dogodniejsze [1].*

Odzyskanie niepodległości po I wojnie światowej stworzyło warunki do tworzenia się państwa, którego częścią integralną i niezbędną do prawidłowego funkcjonowania było zapewnienie jej bezpieczeństwa wewnętrznego. *W chwili rozbrojenia zaborców i okupantów stanęły przed polskimi władzami bezpieczeństwa bardzo obszerne i trudne zadania. Chodziło bowiem o jak najszybsze zorganizowanie służby bezpieczeństwa tam, gdzie nie było polskich formacji bezpieczeństwa (...) [1].*

STRAŻ NA RZECE

Nie zapomniano oczywiście o istotnych drogach komunikacji: *Różnolitość formacji bezpieczeństwa powiększyły jeszcze: Straż Kolejowa (...) oraz Straż Rieczna, podległa Ministerstwu Robót Publicznych,*



a pełniącą służbę na Wiśle [1]. Straż Rieczna była formacją zbrojną, z której z dniem 1 kwietnia 1920 r. utworzono specjalistyczne policyjne jednostki wodne służące ochronie koryt rzek, pasów nadbrzeżnych, przystani oraz portów. Organizacja policji na Wiśle przystosowana została do terytorialnego podziału policji na okręgi (krakowski, kielecki, lubelski, warszawski), w granicach których linie rzeczne zostały podzielone na odcinki stanowiące komisariaty rzeczne. Do Okręgu Warszawskiego Policji Państwowej należeć będzie odcinek Wisły od wsi Kraski, do granicy pruskiej t.j. do wsi czerwony Krzyż z Komisariatem Warszawy i posterunkami Góra Kalwaria i Modlin (121 klm.) oraz komisariatem Płock i posterunkami Wyszogród, Włocławek i Nieszawa (138 klm.) [2]. Nadzór nad komisariatami i posterunkami rzecznyymi powierzono nadkomisarzowi inspekcyjnemu Policji Państwowej działającemu przy komendzie głównej.

DOBÓR I SZKOLENIE

Policjantem rzeczny nie mógł zostać każdy: *Muszą to być ludzie zdrowi, umiejący pływać i ratować tonących, umiejący wiosłować, jeździć na „pych” i pod żaglem, prowadzić motor, no i o ile możliwości kochający wodę, jednym słowem „wodniacy”.* Poza tym powinni być zaznajomieni z ustawą rybacką, rozporządzeniami obowiązującymi plaże, łazienki, wynajmy łodzi, jednostronnymi artykułami k.k. i prawa o wykroczeniach, jednym słowem z całokształtem spraw wodnych. A gdy zima przyjdzie (...) należy policjantów zapoznać ogólnie ze sposobami usuwania zatorów ręcznie i za pomocą środków wybuchowych, zapoznać z działaniem tych materiałów, z ochroną mostów i wałów, ratownictwem w czasie powodzi itd. [3].

Posiadanie takiej wiedzy i umiejętności wymagało specjalnych szkoleń. Dlatego dla wyszkolenia

fachowego otwarto 16 sierpnia 1928 r. przy Komisaracie Wodnym m.st. Warszawy 8-tygodniowy kurs rzeczny dla 95 szeregowych, a przy Szkole Oficerskiej 5-miesięczny kurs śledczy dla 50 szeregowych [4].

Inne wymogi policji rzecznej dotyczyły m.in. pomieszczeń, które miały być budynkami nawodnymi lub też znajdować się blisko wód w miejscach niezalewowych. Taki budynek miał mieć szczególne pomieszczenie dla osób wyratowanych z wody. Zasadniczą jednostką pływającą była tzw. pychówka, tj. łódź płaskodenna z drzewa sosnowego ok. 7 m długości i 1,25 m szerokości z możliwością doczepiania silnika 8–10 KM, koniecznie wyposażona w wiosła dębowe okute i łańcuch z kotwicą. W taborze mogła znajdować się też łódź typu ślizgowego jako łódź pościgowa oraz łódź do przewożenia lub przetrzymywania zwłok topielców. Do sprzętu pomocniczego należały przyrządy ratownicze, do ratowania tonących i poszukiwania zwłok topielców oraz kamizelki lub pasy ratownicze, które były nakładane przez policjantów tylko w „ciężkich warunkach”. Służba na wodzie polegała głównie na patrolowaniu przez dwuosobowe załogi ubrane od połowy lat dwudziestych w luźne kurtki kroju marynarskiego i trzewiki.

DLA BEZPIECZEŃSTWA

Niezwykle istotna w tamtych czasach była rola policji w zabezpieczeniu kąpiących się. *I oto wyłania się przed policją, jako organem bezpieczeństwa publicznego, poważne zadanie stworzenia na wodach takich warunków, w których by każdy mógł zażywać kąpieli, nie ryzykując swego życia. (...) Kąpanie się*





► poza wyznaczonymi przestrzeniami powinno być bezwzględnie wzbronione. (...) Obowiązkiem jest zabraniać bezwzględnie ludziom lekceważenia wody, a tem samem i swego życia [5].

Aby ratować czyjeś życie, policjanci musieli być odpowiednio wyszkoleni. Wodny żywioł to nie zwykła mokra kałuża – może i wygląda niepozornie na pierwszy rzut oka, ale kryje w sobie niszczycielskie moce.

Państwo polskie 1 września 1939 r. na nowo musiało stanąć do walki. Z chwilą wybuchu II wojny światowej policja polska liczyła około 35 tysięcy osób. Na obszarze Polski pozostającym pod okupacją niemiecką rozkazem Wyższego Dowódcy SS i Policji powołano do służby wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej. Nowo utworzona policja była zwana Policją Polską lub Policją Granatową. Losy policjantów rzecznych z tego okresu nie są niestety znane.

PO WOJNIE

Komisariat Wodny m.st. Warszawy na nowo powstał dopiero po oswobodzeniu prawobrzeżnej Warszawy przez wojska radzieckie i Wojsko Polskie 14 września 1944 r. W jakiś czas po tym przy ulicy Oszmiańskiej na Targówku powstała Warszawska Komenda Milicji Obywatelskiej z płk. Konarzewskim pełniącym funkcję komendanta. Komenda zorganizowała swoje wydziały i poszczególne jednostki, w tym komisariat wodny. Pierwszym kierownikiem komisariatu rzeczno mianowano st. sierż. Stanisława Szablowskiego, policjanta tegoż komisariatu sprzed wojny. Właściwa praca policji rzecznej ruszyła dopiero w miesiąc po oswobodzeniu lewobrzeżnej Warszawy (17 stycznia 1945 r.) w budynku przy ulicy Ratuszowej 1. Budynek ten wybudowany przed wojną dla Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego został przydzielony przez Prezydenta m.st. Warszawy Stanisława Tołwińskiego na siedzibę komisariatu rzeczno. Sytuacja podyktowana była faktem zniszczenia podczas wojny przedwojennego komisariatu znajdującego się na skraju dzisiejszego parku Praskiego, przy dawnym moście Kierbedzia.

Zmienne losy państwa, które dotyczyły milicji jako formacji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo, nie miały aż tak wielkiego znaczenia dla komisariatu rzeczno. Funkcjonariusze wodni musieli działać głównie pod wpływem praw, jakimi rządzi się sama rzeka, i tym, co determinuje bezpośrednio życie dookoła niej. Bo to rzeka dyktuje wa-

runki. Ewentualne zmiany dotyczyły jedynie nomenklatury, umundurowania i sprzętu. Cała reszta była niezmienna: raz była powódź, raz susza, po wodzie pływały statki towarowe i turystyczne, na plażach wypoczywali mieszkańcy, ten i drugi parał się kłusownictwem rybackim, inny kradł drzewo i faszynę z pobliskich nabrzeży.

Ówczesna prasa szeroko opisywała ich działania. Warto w tym miejscu oddać głos dziennikarzom:

Nie można też pominąć społecznej służby wodnej, która właśnie przyczynia się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa zarówno na wodzie, jak i na nabrzeżu (...)[6].

Słońce. Spokojna tafla wody i tylko szum motorówki. Nikt nie rozlicza z wykrycia sprawców włamań czy kradzieży, nie pyta bezustannie o pasożytów, nieletnich czy meliny. Jeśli uda się uratować tonącego – splendor. A jeśli nie – nieszczęście. Ale odpowiedzialność żadna. Ot, sielanka nie służba. Taka jest mniej więcej opinia w środowisku funkcjonariuszy o pracy milicjantów z posterunków i komisariatów wodnych.

Dziś ruch na wodzie duży. (...) Ten ruch można porównać tylko do szaleństwa niedzielnych kierowców. Pływamy już ponad godzinę i nie mieliśmy jeszcze możliwości, by choć chwilę porozmawiać. Nie sposób przekrzyczeć warkotu silnika. Siedzę więc i obserwuję pracę milicjantów. Żmudna, monotonna i pełna napięcia. Nerwowa. Co drugi dzień 12-godzinna służba na bezustannie warczącej łodzi.

Naturalny brzeg rzeki z licznymi rozlewiskami porośniętymi krzewami i sitowiem to doskonałe miejsce dla amatorów wytchnienia w ciszy i samotności, ale jak trudno tam dotrzeć łodzią w krytycznej sytuacji, wiedzą najlepiej milicjanci ze służby wodnej. Bo nie na wiele przydaje się doskonałe przygotowanie zawodowe, jeśli sprzęt, którym dysponują, pozostawia wiele do życzenia. – Robimy, co w naszej mocy, by w maksymalnym stopniu dostosować łodzie do służby w różnych warunkach. Dla przykładu: tylko minionej zimy funkcjonariusze nasi, zamieniając się w szkatelników, przerobili catkowicie trzy łodzie. (...) Gdyby nie wielka troska gospodarzy – widać ją na każdym kroku – prawdopodobnie dawno już posiadany sprzęt przestałby służyć właściwemu celowi. (...) Komisariat posiada wiele podziękowań i listów pochwalnych, wyrażających uznanie dla zaangażowania i trudu milicjantów [7].

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Transformacja ustrojowa oraz przemiany społeczne i gospodarcze w Polsce w 1989 r. zapoczątkowały zmiany w wielu obszarach funkcjonowania państwa, w tym w Policji. W kwietniu 1990 r. uchwalono nowe podstawy prawne odnoszące się do działania organów Policji. Ustawą z 6 kwietnia powołano Policję, tym samym przestała istnieć Milicja Obywatelska. Zgodnie z art. 4 ustawy w ramach formacji wyróżniono policję specjalistyczną, w tym kolejową, wodną i lotniczą.

Dziś w Polsce działa 5 komisariatów wodnych: w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie i Gdańsku. Nie można oczywiście zapomnieć o licznych komórkach sezonowych – są to nieetatowe zespoły, działające przede wszystkim w sezonie letnim. Łącznie służbę na wodach pełni ok. ponad 350 policjantów. Trzeba też podkreślić wsparcie, jakiego udzielają policji wodnej funkcjonariusze prewencji z tzw. patroli rajdujących – poruszają się one w rejonach zbiorników wodnych samochodami te-

renowymi, które ciągną przyczepy z jednostkami pływającymi.

O ile realizacja zadań Policji w zakresie bezpieczeństwa i porządku może odbywać się przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych sił, o tyle zadania na wodach realizują policjanci posiadający specjalistyczne kwalifikacje i przeszkolenie. Kurs specjalistyczny przygotowujący policjantów do zadań służbowych na wodach i terenach przywodnych prowadzony jest w ośrodku w Kalu, należącym do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Tam kursanci zapoznają się m.in. z przepisami żeglugowymi i podstawami łocji, nawigacji oraz meteorologii, a także doskonałą strzelanie. Pogłębiają wiedzę o poszukiwaniu obiektów, łodzi, osób i zwłok. Policjanci uczą się też pływać łodziami motorowymi, pontonami i skuterami. Szkolenie kończy się egzaminem na zawodowy patent żeglarski stermotorzysty żeglugi śródlądowej. Inny kurs specjalistyczny przygotowuje policjantów do prowadzenia łodzi służbowych w trudnych warunkach atmosferycznych. Odbywa się w systemie stacjonarnym na przełomie sezonu jesienno-zimowego.

Funkcjonariusze pracujący na wodach i terenach przywodnych cyklicznie odbywają także szkolenia z zakresu ratownictwa wodnego w celu odświeżenia wiedzy i umiejętności praktycznych. Świetne wyszkolenie i nowoczesny sprzęt pozwalają policjantom szybko i sprawnie wykonać zadania w najtrudniejszych warunkach.

Komisariaty wodne to tzw. komisariaty specjalistyczne. Problematyka pracy nad wodą dotyczy więc podtopień w okresie wiosennym, uprawiania sportów wodnych latem, kłusownictwa rybnego jesienią, zagrożeń związanych z niskimi temperaturami i pokrywą lodową zbiorników wodnych w okresie zimowym.

Jednym z priorytetowych zadań Policji w obszarze bezpieczeństwa na wodach i terenach przywodnych jest zmniejszenie liczby utonięć na obszarze kraju. Nacisk działań położony jest więc na bezpieczeństwo związane z przebywaniem osób nad wodą zarówno rekreacyjnie, jak i zawodowo. Podczas realizacji tych zadań policjanci opierają się na zarządzeniu Komendanta Głównego Policji nr 1386 z dnia 17 listopada 2009 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę na wodach i terenach przywodnych.



Według tego zarządzenia do głównych zadań policji wodnej należy m.in.:

- ratowanie życia ludzkiego na wodach śródlądowych,
- podejmowanie akcji ratowniczych w celu ratowania mienia oraz środowiska naturalnego,
- prowadzenie działań profilaktycznych z zakresu bezpieczeństwa nad wodą oraz organizowanie akcji informacyjnych na temat zagrożeń środowiska naturalnego,
- prowadzenie rozpoznania w zakresie zmian ukształtowania brzegów, nurtów i dna akwenów w celu określenia warunków kąpieli, nawigacji i miejsc niebezpiecznych,
- kontrolowanie jednostek pływających, jak i kąpielisk, w zakresie wyposażenia technicznego w odpowiednią ilość środków ratunkowych oraz w zakresie przestrzegania przepisów o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,
- ujawnianie i ściganie sprawców wykroczeń i przestępstw na wodach i terenach przywodnych,
- prowadzenie szkoleń ze znajomości obowiązujących przepisów na wodach.

O policji wodnej można by wiele napisać. Liczne przedsięwzięcia przygotowywane na uczczenie setnego jubileuszu wodnej służby policyjnej pokrzyżowała epidemia. Uczestniczymy w walce z tym niewidzialnym przeciwnikiem, licząc, że po wygranej będziemy mogli w pełni cieszyć się stuletnią historią policji wodnej i dzielić się nią ze wszystkimi, którzy interesują się dziejami nie tylko historii wodniaków i policji, ale również naszej ojczyzny. ■

podkom. KINGA CZERWIŃSKA
oficer prasowy
Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie

1. L. Lutyk, *Drogi wodne w Polsce*, „Przegląd Policyjny” 1927, nr 23, s. 355–357.

2. „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 13, s. 6.

3. W. Piniński, *Organizacja jednostki policyjnej pełniącej służbę na drogach wodnych*, „Przegląd Policyjny” 1939, nr 4 s. 295.

4. J. Kozolubski, *Dwudziestolecie Policji Państwowej w Polsce*, „Przegląd Policyjny” 1938, nr 6(18), s. 402–426.

5. S. Szczeniowski, *Rola policji w zabezpieczeniu kąpiących się*, „Na Posterunku” 1926, nr 28.

6. H. Malik, *U warszawskich wodniaków*, „W służbie Narodu. Tygodnik Milicji Obywatelskiej” 1975, nr 27, s. 16.

7. E. Cierlica, *Sielankowe życie*, „W służbie Narodu. Tygodnik Milicji Obywatelskiej” 1981, nr 33.

Wśród 22 lipca, w przededniu Święta Policji, w Komisariacie Rzecznym Policji w Warszawie odbyła się uroczystość chrztu i wodowania zrekonstruowanej łodzi policyjnej z 1920 r., której nadano nazwę „Komendant II”.

Jacht Klub Policjantów Wodnych GALAR z tej okazji przygotował wiele wydarzeń. Jednym z nich było utworzenie pierwszej w Polsce załogi rekonstrukcyjnej policji wodnej z czasów II Rzeczypospolitej. Dzięki pomocy wielu osób dobrej woli udało się godnie uczcić ten jubileusz. Odbudowano na podstawie zdjęć łódź, uszyto mundury z epoki. W asyście załogi rekonstrukcyjnej policji wodnej oraz współczesnych łodzi Policji zrekonstruowana łódź popłynęła do plaży Rusalka w miejsce, gdzie 100 lat temu znajdowała się przystań pływająca Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie. Tak jak 100 lat temu w miejscu tym pojawili się na drewnianej łodzi policjanci w brązowych

mundurach. Po okresie zaborów wielu warszawiaków po raz pierwszy w życiu zobaczyło wówczas ludzi w mundurach z orłem na czapce i polską banderą na łodzi. Niech pamięć o przedwojennych policjantach wodnych nie zaginie.

Specjalne podziękowania organizatorzy skierowali do kierownictwa Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie za pomoc we wspólnym, godnym upamiętnieniu pierwszych policjantów rzecznych oraz całego jubileuszu 100-lecia policji wodnej. Przed „Komendantem II” rejs Wisłą z Krakowa do Gdańska. Oby Pińska Madonna, nowa patronka policjantów wodnych, również i w tym zadaniu dopomogła. ■

EMIL JAROSŁAWSKI
Jacht Klub Policjantów Wodnych GALAR
zdj. Jacek Herok



„Komendant II” wypty



mat

PAMIĘĆ PRZEDWOJENNYCH POLICYJANTÓW

W tym roku przypadają rocznice ważnych wydarzeń martyrologii i etosu współczesnej Policji. 80 lat temu w zbrodni katyńskiej zamordowano około jedną trzecią stanu przedwojennej formacji. 20 lat temu w miejscu ukrycia ciał policjantów II RP otworzono Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje. 30 lat temu w Katowicach powstało Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r., które przechowuje, kultywuje i przekazuje pamięć o przedwojennych funkcjonariuszach.



Zbrodnia katyńska była realizacją decyzji najwyższych władz sowieckiego państwa. Politbiuro partii komunistycznej 5 marca 1940 r. tajną decyzją nr P13/144 skazało na śmierć ponad 20 tys. polskich obywateli, którzy po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. znaleźli się w radzieckiej niewoli. Wśród jeńców największą grupę stanowili przedwojenni funkcjonariusze Policji

Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. O ile w stosunku do żołnierzy zatrzymywano w obozach NKWD tylko oficerów, o tyle w przypadku stróżów prawa do łagrów trafili wszyscy funkcjonariusze, bez względu na stopień.

Policjanci w przeważającej części osadzeni byli w obozie specjalnym NKWD na wyspie Stołobnyj na jeziorze Seliger, niedaleko miejscowości Ostaszków. Więziono ich w zabudowaniach dawnego monasteru o nazwie Pustelnia Nilowo-Stołobicńska. Od 4 kwietnia do 16 maja 1940 r. z wyspy organizowano transporty jeńców do Kalinina (wcześniej i obecnie Twer), gdzie w nocy w siedzibie miejscowego NKWD mordowano ich pojedynczo strzałem w tył głowy. Następnego dnia cały transport w liczbie 250 osób trafił do masowego grobu niedaleko wsi Miednoje. Takich dołów śmierci jest tu 23. Miednoje to największa policyjna nekropolia na świecie. Spoczywa tu ok. 6 tys. funkcjonariuszy.

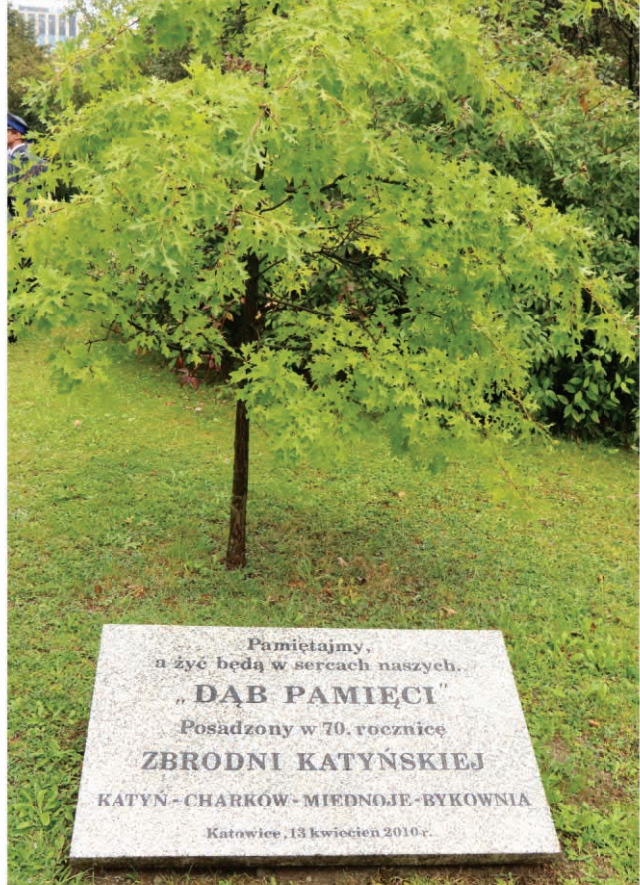
Podobnie komuniści postąpili z jeńcami przetrzymywanymi w Kozielsku i Starobielsku oraz obywatelami polskimi znajdującymi się w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Do dziś nie znamy wszystkich miejsc, gdzie ukryto ciała zamordowanych. W 1943 r. Niemcy ujawnili światu odkryte w Katyniu masowe groby oficerów WP, którzy byli jeńcami Kozielska. Od tego miejsca cały mord dokonany przez komunistów na polskich jeńcach nazywany jest zbrodnią katyńską.

ZSRR przez 50 lat zrzucił winę za tę zbrodnię na hitlerowskie Niemcy. Przyznał się do niej dopiero na fali przemian w 1990 r. Zostały ujawnione dokumenty i kolejne miejsca ukrycia zwłok.

W Polsce zaczęły działać stowarzyszenia skupiające krewnych ofiar. Na wzór Rodziny Katyńskiej w listopadzie 1990 r. powstało w Katowicach Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r., które w lutym 1991 r. zostało oficjalnie zarejestrowane w sądzie. Jego członkowie z pierwszym prezesem Witoldem Banasiem stali się wielkimi orędownikami upamiętnienia zamordowanych policjantów II RP. W Miednoje zaczęły się ekshumacje. Członkowie OSRP 1939 r. organizowali tam pielgrzymki, a w 1993 r. doprowadzili do utworzenia na terenie KWP w Katowicach Grobu Policjanta Polskiego. W śląskim miejscu pamięci spoczywają szczątki nieznanego polskiego funkcjonariusza, wydobyte podczas ekshumacji na „niehumanitarnej ziemi”. Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje został uroczysto otwarty 2 września 2000 r., a grób przy śląskiej komendzie nazywany bywa „Małym Miednoje”.

Potomkowie przedwojennych stróżów prawa cały czas dbają o utrwalenie pamięci o przodkach. W 2002 r. z ich inicjatywy odsłonięto w Sanktuarium Maryjnym na Jasnej Górze tablicę „Gloria Victis”, przy której co roku podczas wrześniowej pielgrzymki środowiska policyjnego składane są kwiaty i odczytywany jest akt zawierzenia Policji Matce Bożej.

OSRP 1939 r. z siedzibą w Katowicach ma swój sztandar, opiekuje się izbą pamięci w śląskiej komendzie. Przy Grobie Policjanta Polskiego w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej posadzono Dąb Pamięci. W roku setnych obchodów odzyskania



przez Polskę niepodległości i w 25. rocznicę utworzenia Grobu Policjanta Polskiego posadzono Dąb Niepodległości.

O tegorocznych obchodach w miejscu pamięci przy KWP w Katowicach pisaliśmy w październikowym wydaniu „Policji 997”. W ciągu trzydziestu lat stowarzyszeniem kierowali: Witold Banaś, Maria Nowak, a od 2013 r. Teresa Bracka. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

POLICJA

miesięcznik

Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl

Sekretariat: Sandra Choromańska

gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

Redaktor naczelny:

insp. dr Mariusz Ciarka

mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

Zastępca redaktora naczelnego:

Piotr Maciejczak

piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-116-19)

Sekretarz redakcji:

Anna Krupecka-Krupińska (47 72-161-32)

anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński

andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,

Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,

Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

Konsultacja historyczna:

nadkom. Krzysztof Musielak

dyrektor BEH-MP KGP

Dział foto:

Jacek Herok

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

Studio graficzne:

Krzysztof Zaczekiewicz,

Krzysztof Zaczekiewicz (47 72-135-46)

Edyta Banach-Rudzik

edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl

Korekta:

Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Kolportaż:

Krzysztof Chrzanowski (47 72-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław

Szymczyk, Komendant Główny Policji

Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst

Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik

Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz

Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk

Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski

Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Insp. dr hab. Iwona Klonowska

komendant rektor WSPol.

mł.insp. Anna Kędzierzawska

naczelnik WPP BKS KGP

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 3000 egz.

Numer zamknięto: 25.11.2020 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

**POKONAŁEŚ
COVID-19**



ODDAJ

OSOCZE